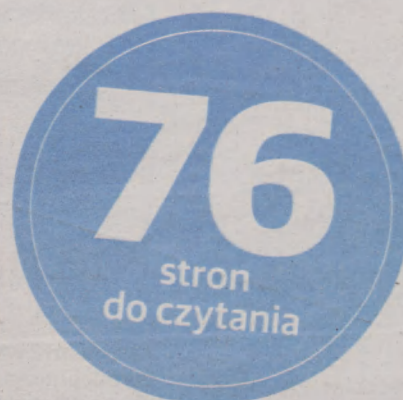


GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



dziś
magazyn



Piłka nożna
I liga: Pogoń
Siedlce kontra
Drutex-Bytovia
STR. 26

Podejrzany. Napada na kobiety

Zapis kamery: To ten mężczyzna miał napaść w poniedziałek wieczorem na nastolatkę. Napaść miała charakter seksualny i nie była pierwszą w ostatnim czasie w Słupsku



CZYTAJ NA STR. 3

FOT. KMP SŁUPSK

Warto przeczytać

Rozmowa: Nie nastąpił żaden efekt Tuska. ● STR. 2

Przestroga: Oszuści wchodzą do domu na hydraulika, listonosza, pielęgniarkę czy sprzedawcę towarów. ● STR. 8-9

Film: Russell Crowe powiedział, że nie jest tyranem i stara się podchodzić do pracy z pewnym luzem. ● STR. 10-11

Historia: Lwów. Jedna z największych polskich nekropoli na Ukrainie popada w ruinę. Można pomóc. ● STR. 16-17

REKLAMA

K035001269A

DO WYNAJĘCIA
BAR
z wyposażeniem
w Słupsku ul. Fabryczna 1
KONTAKT: kom. 601-832-082

58824



Druga strona

Akt oskarżenia w sprawie Amber Gold trafi do sądu w czerwcu. Marcinowi i Katarzynie P. grozi do 15 lat więzienia. Na liście pokrzywdzonych jest 18.620 nazwisk osób, które miały być oszukane na łączną kwotę 851 mln zł.

Komentarz

Zbigniew Marecki



Progresywne miasto rad

Rzeczywistość społeczna Słupska staje się coraz ciekawsza. W końcu miastem rządzi teraz progresywny prezydent Robert Biedroń, który właśnie przygotowuje się do Zjazdu Prezydentów Progresywnych (cokolwiek to znaczy). Nic więc dziwnego, że w przyspieszonym tempie w Słupsku powstają kolejne ciała opiniotwórczo-doradcze. Wczoraj z ust wiceprezydenta Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej usłyszeliśmy, że wkrótce powstanie Rada Kultury.

Szczerze mówiąc, już się pogubiłem, ile właściwie różnych rad ma działać w mieście. Jednak staram się myśleć progresywnie. Stąd mam nadzieję, że te rady, które mają działać bez kosztów, coś sensownego wymyślą.

Obcy tak było, choć historia uczy, że słynny Kraj Rad, z którym do niedawna sąsiadowaliśmy, rozpadł się z hukiem. Tego akurat prezydentowi Biedronowi nie życzę, ale nie chciałbym, aby skończyło się na działaniach pozorowanych. ●

Kalendarium 13 marca

1138

● Wiktor IV został wybrany na antypapieża.

1697

● Hiszpanie zdobyli wyspę Tayasal na jeziorze Petén Itzá w Gwatemali, ostatnie niepodległe miasto-państwo Majów.

1757

● Pojawiła się Kometa Halleya, co w 1682 roku przewidział angielski astronom Edmund Halley.

1781

● Niemiecko-brytyjski astronom William Herschel odkrył planetę Uran.

1813

● Cesarz Rosji Aleksander I Romanow powołał Radę Najwyższą Tymczasową Księstwa Warszawskiego.

1848

● Wiosna Ludów: wybuchła rewolucja w Wiedniu; obalony kanclerz Klemens Lothar von Metternich uciekł z kraju.

1931

● Sejm RP przyjął ustawę znoszącą wszystkie przywileje lub ograniczenia związane z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią sprzed 1918 roku.

1969

● Zakończyła się załogowa misja kosmiczna amerykańskiego statku Apollo 9.

Rozmowa „Głosu Pomorza”

Nie nastąpił żaden efekt Tuska

Z Pawłem Kowalem, byłym eurodeputowanym, o „studniówce” Donalda Tuska w roli szefa Rady Europejskiej.

Donald Tusk obchodzi swoją „studniówkę” w Brukseli. Czy może być z siebie zadowolony?
Nie sądzę. Donald Tusk jest przede wszystkim w Brukseli mało widoczny. Igłoty, które stamtąd płyną, są głównie głosami krytycznymi.

Dlaczego?

Bo on skupia się wyłącznie na polityce zewnętrznej Unii. Zresztą i to, prawdę powiedziawszy, zostało zauważone dopiero niedawno. Można było odnieść wrażenie, że Donald Tusk obudził się w ostatnich tygodniach, jakby chciał coś mieć na swoje 100 dni.

Na czym polega główny problem Tuska?

Na tym, że nie uczestniczy aktywnie w sprawach wewnętrznych Unii. W związku z tym jego głos, także w sprawach zewnętrznych, jest dużo słabszy. Siła Hermana Van Rompuy'a polegała na tym, że on bardzo mocno wchodził w sprawy Eurolandu, uczestniczył w wewnętrznych, instytucjonalnych grach, co dawało mu potem tytuł do występowania w innych sprawach. Gdyby Donald Tusk



► Paweł Kowal: - Donald Tusk jest mało widoczny

miał taką pozycję, mógłby też mieć mocniejszy głos w polityce wschodniej.

A tymczasem złośliwie się mówi, że na razie Donald Tusk jest widoczny głównie na Twitterze.

Nie widzę przede wszystkim jakiegokolwiek koncepcji, której by się dopracował. Na kryzys wschodni zareagował z mocnym opóźnieniem, w momencie, kiedy już było jasne, że instytucje europejskie są właściwie poza burzą tej debaty. On sam włączył się do tej debaty w ostatniej fazie, dając sygnał, że istnieje. W tym duchu należy odczytywać jego wizytę

w USA, która sama w sobie jest dobra. Ale jest pytanie - na ile dzisiaj Tusk reprezentuje państwa UE? Na ile jego polityka jest w stanie koordynować działania Francji i Niemiec?

A może my przeceniamy jego rolę w Brukseli? Może ten balon został za mocno nadmuchany?

Te oczekiwania bardzo mocno nadmuchano. Tylko że nie można mieć o to pretensji do Donalda Tuska, a jedynie do jego współpracowników. To oni mówili, że ten wybór da się porównać tylko z wyborem papieża. Polacy spodziewali się więc takich efektów,

jak po wyborze papieża. Żaden taki efekt nie nastąpił.

Co by pan, jako wieloletni eurodeputowany, doradził przewodniczącemu Tuskowi?

Trzeba się rozpychać się w fotelu przewodniczącego Rady Europejskiej. Rozpychanie się oznacza bowiem mocniejsze angażowanie się w sprawy wewnętrzne Eurolandu. I tylko ono może przynieść Donaldowi Tuskowi autorytet i siłę do występowania na zewnątrz. ●

ROZMAWIAŁA RYSZARDA WOJCIECHOWSKA
©P

FOT. PAWEŁ KOWAL

Cytaty z Twittera

W to, że Jarosław Kaczyński chce całkowicie zakazać ludziom dostępu do in vitro, wierzę. W to, że Andrzej Duda chce zabronić Polakom in vitro? Nie wierzę. A jednak.
Bartosz Arłukowicz, minister zdrowia

Premier Kopacz: „Andrzej Duda mało doświadczony, by zostać prezydentem”. Mówi to osoba, która bez żadnego doświadczenia została premierem, co widać i czuć!

Andrzej Duda, szef Solidarności

Notowania z dnia 12.03.15

Kursy walut NBP

USD	3,8928
EUR	4,1251
GBP	5,8330
CHF	3,8781

spadek ceny do dnia poprzedniego wzrost ceny bez zmian

Opinia

Władysław Inoziemcew, rosyjski politolog

Jeśli chce się pomóc Ukrainie, trzeba wyjaśnić Ukraińcom, że korzystniej dla nich jest zostawić Donbas Rosjanom. Oni i tak nie oddadzą terytorium, które już zajęli, poza tym mieszkańcy Donbasu nigdy się w pełni nie dostosują do reguł, które obowiązują na pozostałych terenach Ukrainy. Oni najchętniej stworzyliby własne państwo, choć wiadomo, że byłoby ono w 100 proc. zależne od Rosji. Putin to rozumie i robi wszystko, co w jego mocy, by tak się sprawy potoczyły. Trzeba pamiętać, że Ukraina jest bardzo skorumpowanym krajem i z tego powodu znajduje się w poważnych kłopotach. Obawiam się, że nawet nowy rząd jest skażony korupcją. Nawet jeśli Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Unia Europejska będą pompowały kolejne sumy na Ukrainę, wątpię, żeby udało się te pieniądze wykorzystać w sposób efektywny. Trzeba przekonać Ukraińców do tego, by uruchomili poważne reformy kraju.
WWW.POLSKATIMES.PL

Sawka komentuje



W sobotę w „Głosie”

Gorączka dobra i zła

Jeśli temperatura ciała dziecka wzrosła, ale nie przekracza 38 stopni Celsjusza i nie ma żadnych dodatkowych niepokojących objawów, nie należy jej na siłę zbijać. Taka ciepłota organizmu pomaga w zwalczaniu wirusów i bakterii. Jednak gorączkę powyżej 38 stopni Celsjusza już powinno się obniżyć. Czym to zrobić?
O tym piszemy w sobotę, 14 marca, w „Weekendzie z rodziną”.

Pijąca żona to zła kobieta

Pijący dużo alkoholu mężczyzna to fajny, wyluzowany gość. Kobieta, która mu w tym piciu dorównuje, to zła żona i matka. O stereotypach dotyczących uzależnień mówi terapeutka Agnieszka Ciechanowska.
Rozmowę znajdziesz jutro w „Weekendzie z rodziną”.

Gęsina dobra cały rok

Mięso z gęsi jest nie tylko smaczne, ale i zdrowe. Trzeba tylko wiedzieć, jak je przyrządzić.
Przepisy na gęsinę jutro w „Weekendzie z rodziną”.

Dyżur reportera
Daniel Klusek

59 848 81 21 (w godz. 9.00-17.00)
daniel.klusek@gp24.pl



Wydarzenia

Rada Kultury ma podpowiadać władzy

Prezydent Robert Biedroń chce powołać nowe ciało doradczo-opiniotawcze: Radę Kultury. W jej skład ma wejść 12 osób

Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

To jeden z najbliższych planów prezydenta dotyczących miejskiej kultury. Poinformowała o tym wczoraj wiceprezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka.

Rada Kultury ma skupiać osoby ze środowisk twórczych, które będą w niej pracować za darmo. Do tego ciała nie będą wchodzić dyrektorzy i kierownicy placówek kultury.

Poza tym wiceprezydent wyraziła nadzieję, że za miesiąc w konkursie zostanie wybrany nowy dyrektor wydziału kultury w urzędzie miejskim.

- Chodzi o wyłonienie osoby, która będzie miała duże doświadczenie w obszarze operacyjnym kultury. Liczymy, że w konkursie wezmą udział osoby z zewnątrz - podkreśliła.

W tym samym czasie, od 23 marca będzie trwał audyt słup-



Wg wiceprezydent konkursy na dyrektorów szkół i przedszkoli będą otwarte. Zainteresowani będą mogli się im przyglądać

skie kultury, który bez kosztów ze strony miasta będzie prowadził audytor zewnętrzny Naro-

dowego Centrum Kultury. Będzie nim Artur Celiński, dziennikarz z wydawnictwa Res

Publica Nowa. Pan Celiński ze swoimi współpracownikami przez dwa miesiące będzie rozmawiał z wieloma środowiskami, w tym z pracownikami wszystkich instytucji kultury.

- Liczymy na jego rekomendacje, choć one nie wyřęcać nas przy podejmowaniu decyzji związanych z koniecznymi przekształceniami - mówiła Danilecka-Wojewódzka.

Z tego względu nadal trwają dalsze konsultacje ze środowiskiem kultury. - Nie chcemy likwidować żadnego teatru. Chcemy je wzmocnić, ale myślimy o połączeniu ich administracji - dodała wiceprezydent.

Tak samo trwają konsultacje dotyczące przeniesienia IV do budynku III LO. Natomiast w kwietniu odbędą się konkursy na dyrektorów w kilku przedszkolach, szkołach i MDK. ● ● ●

Więcej na naszej stronie

Jakie zmiany w Słupsku zamierza wprowadzić nowa władza czytaj na: www.gp24.pl

Prokuratura milczy w sprawie śmierci 58-latka

Słupsk

Jeszcze nic nie postanowiliśmy w sprawie zwłok znalezionych w mieszkaniu przy ulicy Piłsudskiego - poinformował prokurator rejonowy.

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Wczoraj słupska policja otrzymała sygnał, że w jednym ze starych domów przy ul. Piłsudskiego odkryto ciało zmarłego mężczyzny.

- Ta informacja okazała się prawdziwa - mówi Robert Czerwiński, rzecznik prasowy policji.

Jak się okazało, zmarłym był 58-latek.

- Znamy już jego tożsamość, ale na razie jej nie zdradzamy,

bo jeszcze trwa postępowanie wyjaśniające - dodaje Czerwiński.

Technicy policyjni już zabezpieczyli ślady. Prokurator rejonowy Krzysztof Młynarczyk postanowił, że zostanie przeprowadzona sekcja zwłok zmarłego. - Wstępnie prowadzimy tę sprawę jako pobicie ze skutkiem śmiertelnym - powiedział nam prokurator Młynarczyk. Wynik sekcji zwłok zdecyduje, w jakim kierunku będzie się rozwijać śledztwo.

Mieszkańcy okolicznych domów nie są skory do rozmowy. Dowiedzieliśmy się jednak, że w budynku, gdzie znaleziono zwłoki, odbywały się głośne imprezy.

- Wolę się nie wypowiadać, bo nie chcę mieć problemów z policją - powiedział nam krępy czterdziestolatek. ● ● ●

Starosta bytowski zrezygnował

Bytów

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Jacek Żmuda-Trzebiatowski złożył rezygnację ze stanowiska starosty bytowskiego. - Zdecydowały względy osobiste. Chcę więcej czasu poświęcić rodzinie. Odrzuca sugestie, że został zmuszony do odejścia

przez partyjne władze. Zapewniam, że koalicja Platforma Obywatelska i Porozumienie Lokalne ma się dobrze. Starosta nie rozstaje się z polityką, bo będzie radnym powiatowym. Poza tym ubiega się o stanowisko sekretarza w Urzędzie Gminy w Tuchomiu. Nowym starostą ma zostać Leszek Waszkiewicz, obecny prezes PKS Bytów i były przewodniczący Rady Miejskiej w Bytowie. ● ● ●

Policja publikuje film. W roli głównej podejrzany o napad na tle seksualnym na nastolatkę

Zagrożenie

To już trzecia napad o charakterze seksualnym w Słupsku od początku roku. Policja publikuje wizerunek podejrzanego o napad na nieletnią.

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

Dwa dni temu informowaliśmy o mężczyźnie, który miał napad na nastoletnią dziewczynę w klatce kamienicy przy ul. Tuwima. Według relacji na portalu społecznościowym mężczyzna miał uderzyć dziewczynę w głowę i obnażać się.

Wczoraj słupscy policjanci za pozwoleniem prokuratury udostępnili film, na którym widać mężczyznę podejrzanego o napad i tzw. inne czynności seksualne względem na-

stoletniej dziewczynki. Policja, publikując film z poniedziałkowego popołudnia, tego nie potwierdza, ale prawdopodobnie zarejestrowano na nim właśnie tę opisaną przez nas w środę sytuację.

Na filmie z kamery przemysłowej widać, jak do klatki schodowej wraz z dziewczyną wchodzi mężczyzna. Na schodach obejmuje ją od tyłu i znikają z kadru. Pięć sekund później ten sam mężczyzna wybiega z klatki.

- To nagranie z jednego zdarzenia, które zabezpieczyliśmy po tym, jak dostaliśmy zgłoszenie o napadzie. Podejrzewamy, że mogło dojść do tzw. innej czynności seksualnej - mówi Robert Czerwiński, rzecznik słupskiej policji. - Zgłoszenie otrzymaliśmy od opiekuna prawnego małoletniej, czyli osoby poniżej 15 roku życia. Jej

samej nie przesłuchiwaaliśmy. Złożyliśmy za to wniosek do sądu, by ten zrobił to w obecności biegłego psychologa.

Rzecznik komendy dodaje, że w tym roku policja otrzymała już trzy różne zgłoszenia o sprawach, które miały charakter właśnie tzw. innych czynności seksualnych. Nie chce mówić o miejscach tych zdarzeń. Dodaje, że były różne. Każda napad była inna i każda traktowana jest priorytetowo.

- Rysopis podejrzanego z filmu jest w każdym radiowozie. Każdy funkcjonariusz dostał film z tym zdarzeniem na skrzynkę mailową. Rozpytujemy ludzi mieszkających w okolicy tego zdarzenia, czy nic nie widzieli. Szukamy świadków i ustalamy dane mężczyzny - zapewnia Robert Czerwiński. - Pracujemy też nad poprawą jakości filmu, bo

ten aktualny jest w formie, jaką otrzymaliśmy, a chcieliśmy go upublicznic jak najszybciej.

Według informacji zamieszczonych przez osobę, która jako pierwsza na FB poinformowała o napadzie, podejrzanym ma ok. 175-180 cm, jest szczupły ma ciemne włosy, brązowe oczy, ubrany był w dżinsową kurtkę i spodnie. Wiek ok. 25-30 lat, bez zarostu. Dodaje ona, że mężczyzna prawdopodobnie ma skłonności pedofilskie.

- Apelujemy do wszystkich osób, które rozpoznają mężczyznę przedstawionego na zdjęciach, o kontakt z wydziałem kryminalnym Komendy Miejskiej Policji w Słupsku, al. 3 Maja 1 lub z inną, najbliższą jednostką policji. Można też dzwonić pod nr.: 59 848 03 38 albo 997 i 112. Zapewniamy dyskrecję i anonimowość - apeluje policja. ● ● ●

K035001264A

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 marca 2015 r. odszedł

sp. **Sylwester Szarek**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 14 marca 2015 r. na Nowym Cmentarzu o godz. 12.10.

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu w kościele pw. M. Kolbego o godz. 8.00.

Żona i synowie

REKLAMA K01500080A

Chcesz zlecić nekrolog lub kondolencje?

Biuro Ogłoszeń „Głos Pomorza”
ul. Henryka Pobożnego 19
czynne pon- pt 8.00- 16.00
tel. 59/848-81-03 fax 59/848-81-56

Szczecinianka wygrała konkurs hotelarski

Ślupsk

Małgorzata Czubko z Zespołu Szkół nr 6 w Szczecinie została tegorocznym mistrzem wiedzy hotelarskiej w międzywojewódzkim konkursie.

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

II miejsce zajęła Aleksandra Hinz z ZSGH w Gdyni, a III miejsce uzyskała Karolina Świątek-Brzezińska z ZSGH Gdańsk. Ślupszczanka Katarzyna Pudlak z ZSP nr 1 zdobyła IV miejsce.

Uczniowie otrzymali także atrakcyjne nagrody rzeczowe, w tym roczne bezpłatne studia na WSG w Bydgoszczy, vouchery do hoteli: Sound Garden Hotel Airport Warszawa, Qubus Hotel Gdańsk oraz Hotel Dolina Charlotty Resort & Spa, tablet i książki.

Międzywojewódzki Konkurs dla Szkół Ponadgimnazjal-

nych jest organizowany przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Ślupsku we współpracy z hotelem Dolina Charlotty Resort & Spa. W tym roku do konkursu stanęło 18 uczestników ze szkół Szczecina, Lidzbarka Warmińskiego, Owidza, Gdańska, Gdyni, Kwidzyna, Władysławowa i Ślupska.

W eliminacjach uczestnicy musieli przedstawić prezentację na temat: Zaprojektuj ofertę usług dodatkowych w hotelu Twoich marzeń, uwzględniając atrakcyjność regionu, w którym mieszkaś. We wtorek dokonywali autoprezentacji oraz rozwiązywali test sprawdzający wiedzę o hotelarstwie. Obejrżeli też pokaz barmański, przygotowany przez uczniów ZSP nr 1 w Ślupsku.

Podczas finału rywalizowało 8 uczestników z najwyższą liczbą uzyskanych punktów. Musieli się wykazać umiejętnościami zawodowymi obsługi konsumentów i gości. ● ©©



FOT. ZSP NR 1

► Uczestnicy konkursu musieli się wykazać umiejętnościami zawodowymi w zakresie obsługi konsumentów i gości

Sprawa Klaudii wróciła do sądu

● Tata Klaudii i świadek jadący za nią na rolkach zeznawali, jak wyglądał wypadek, po którym dziewczyna zapadła w śpiączkę

Ślupsk

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

W ślupskim sądzie rejonowym wczoraj rozpoczął się proces w sprawie wypadku Klaudii Gajtowskiej.

To kolejna odsłona dramatu i sukces dla rodziców poszkodowanej dziewczyny, bowiem wcześniej sąd rejonowy zdecydował, że rozprawy nie będzie, bo postępowanie umorzyła prokuratura ze względu na brak oczywistych podstaw oskarżenia, stwierdzając, że to Klaudia jest winna tragedii.

Dla rodziców Klaudii taka decyzja była wydaniem wyroku bez procesu. Zażalili się do sądu okręgowego, a ten nakazał jednak przeprowadzenie rozprawy.

Wczoraj w sądzie stawiał się oskarżony o spowodowanie wypadku 26-letni Mateusz R., który 7 maja 2013 roku jechał dostawczym mercedesem drogą z Krępy do Ślupska. Auto potrafiło na przejściu dla pieszych 16-letnią wówczas Klaudię Gajtowską. Dziewczyna miała 16 złamań, głównie w obrębie twarzy i czaszki, wstrząśnienie i stłuczenie mózgu, krwiaka, złamaną nogę. Klaudia zapadła w śpiączkę i była pierwszą pacjentką wybudzoną w klinice Budzik Ewy Błaszczyk.

Po sprawie powstały dwie opinie biegłych zawierające jednak różne informacje o sprawstwie wypadku. Jedną ekspertyza, wykonana na zle-



► Proces przed sądem rejonowym to dla rodziców Klaudii nadzieja, że dziewczyna uzyska odszkodowanie za wypadek. Wczoraj jako świadek zeznawał m.in. jej tata (w środku)

3

MIESIĄCE

Klaudia Gajtowska była w śpiączce mózgowej zanim wybudzono ją w Budziku

cenie rodziny Klaudii, zarzucała kierowcy, że nie zachował ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa na pasach. Druga, biegłego z policyjnego laboratorium kryminalistycznego w Gdańsku, mówi, że wypadek spowodowała Klaudia. Obie zawierały jednak te same ustalenia: zdarzenie miało miejsce na przejściu dla pieszych, prędkość mercedesa wynosiła 84

km na godzinę przy dozwolonej 70.

Wczoraj przed sądem jako przedstawiciel oskarżyciela substydialnego zeznawał tata Klaudii, który opowiedział m.in. o dramatycznej chwili, kiedy dowiedział się o wypadku córki, a był wtedy tysiąc kilometrów od domu.

Po nim zeznania złożył jedyny naoczny świadek wypadku, 32-latek, który feralnego dnia jechał za Klaudią na rolkach. Według niego Klaudia, zmierzając ścieżką w stronę przejścia, przed samymi pasami zatrzymała się, ale nadal truchtała w miejscu, by nie stracić rytmu. Jest pewien, że spojrzała w prawo, nie wie, czy również w lewo. Dodał, że samochód

marki Mercedes jechał jego zdaniem z nadmierną prędkością i on sam zauważył go dopiero w momencie wypadku. Po wypadku był tuż przy Klaudii. - Kierowca z samochodu podbiegł do niej i powiedział, że ona nie żyje - relacjonował mężczyzna, na szczęście Mateusz R. się mylił.

Wkrótce w sprawie mają być przesłuchani lekarze ślupskiego szpitala, którzy jako pierwsi udzielili pomocy Klaudii, bo jechali tą drogą, oraz ona sama. Ze względu na stan zdrowia ją sąd przesłucha w domu. ● ©©

Więcej na naszej stronie

Zobacz film z czwartkowej rozprawy w sprawie Klaudii
forum.gp24.pl

Dziś noc matematyki

Ślupsk

Ponieważ 14 marca jest Dniem Liczby Pi, Akademia Pomorska zaprasza już w piątek na spotkanie z tajemniczą liczbą PI.

Projekt skierowany jest przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjalnych.

W programie dzisiejszego spotkania z matematyką: o godz. 17 liczba PI w literaturze - prezentacja wierszy poświęconych liczbie PI, o godz. 17.30 - Liczba PI - czego jeszcze o niej

nie wiecie, a co wiedzieć powinniście - prezentacja multimedialna z komentarzem, a o godz. 18 zapamiętywanie cyfr liczby PI - konkurs z nagrodami.

Te imprezy odbywać się będą w Instytucie Matematyki AP przy ul. Arciszewskiego 22d w sali nr 28.

Rok 2015 samorząd województwa pomorskiego ogłosił Rokiem Matematyki na Pomorzu. Z tej okazji do grudnia liczyć można na matematyczne niespodzianki. ● ©© (NIK)

Związkowcy z PGM podzielili się: szef Solidarności publicznie krytykuje prezesa, a inni się od niego odcinają

Ślupsk

Nie ma jednego stanowiska związkowców w sprawie sposobu dyskusji z zarządem o restrukturyzacji miejskiej spółki.

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Jak już informowaliśmy, w środę Paweł Cybulski, szef Międzyzakładowej Komisji NSZZ Solidarność w Ślupsku przy PGM, zwołał konferencję,

prasową, podczas której skrytykował Tomasza Sikorę, prezesa tej spółki. Zarzucił mu, że rozpoczyna restrukturyzację firmy od zapowiedzi zwolnień, a powinien najpierw poszukać oszczędności z zarządzie. Poprzez ograniczenie jego kosztów i składu.

Tymczasem Grażyna Prondzińska, szefowa Związku Pracowników Komunalnych i Samorządowych przy PGM, oraz Joanna Pieczka, szefowa Międzyzakładowego Związku Zawodowego Samorząd, w swoim oświadczeniu poin-

formowały, że konferencje organizowane przez pana Cybulskiego nie reprezentują opinii wszystkich związków zawodowych w spółce, a są „jedynie wyrazem jego osobistych opinii i co najwyżej opinii Międzyzakładowej Komisji NSZZ Solidarność, która liczy 8 osób” Tymczasem w spółce pracuje 108 osób.

Obydwie panie zapowiedziały także, że dwa pozostałe związki złożą stosowne oświadczenie po zakończeniu rozmów z zarządem. Na razie natomiast mają nadzieję

„na rzeczowe i spokojne rozmowy, które nie będą zakłócone przez partykularne interesy pojedynczych osób zatrudnionych w PGM”.

Poinformowały również, że celem rozmów z zarządem jest wypracowanie porozumienia w sprawie restrukturyzacji zatrudnienia tak, aby spowodowała ona jak najmniejsze skutki personalne poprzez skupienie się na łączeniu stanowisk pracy i wcześniejszym odejściu na emeryturę osób, które posiadają w tym roku takie uprawnienia. ● ©©

W Gubinie mało ludzi i zimno, ale bardzo łagodne i pogodne reakcje! Und muss man Deutsch sprechen!
Janusz Palikot po spotkaniu wyborczym w Gubinie przy niemieckiej granicy (źródło: Twitter)

Polska

Dzieci zostały wykorzystane w kampanii wyborczej

Uczniowie wystąpili z planszami poparcia dla prezydenta Bronisława Komorowskiego

Aleksandrów Kujawski

Tomasz Dereszynski

t.dereszynski@polskapresse.pl

Kuratorium oświaty w Bydgoszczy prowadzi kontrolę szkół w Aleksandrowie Kujawskim – dowiedziała się Agencja Informacyjna Polska Press. To skutek spotkania uczniów i przedszkolaków z prezydentem Bronisławem Komorowskim. Dzieci trzymały plansze z napisem „Popieram Komorowskiego”. Znalazły się też w spocie wyborczym Bronisława Komorowskiego.

Kujawsko-pomorskie kuratorium oświaty w Bydgoszczy zażądało wyjaśnień od dyrekto-



Na spotkanie z prezydentem nauczyciele przyprowadzili dzieci. Dostały plansze „Popieram Komorowskiego” i zagrały w spocie

rów szkół na polecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej. – Nie mieliśmy informacji, że w spotkaniu z prezydentem Bronisławem Komorowskim wezmą udział dzieci i że zostaną wykorzystane. Kurator wojewódzki w Bydgoszczy wyjaśnia sprawę – poinformowała Joanna Dębek, rzeczniczka MEN.

Kurator wojewódzki w Bydgoszczy Anna Łukaszewska potwierdziła, że zleciła wyjaśnienie sprawy delegaturze kuratorium we Włocławku. – Sprawa jest wyjaśniana. Zbieramy informacje od dyrektorów szkół. Robimy to telefonicznie, a na piątek, 13 marca, zapowiedzieliśmy kontrolę wizytatorów w tych szkołach, które wysłały swoje delegacje na spotkanie – infor-

muje Łukaszewska. Placówki zostały zaproszone przez burmistrza Aleksandra, organizatora spotkania z prezydentem. Bronisław Komorowski przyjechał do miasta wyborczym bronkobusem, co dokładnie dokumentuje spot wyborczy przygotowany przez sztab kandydata. Na kadrach filmiku widać wyraźnie dzieci z planszami „Popieram Komorowskiego”.

Informację o miejscu spotkania mieszkańcy miasteczka dostali systemem bezpłatnego powiadomiania SMS. – Wykorzystaliśmy system do poinformowania mieszkańców o tak ważnej dla nas wizycie – powiedział dziennikarzowi AIP burmistrz Aleksandra Kujawskiego Andrzej Cie-

śla. Pytany przez dziennikarza, czy będzie w taki sam sposób informował o wizytach innych kandydatów na prezydenta, burmistrz zaprzeczył: – To była wizyta urzędującego prezydenta – tłumaczył. – Prezydent nie wspominał w swoich wystąpieniach o kampanii, nie padło podczas spotkań ani jedno słowo – zapewnił burmistrz.

Skąd więc w rękach dzieci znalazły się plansze wyborcze z napisem o treści „Popieram Komorowskiego”? – Ktoś, nie wiem kto, wręczył je dzieciom obecnym na spotkaniu. Sam interweniowałem, aby te elementy zostały dzieciom zabrane – powiedział burmistrz Aleksandra. ● ©

Niech Rosja odda wrak

Warszawa/Strasburg

Rezolucja Parlamentu Europejskiego wzywa Rosję do oddania wraku Tu-154. Zdaniem europosłów Moskwa nie gwarantuje uczciwego śledztwa

Leszek Rudziński

l.rudziński@polskapresse.pl

W czwartek europarlament przyjął rezolucję z zapisem domagającym się zwrotu Polsce wraku samolotu Tu-154, który

w 2010 r. rozbił się w Smoleńsku. Wraz z wrakiem do Polski mają wrócić wszystkie czarne skrzynki z zapisami przebiegu katastrofy.

– Jest to niewątpliwie sukces, ale pełen sukces byłby wtedy, gdyby przeprowadzono międzynarodowe śledztwo, które by rzetelnie wyjaśniło całą sprawę katastrofy smoleńskiej – mówi poseł PiS Bartosz Kownacki.

Poseł zaznacza, że Prawo i Sprawiedliwość będzie skła-

dał kolejne wnioski do Parlamentu Europejskiego o wszczęcie międzynarodowego śledztwa, które wyjaśni sprawę katastrofy Tu-154.

– Nigdy nie wierzyłem w dobre intencje Rosji. Moim zdaniem nie odda ona wraku do czasu zakończenia śledztwa w Polsce. Z kolei tego śledztwa nie można zakończyć bez wraku i przeprowadzenia niezależnych badań – mówi poseł. ● ©

W skrócie

ŁÓDŹ

Twórcy „Idy” będą mieli własne gwiazdy

Twórcy jednego polskiego oscarowego filmu „Ida” będą mieli swoje gwiazdy na Piotrkowskiej w Łodzi. Kapituła Alei Gwiazd zdecydowała o umieszczeniu na Piotrkowskiej dwóch nowych gwiazd: twórców filmu „Ida”, nagrodzonego Oscarem oraz scenografa Allana Starskiego. Odświeżenie gwiazd planowane jest jeszcze na wiosnę. AIP

WARSZAWA

Profesor Chazan skarży miasto do sądu. Chce powrotu na stanowisko dyrektora szpitala

Przed sądem pracy w Warszawie rozpoczął się w czwartek proces prof. Bogdana Chazana przeciwko stołecznemu ratuszowi. Chazan domaga się od miasta przywrócenia go na stanowisko dyrektora Szpitala im. Świętej Rodziny. Został zwolniony za to, że nie przeprowadził aborcji uszkodzonego płodu i nie wskazał lekarza, który mógłby to zrobić. – Na wniosek profesora Chazana rozprawa miała charakter niejawnny, ponieważ świadkowie mogliby ujawnić intymne szczegóły dotyczące matki i dziecka. – Mieli-

śmy liczne zastrzeżenia do wyników kontroli przeprowadzonych przez ratusz, stąd proces – powiedział Agencji Informacyjnej Polska Press obrońca byłego dyrektora adwokat Jerzy Kwaśniewski. Z kontroli przeprowadzonej przez warszawski urząd miasta wynika, że Chazan, działając jako dyrektor szpitala, a nie będąc lekarzem prowadzącym pacjentkę, zgodnie z obowiązującymi przepisami nie mógł powołać się na klauzulę sumienia, gdyż ma ona charakter indywidualny. LER (AIP)

REKLAMA

C025000198A

PODWÓRKO

NIVEA

Chcesz, aby Rodzinne Miejsce Zabaw powstało W TWOJEJ OKOLICY?

1. Już dzisiaj poinformuj przedstawiciela Twojej gminy lub spółdzielni mieszkaniowej o naszej akcji.
2. Od 1 kwietnia głosuj na wybraną przez siebie lokalizację.
3. Podwórko NIVEA powstaną w 40 lokalizacjach, które zbiorą największą liczbę głosów.

Więcej szczegółów na:

www.nivea.pl/podworko



Ja i sekretarz stanu USA John Kerry jesteśmy daleko od bycia usatysfakcjonowanymi tym, co osiągnęliśmy w sprawie konfliktu na Ukrainie. Jest jeszcze za wcześnie na klepanie się po ramieniu i wzajemne gratulacje. Musimy cały czas wywierać presję na obie strony konfliktu.

Frank-Walter Steinmeier, minister spraw zagranicznych Niemiec

W skrócie

IRAK

Irackie wojsko wyzwoliło Tikrit

Iracka armia wraz z innymi siłami wspierającymi ją w walce z Państwem Islamskim zajęła w środę znaczną część strategicznego miasta Tikrit. Podczas wielkiej ofensywy zajęła też pole naftowe wokół miasta położonego nad rzeką Tygrys. Jak poinformowały miejscowe władze, armia z powodzeniem zaatakowała pozycje dżihadystów z dwóch stron - północnej i południowej. Od południa chce przebić się dalej do centrum miasta. Odcięcie Tikrit może być kluczowe dla walki z ISIS. (AIP)

KOLORADO/USA

Z przechodniem wpadł do pizzerii

Najwyraźniej roztargniony kierowca, który jak mówi zamierzał wcisnąć hamulec, wcisnął gaz - tak doszło do wypadku w Aurorze w stanie Kolorado. Kierowca rozbił witrynę restauracji i wjechał do środka lokalu - razem z przechodniem na masce. Na szczęście, w środku nikogo nie było, a kobiecie, która znalazła się na masce samochodu, nic poważnego się nie stało. (AIP)

FLORYDA/USA

Odnaleziono wrak śmigłowca piechoty

Po kilku godzinach poszukiwań na brzegach Florydy odnaleziono szczątki śmigłowca amerykańskich sił zbrojnych oraz ciała kilku ofiar wtorkowej katastrofy. Na pokładzie maszyny było czterech członków załogi i siedmiu żołnierzy piechoty morskiej. Prawdopodobnie wszyscy nie żyją. Wciąż nieznaną jest przyczyna katastrofy śmigłowca. (AIP)

PAŃSTWO ISLAMSKIE

ISIS chce własnego Facebooka

Zwolennicy Państwa Islamskiego założyli własny portal społecznościowy 5elafabook.com. Decyzja ta była spowodowana usuwaniem treści oraz blokowaniem ich kont w innych mediach. Portal, nazywany również kalihafbookiem wystartował w niedzielę 8 marca. W poniedziałek z kolei był już nieaktywny. Obecnie portal nie działa. (AIP)

Władimir Putin zniknął. Nie widziano go od tygodnia

● Kiedy Kreml ogłosił, że przywódca Rosji odwołuje kolejne spotkania, w tym posiedzenie z prezydentem Kazachstanu, pogłoski o złym stanie zdrowia Putina obiegiły cały świat

Moskwa

Sylwia Arlak

s.arlak@polskatimes.pl

Plotki na temat złego stanu zdrowia prezydenta Rosji Władimira Putina zelektryzowały całą opinię publiczną. Czy to możliwe, że niezniszczalny, jak by się mogło wydawać, przywódca odwołał planowaną na ten tydzień wizytę w Kazachstanie z powodu gorączki? A może - jak idą dalej niektóre media - jest on śmiertelnie chory? Jedno jest pewne - prezydent Rosji nie był publicznie widziany od tygodnia. Obserwatorzy zauważają, że jest to pierwsza taka sytuacja, od kiedy Putin jest u władzy.

Jak przyznali w środę przedstawiciele rządu obu krajów, Władimir Putin faktycznie przełożył swoją wizytę w Kazachstanie. Prezydent Rosji miał spotkać się w Astanie z prezydentem kraju Nursułtanem Nazarbajewem i z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenką. Kreml odrzucił jednak kolejny raport, który mówi o tym, że rosyjski prezydent podrapał na zdrowiu - podaje „New York Times”. Strona białoruska w ogóle nie chciała komentować tych doniesień.

Dauren Abajew, doradca i rzecznik prezydenta Kazachstanu, ogłosił, że spotkanie dwóch sojuszników zostanie opóźnio-



► Putin ostatni raz przed dziennikarzami pokazał się na Kremlu w towarzystwie premiera Włoch Matteo Renzi. Według doniesień przywódca Rosji nie pojawi się też na kolegium FSB na Łubiance

ne. Nie podał on jednak przyczyny tej decyzji ani nowej daty zjazdu. Inne źródło pochodzące z kazachskiego rządu pod warunkiem zachowania anonimowości poinformowało agencję Reuters, że wygląda na to, że Putin zachorował. Rosyjska agencja Interfax poinformowała, że rzecznik Putina Dmitrij Pieskow potwierdził odroczenie spotkania, ale zaprzeczył informacjom płynącym ze źródła kazachskiego. „Prezydent czuje się dobrze” - Interfax cytuje słowa Pieskowa. Agencja Reuters wielokrotnie

próbowała dodzwonić się do Pieskowa. Bezskutecznie.

Media rosyjskie podkreślają, że podczas śródowej ceremonii politycy mieli oficjalnie przypieczętować umowę aneksyjną między Moskwą a Osetią Południową. Niektóre media spekulują, że spotkanie zostało odwołane, ponieważ umowa nie była jeszcze gotowa. Co najbardziej zaskakujące, delegacja z Osetii Południowej o odwołaniu uroczystości dowiedziała się dopiero, kiedy dotarła do Moskwy. Kreml zamieścił na Twitterze in-

formacje i zdjęcia z dwóch odbywających się w tym tygodniu spotkań. Chodzi o wtorkowe spotkanie z gubernatorem Jamalsko-Nienieckiego Okręgu Autonomicznego Dmitrijem Kobylinem i szefem Republiki Karelii Aleksandrem Chudilajnem odbywające się dzień później. Seria zdjęć z każdego z nich ukazała Putina siedzącego przy stole pełnym przedstawicielami władz. Na jednym ze zdjęć można było zauważyć, że Putin miał na sobie ten sam krawat, który założył na spotkanie dwa

dni wcześniej. Patrząc na zdjęcia z wtorku i środy widzimy już jednak dwa różne krawaty.

Gazeta „The Interpreter” zamieściła na swoim Twitterze tłumaczenie wiadomości mejlowej otrzymanej od portalu „Russkij Monitor”, która - jak mówili dziennikarze - była podpisana przez anonimowego urzędnika Centralnego Szpitala Klinicznego Ministerstwa Spraw Prezydenckich w Moskwie. Znajduje się w niej informacja, że wśród pacjentów tego elitarnego szpitala, w którym leczą się najważniejsi liderzy rosyjscy, ma być teraz sam Putin. Według tych pogłosek u przywódcy Rosji kilka dni temu zdiagnozowano niedokrwienność udar mózgu. W wieku 62 lat Putinowi brakuje zaledwie dwóch do osiągnięcia średniej długości życia mężczyzny w Rosji. Regularnie pokazuje się w obcisłej koszulce albo bez niej, aby udowodnić obywatelom swoją męskość. „Vanity Fair” napisał w 2013 r.: „Twarz Władimira Putina ma w sobie mnóstwo jadła kiełbasianego”. Po tym jak jesienią ubiegłego roku „New York Post” podał dalej plotki, że przywódca Rosji walczył z rakiem trzustki, jego rzecznik powiedział: „Powinni zamknąć jadaczki, bo wszystko jest OK. Gdy Putin odwołał w 2012 r. swoją podróż do Japonii, Kreml zrzucił to na drobne kontuzje, których prezydent miał doznać podczas wykonywania ćwiczeń. ●

FOT. AP PHOTO/MAXIM SHIPENKOV

W Ferguson znowu wrze. Postrzelono dwóch policjantów

Ferguson

W mieście Ferguson w USA znowu niespokojnie. Przed siedzibą lokalnej policji w czwartek rano padły strzały. Dwóch policjantów jest rannych

Aleksandra Gersz

redakcja@polskatimes.pl

W środę po północy przed siedzibą policji w Ferguson, gdzie w ubiegłym roku biały policjant śmiertelnie postrzelił czarnoskórego nastolatka, doszło do strzelaniny.

„Według lokalnej policji padło od trzech do czterech strzałów” - podaje „The Wall Street Journal”.

Wcześniej przed siedzibą lokalnej policji zebrał się tłum, który cieszył się z rezygnacji szefa policji Thomasa Jacksona. Policjant podjął tę decyzję po raporcie amerykańskiego Departamentu Stanu dotyczącym postępowania policji w sprawie śmierci 19-latką.

Sąd uznał, że policjant Darren Wilson nie działał z pobudek rasistowskich, a postrzelenie 18-latką było

reakcją na jego niebezpieczną postawę wobec policjanta.

Z relacji świadków wynika, że tłum świętował to wydarzenie i nagle padły strzały.

- To wszystko stało się nagle, padło kilka strzałów - relacjonował stacji CNN świadek tragicznej strzelaniny Markus Loehrer. Ludzie zaczęli wtedy uciekać, zrobiło się bardzo groźnie - dodawał.

- Ktoś wypalił w kierunku siedziby policji, nie wiadomo, kto to był, nie wiemy też, w jakim stanie są postrzeleni policjanci - mówił inny świadek tych zdarzeń Bradley Rayford.

Według „The New York Times” dwóch policjantów zostało rannych. Jeden z nich został postrzelony w twarz, drugi w ramię. Jak powiedział Brian Schellman, rzecznik prasowy policji hrabstwa St. Louis w Missouri, stan funkcjonariuszy jest poważny, ale niezagrażający życiu.

- To była zasadzka, tak to wyglądało - powiedział szef policji w St. Louis, Jon Belmar.

Nerwowa atmosfera trwa w Ferguson w stanie Missouri od sierpnia 2014 r. Wtedy to biały policjant zastrzelił czar-

noskórego, nieuzbrojonego nastolatka Michaela Browna.

Incydent wstrząsnął opinią publiczną i wywołał falę krytyki oraz zamieszki we wszystkich stanach USA. W Ferguson dochodziło do regularnych starć mieszkańców z policją. Zamieszki objęły następnie wiele miast w USA.

Podczas drugiego dochodzenia w sprawie śmierci Browna sędziowie orzekli, że policja stała łamie prawa konstytucyjne, dopuszczając się aktów dyskryminacji i kierując się w swoich działaniach stereotypami rasowymi. ●

magazyn

Piątek, 13 marca 2015

Żerują na ludzkiej naiwności. Wchodzą do domu na agenta, hydraulika, gazownika, listonosza, pielęgniarkę, opiekunkę z MOPS. Nie daj się nabrać, uważaj na oszustów!

[str. 8-9]



Zrobił pięć specjalizacji medycznych. Zdobył setki medali i pucharów. Ma 89 lat.

[str. 12-13]

Każde dziecko, nawet to poczęte in vitro, zasługuje na pełną miłość - mówi ks. Kloch

[str. 14]

Reżyseria to część mojego DNA

Russel Crowe, australijski aktor zadebiutował jako reżyser filmem „Źródła nadziei”

[str. 10-11]





FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI/POLSKAPRESS

► Oszuści próbują pod pretekstem sprawdzenia urządzeń, spisania liczników, podpisania umowy, przyjęcia zapłaty za rachunek, czy sprzedaży towaru w okazyjnej cenie, wejść do mieszkań starszych osób

Uwaga na oszustów! Mogą też zapukać do Twoich drzwi

Ku przestrodze

Marzena Sutryk
marzena.sutryk@gk24.pl

Żerują na ludzkiej naiwności. Wchodzą do domu na agenta, hydraulika, listonosza, pielęgniarke, opiekunkę z MOPS, czy sprzedawcę towarów. Oszukują też na siostrzeńca, wnuczka, ale też i na policjanta, prokuratora, czy ABW.

Ostrzeżenie

Policja przestrzega przed oszustami i przypomina mechanizm ich działania: - Ofiarami oszustów wydłużających pieniądze są głównie ludzie starsi - mówi Monika Kosiec, rzeczniczka koszańskiej komendy policji. - Przestępcy wybierają z książki telefonicznej numery osób, których imię wskazuje na zaawansowany wiek. Dzwoniąc do starszej pani, czy pana, podają się zwykle za osoby bliskie. Kiedy już przekonają seniora, proszą o szybką pożyczkę, zwykle jakieś dużej kwoty pieniędzy, opowiadając np. o wypadku, czy okazyjnych zakupach. Po odbiór gotówki ma przyjść znajomy.

Do 80-latk z Koszalina zadzwoniła kobieta, która udawała jej wnuczkę. Tak poprowadziła rozmowę, że starsza pani była przekonana, że dzwoni krewna. Oszustka opowiedziała, że miała wypadek - potrafiła na pasach pieszą, która trafiła do szpitala i zmarła. Twierdziła, że ona sama została zatrzymana i musi zapłacić kaucję w zamian za wypuszczenie na wolność. 80-latka przyznała, że ma 20 tys. złotych. Tamta obiecała przysłać znajomą. Tym sposobem starsza pani straciła oszczędności. Do mieszkania 92-latk przysłała młoda kobieta. Podając się za osobę z parafii, zaproponowała starszej kobiecie otrzymanie darów żywnościowych. Wykorzystując wiek i chwilową nieuwagę pokrzywdzonej ukradła jej 1800 złotych. Inne zdarzenie z Koszalina. Do mieszkania 76-letniego mężczyzny zapukała młoda kobieta. Tym razem podała się za pielęgniarkę z NFZ. Działając w podobny sposób, wykorzystawsza chwilową nieuwagę starszego pana i ukradła biżuterię wartą ok. 2 tys. złotych.

Na policjanta

Koszańska policja zna przypadki, gdy oszuści modyfikowali nieco działanie na wnuczka. Niestety, skutecznie. W pierwszej kolejności dzwonił ktoś, kto

podawał się za członka rodziny. Gdy po drugiej stronie starsza osoba się rozłączyła, był po chwili kolejny telefon. Wtedy inny mężczyzna, podając się za policjanta, tłumaczył, że mundurowi rozpracowują właśnie grupę dokonującą przestępstw metodą „na wnuczka”. W dwóch przypadkach podstęp chwycił. Poinstruował seniorki, żeby te kontynuowały rozmowę z oszustami, nie spłoszyły ich, tylko przekazały pieniądze, bo dopiero wtedy policja będzie mogła zatrzymać sprawców. W ten sposób jednego dnia udało się oszukać w Koszalinie dwie osoby.

Zdarza się też, że ktoś odbierze telefon od rzekomego prokuratora albo policjanta i usłyszysz w słuchawce opowieść o zatrzymaniu krewnego, za którego trzeba zapłacić kaucję, np. w wysokości 5 tys. złotych, by ten wyszedł na wolność. Niestety, to też czasami działa na ludzi. Ci pod wpływem impulsu chcą pomóc bliskiemu.

Wpadła w zasadzkę

32-letnia kobieta w trakcie rozmowy telefonicznej z seniorami podawała się za ich bliskich znajomych. Wybierała osoby starsze i samotnie mieszkające. Dzwoniła do nich i prowadziła rozmowę tak, aby uzyskać dane kogoś z rodziny lub bliskich znajomych. Gdy podstępem ustaliła imię, w dalszej rozmowie posługiwała się nim,

przedstawiając zmyśloną historię. Najczęściej mówiła, że jest w sklepie i chce kupić sprzęt RTV, który jest w promocji, a ona obecnie nie ma pieniędzy na koncie i prosi o pożyczkę na kilka dni. Po odbiór pieniędzy miała zgłosić się pracownica sklepu. Kryminalni z koszańskiej komendy ustalili, że działając w opisany sposób kobieta oszukała co najmniej cztery mieszkanki Koszalina na łączną kwotę prawie 40 tys. złotych. Zatrzymana 32-latka, która wpadła w zasadzkę, trafiła do aresztu. Grozi jej do 8 lat więzienia.

Sposób na koc

Do drzwi mieszkania 88-letniej mieszkanki Koszalina zapukała kilka dni temu młoda kobieta. Twierdziła, że ma do sprzedania koc, który ma cudowną moc - gdy człowiek pod nim śpi, to się nie poci, a wszelkie dolegliwości same mijają. Słowem - sanatorium w domu. A kosztował „jedyne” 800 złotych. Gdy starsza pani oznajmiła, że nie jest zainteresowana zakupem, wówczas oszustka gotowa była sprzedać towar za 400 złotych. Gdy ten argument nie pomógł, opuściła stawkę do 150 złotych. Zadziałało. 88-latka sięgnęła po portfel, ale miała w nim tylko 50 złotych. Poprosiła, by obca kobieta chwilę poczekała i sięgnęła po sakiewkę, którą miała schowaną w szafce w pokoju. Dała kobiecie brakujące 100

złoty. Wtedy ta, po przyjęciu gotówki, stwierdziła nagle, że źle się poczuła. Musiała skorzystać z łazienki. Starsza pani uwierzyła. A gdy spuściła kobietę z oczu i zajęła się czymś innym, ta wymknęła się z łazienki, weszła do pokoju i zabrała oszczędności. Zanim 88-latką zdążyła zareagować, kobieta zniknęła, a razem z nią nieco ponad 2 tysiące. Koc zostawiła...

Nagazownika

Zdarzyło się też w ostatnim czasie, że do drzwi koszańskich mieszkań pukali podający się za gazowników, a także przedstawicieli firmy Netia. W pierwszym przypadku młody mężczyzna proponował kilku osobom montaż czujnika gazu. Mówił, że jest z gazowni. Dwie kobiety zadzwoniły do gazowni. Okazało się, że zakład niktogo takiego nie wysyłał do mieszkańców. W drugim przypadku młody mężczyzna -

Oszuści wiedzą, że seniorzy mają oszczędności w domu, a hasło „rodzina w potrzebie” otwiera ich serca.



► Policjanci z koszańskiej komendy organizują regularnie spotkania z seniorami, na których przestrzegają przed oszustami (tu spotkanie z koszańskimi Amazonkami)



KOMENDA
MIEJSKA POLICJI
W KOSZALINIE

POLICJA
KOSZALIN

NA WNUCZKĄ

NA URZĘDNIKA

NA HYDRAULIKA

► Plakat przygotowany przez uczniów z Koszalina

trudno stwierdzić, czy to był ten sam - mówił, że reprezentuje firmę Netia i proponuje nową korzystniejszą umowę na usługi telekomunikacyjne. Obiecywał niższe rachunki za telefon. Jedną z kobiet, która się zgłosiła do komendy, podpisała nawet jakieś dokumenty, ale nie otrzymała żadnego z nich, nawet kopii. Na dodatek twierdzi, że nie ma pojęcia, co tak naprawdę podpisała. Sprawdziła później w firmie Netia i okazało się, że nikt żadnego przedstawiciela do nikogo nie wysyłał. Koszańska policja podaje też inne przykłady, gdy oszuści podawali się za pracowników Telekomunikacji Polskiej. Jeden z mężczyzn rzekomo sprawdzał gniazda i kable telekomunikacyjne, drugi w tym czasie pozo-

stawał w innym pomieszczeniu i podbiegał pieniądze. W pierwszym przypadku było to 800 złotych, w drugim 400 złotych.

Nie oddzwaniaj

Policja przestrzega też użytkowników telefonów komórkowych, którzy mają zwyczaj oddzwaniać na nieodebrane połączenia. Mogą potem za to słono zapłacić. Zdarza się też, że ktoś dzwoni (albo pisze smsa) i tłumaczy, że chwilę wcześniej przez pomyłkę do danej osoby trafił sms, który trzeba przestać na inny numer - i tu pada informacja, na jaki. Człowiek pomoże, a potem się okazuje, że jego konto jest obciążane opłatami po kilkanaście złotych np. za bliżej nieokreśloną subskrypcję. ©

REKLAMA

K015000127J

Sprawdź cenę dnia!



Kupuj
codziennie
jeden produkt!

Oszczędzaj

14,21zł

Supermarkety

sano

Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Sprzedaż w ilościach detalicznych.

PONIEDZIAŁEK

16

Marzec

Activia owsianka: jabłko-cynamon, truskawka, śliwka 180g Danone 11,06 zł/kg



oszczędzasz 0,70 zł

1.99

180g

-26%

WTOREK

17

Marzec

Łopatka bez kości 1kg



oszczędzasz 3,00 zł

9.99

1kg

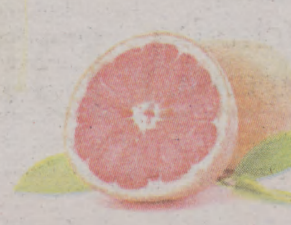
-23%

ŚRODA

18

Marzec

Grapefruit czerwony 1kg



2.99

1kg

oferta specjalna

CZWARTEK

19

Marzec

Wędzonka boczowa 1kg Skiba



oszczędzasz 1,51 zł

8.99

1kg

-14%

PIĄTEK

20

Marzec

Karkówka bez kości 1kg



oszczędzasz 3,00 zł

11.99

1kg

-20%

SOBOTA

21

Marzec

Kapsułki do zmywarek Fairy All in One a'26, Platinum a'20 Procter&Gamble



oszczędzasz 6,00 zł

13.99

opak.

-30%



FOT. AP PHOTO/RICK RYCROFT

również sporo brutalności - oba te aspekty znakomicie się równoważą. Bardzo ważny jest także punkt odniesienia. Od samego początku pracy nad tym projektem byłem świadomy tego, że jeszcze nigdy wcześniej nie miałem okazji czytać o bitwie o Gallipoli z perspektywy tureckiej. Bronimy zaciekle naszych australijskich symboli narodowych, a tamte wydarzenia są w tym kontekście bardzo znaczące, bo w pewnym sensie pomagały stworzyć naszą tożsamość narodową, ale z jakiegoś powodu ograniczamy się tylko i wyłącznie do naszego punktu widzenia, nie szanując tureckiej perspektywy. Myślę, że to był od samego początku jeden z głównych powodów mojego zainteresowania tym scenariuszem.

I czuł Pan, że „Źródło nadziei” pozwoli pokazać doświadczenia obu stron konfliktu?

Bitwa o Gallipoli stanowiła bardzo podobne doświadczenie dla żołnierzy wszystkich uczestniczących w niej narodów, uważam więc, że obecnie, sto lat po tamtych wydarzeniach, nadszedł czas na dokładniejsze opowiedzenie tej historii. To doskonały moment, by wyjść poza nasze ograniczone postrzeganie bitwy o Gallipoli i tego, co wszyscy żołnierze tam przeżywali. Musimy wreszcie nauczyć się patrzeć na to wydarzenie oczyma innych.

Słyszałam, że scenarzyści wpadli na pomysł „Źródła nadziei”, gdy zbierali informacje na temat zupełnie innej historii...

To prawda. Andrew Anastasios natknął się pewnego razu na list datowany na 1919 rok, napisany przez niejakiego Cyrila Hughesa, który wraz ze swoją jednostką wojskową Imperial War Graves Unit pracował nad zabezpieczaniem grobów w różnych punktach Dardaneli, gdzie odbywały się wszystkie walki. Andrew opowiadał mi, że zaintrygowało go w tym liście jedno zdanie, które zaczęło stopniowo rozpalać wyobraźnię jego i jego scenariuszowego partnera: „Pewien staruszek przybył tu aż z Australii w poszukiwaniu grobu swego syna...”. Jeden człowiek przebył pół świata i znalazł się w Turcji, aby odnaleźć miejsce pochówku swego zmarłego na wojnie dziecka! To właśnie trzon „Źródła nadziei” - mamy rok 1919, cztery lata po zakończeniu bitwy o Gallipoli, a Connor wyrusza w niezwykłą podróż, aby odzyskać prochy trójki swoich zabitych w Turcji dzieci. Z izolacji australijskiego buszu po przepych Imperium Osmańskiego, Connor nie natyka się jednak na miejsca na wrogów, lecz odnajduje tam coś, czego nigdy się nie spodziewał - miłość, która jest w stanie ponownie pobudzić go do życia. „Źródło nadziei” to opowieść o miłości, stracie, żalu oraz wielkiej przygodzie. Uważam, że to wspaniała historia.

Czuł Pan na sobie brzemień odpowiedzialności opowiadania o bitwie o Gallipoli?

Oczywiście, że tak. Gallipoli cały czas w pewien sposób wybrzmiewa w naszych sercach. To narodowy symbol, swego rodzaju ikoniczne wydarzenie, które pomogło ukształtować australijską tożsamość narodową. Jednakże ten scenariusz uświadomił mi, że tak naprawdę mało u nas wiemy o tej bitwie. Uświadomiłem sobie przy okazji, choć może się to wydawać banalne, że Turcy myślą o Gallipoli inaczej od nas. I jestem przekonany, że większość australijskich mężczyzn, kobiet i dzieci myśli podobnie o tych wydarzeniach sprzed stu lat. Nie tylko zresztą w Australii - we wszystkich krajach, od Francji i Wielkiej Brytanii po Kanadę, co w rezultacie czyni z bitwy o Gallipoli prawdziwie ikoniczne wydarzenie, o którym warto ciągle dyskutować. Minęło sto lat, nadszedł czas, aby spojrzeć na tę tragiczną kartę w austra-

lijskiej historii z innej perspektywy, poznać liczbę zabitych po obu stronach barykady. Uważam, że to bardzo zdrowe podejście.

Jak ważne było dla Pana kręcenie zdjęć w Stambule?

Możliwość nakręcenia części filmu w Stambule miała dla nas ogromne znaczenie. Wprawdzie niektóre ujęcia tureckiej prowincji powstały w Australii Południowej, ale nie byliśmy oczywiście w stanie odtworzyć samego miasta i wszystkich jego atrakcji - nie tylko architektonicznych, ale także niesamowitej atmosfery tego wyjątkowego miejsca. Musieliśmy wyjechać do Stambułu i kręcić w tamtej scenerii, nie było innej opcji. Obiecałem tureckiemu ministrowi kultury, że pokażę publiczności na całym świecie piękno Błękitnego Meczetu - i muszę przyznać, że gdy weszliśmy pierwszy raz do środka, stanęliśmy w niemym zachwycie nad magią tego miejsca. To był dla mnie wielki zaszczyt, że mogłem nakręcić tam sceny do mojego filmu. Zapamiętam ten dzień na zawsze.

A jak Pan się czuł na planie? Był Pan gotowy na to wyzwanie?

Byłem bardzo, bardzo zdenerwowany. Zastanawiałem się, czy podołam temu wszystkiemu, co na siebie wziąłem. Musicie zrozumieć jedną ważną rzecz. Czymś zupełnie innym jest przyjęcie na siebie odpowiedzialności aktorskiej i kilku dodatkowych wyzwań na planie, który jest dowodzony przez jakiegoś innego reżysera (przykład: Ridley Scott prosi mnie czasami o zaplanowanie jakiejś sceny), a całkowicie inaczej człowiek czuje się, siedząc na fotelu gościa, który musi decydować o wszystkim, przede wszystkim o kwestiach finansowych. O tak, byłem maksymalnie podenerwowany, szczególnie gdy wchodziłem na plan w studiu w Sydney. Byliśmy tam przez pierwsze trzy tygodnie zdjęć do filmu i przez ten okres przekroczyliśmy wyznaczony czas o jakieś cztery lub pięć godzin. Pracowałem przy wielu filmach, w których tyle nadgodzin wyrybało się każdego dnia, więc fakt, że w ciągu trzech tygodni poszło nam tak dobrze i nagraliśmy wszystko, co sobie założyliśmy, a nawet trochę dodatkowego materiału, sprawił, że poczułem się pewniej w roli reżysera. Tyle że akurat po tych zdjęciach nastąpiła przerwa świąteczna i zacząłem coraz częściej zastanawiać się, czy poradzę sobie z kręceniem w lokacjach. I znowu wróciły nerwy! Nie potrafiłem uwolnić się od różnych negatywnych myśli, ale wszystko poszło nam wyśmienicie. Podobnie było z kręceniem w Turcji. Kiedy tam lecieliśmy, czułem narastające nerwy - miałem reżyserować film w innym kraju, zastanawiałem się więc, czy turecka ekipa będzie podchodzić do swojej pracy z taką wielką pasją jak ta w Australii? Mogliśmy niestety zabrać tylko część naszej oryginalnej ekipy, co odbiło się poniekąd na morale, ale ostatecznie udało nam się pokonać i tę przeszkodę. Tym bardziej że język kina jest uniwersalny i przekracza wszelkie kulturowe i narodowe bariery. Dość dodać, że ekipa turecka była fantastyczna.

Chciał Pan pracować w Turcji z ekipą, która kręciła ujęcia w Australii?

Tak, oczywiście, natomiast w ostatecznym rozrachunku była to kwestia czysto budżetowa. Tak się akurat składa, że naszym największym wydatkiem było zapewnienie przelotu do Turcji ponad czterdziestu osobom z trzonu naszej australijskiej ekipy. To naprawdę ogromne kwoty. W Turcji udało nam się natomiast uzyskać równie dobry materiał co w studiu i australijskich lokacjach. Nasza główna ekipa

► Jestem dożywotnim członkiem plemienia filmowych cyganów i wszyscy doskonale o tym wiedzą - mówi aktor

Russel Crowe: Reżyseria była i jest częścią mojego DNA

Film

Masza Bargiel
redakcja@polskatimes.pl

„Źródło nadziei” to Pana debiut reżyserski. Chciał Pan wyreżyserować ten film od razu po przeczytaniu scenariusza?

Jasne, że tak. Moja reakcja była natychmiastowa. Pomyślałem sobie: „Jeśli mam zająć się reżyserią, to w życiu nie znajdę lepszego projektu, bo widzę już w głowie poszczególne sceny”. Miałem już wcześniej okazję zostać reżyserem, ale żaden z projektów, które rozważałem, nie był tak ogromnym i jednocześnie wspaniałym wyzwaniem jak „Źródło nadziei”. Ta historia jest bardzo emocjonalna. Jednym z jej głównych wątków jest nietypowa opowieść miłosna, ale jest w niej

Wszyscy w ekipie widzieli, że ja, Russell Crowe, nie jestem tyranem i staram się podchodzić do pracy z pewnym luzem - mówi australijski aktor **Russel Crowe**, który zadebiutował jako reżyser filmem „Źródła nadziei”

świetnie się ze sobą zgrała, nikt nie miał żadnych problemów z komunikacją, wszyscy byli otwarci i uśmiechnięci. Podchodzenie z pasją do swojej pracy nie jest wymogiem w tej branży, ale z pewnością pomaga (śmiej). Na naszym planie każdy jednak traktował ten projekt jako fajne wyzwanie. W dużej mierze dlatego, że ludzie tacy jak autor zdjęć Andrew Lesnie i pierwszy asystent reżysera Chris Webb tak bardzo kochają swoją pracę, że zarażali tą miłością wszystkich dookoła. Wszyscy również wydziali, że ja, Russell Crowe, nie jestem tyranem i staram się podchodzić do tego z pewnym luzem. A muszę przyznać, że zdarzały się sytuacje, w których musiałem naprawdę sporo się nakombinować, żeby wyrobić się z czymś w czasie i utrzymać wysoki poziom materiałów. Niektóre mocno skomplikowane sceny kręciliśmy bardzo szybko, więc ludzie zaczynali się chwilami denerwować, ale starałem się być dla nich liderem i pokazywać, że wspólnymi siłami jesteśmy w stanie osiągnąć wszystko. Po pewnym czasie zaczęli mi ufać w takich sprawach. Mówię językiem kina. Jestem dożywoćnym członkiem tego plemienia filmowych cyganów i wszyscy doskonale o tym wiedzą.

Rozumiem, że dla Pana, jako aktora, było to dosyć duże poświęcenie, ponieważ w tym czasie mógł Pan zagrać kilka innych ról?

Pojawiło się po drodze mnóstwo propozycji ról, które wydawały mi się ciekawe, kilkakrotnie wiązały się one także ze sporymi profitami. Wiedziałem jednak od samego początku, że jeśli odpuszczę choćby na chwilę - jeśli pozwolę sobie na chwilę relaksu i zapomnę na jakiś czas o tym projekcie - to być może już do tego nigdy nie wrócę. Moją pewnością siebie podbudował sam rynek, bo pojawili się inwestorzy gotowi sfinansować „Źródło nadziei”. James Packer zapewnił nam potężny zastrzyk finansowy i choć kilka razy mogłem doprowadzić go do stanu wrzenia, to ani przez chwilę nie zwątpił w to, że jestem w stanie nakręcić ten film - wydał mi się, że wierzył we mnie o wiele bardziej niż ja sam (śmiej). Wielokrotnie powtarzał, że głęboko wierzy w to, że już niedługo będę o wiele bardziej znanym reżyserem niż aktorem. James obserwował mnie już wcześniej jako menedżera drużyny rugby, więc wiedział, że potrafię zarządzać ludźmi i odnawiać się w lekko korporacyjnej rzeczywistości prowadzenia klubu sportowego. A jeśli jesteś w stanie radzić sobie z takim bytem jak zespół South Sydney, a przy okazji osiągać niezłe wyniki, to kręcenie filmu nie wydaje się być aż takim ogromnym wyzwaniem. James powiedział mi kiedyś: „Stary, po tym wszystkim, co przeszedłeś, zrobienie filmu będzie drobnostką” (śmiej).

Obserwował Pan reżyserów, z którymi Pan współpracował, wiedząc, że kiedyś sam stanie Pan za kamerą?

To było zawsze zapisane w moim DNA, ale muszę przyznać, że mój sposób pracy wynika w dużej mierze z moich doświadczeń aktorskich z Ridleyem. Chociaż wiele z moich reżyserskich nawyków wiąże się także bezpośrednio z Peterem Weirem. Na pewno mocno na mnie wpłynął Ron Howard. Miałem szczęście pracować z najlepszymi fachowcami w branży. Najcelniejszym komentarzem popisał się jednak Eli Roth, który powiedział mi kiedyś: „Twoje doświadczenia z bycia ojcem przekładają się na pracę na planie filmowym o wiele bardziej niż ci się wydaje”. Teraz wiem, że miał rację. Jestem patriarchą, mam wielkie ambicje i zawsze interesuje mnie praca nad detalem oraz współpraca z innymi nad osiągnięciem najlepszego efektu. Mój agent, George Freeman, przyjechał pewnego razu na nasz plan w Australii Południo-

W filmie „Źródło nadziei”

Russel Crowe gra Australijczyka, który jedzie do Turcji, by odnaleźć - jak obiecał zmarłej żonie - groby swoich synów poległych w bitwie pod Gallipoli. Była to największa operacja desantowa w I wojnie światowej. Zginęło w niej ponad 130 tys. żołnierzy, 250 tys. zostało rannych.

wej, po czym jakiś czas później pochwalił się tym Ridleyowi. Powiedział: „Ridley, wszystko im idzie jak po maśle”. Na co Ridley mu odparł: „Nie chciałbym ci psuć humoru, George, ale właśnie straciłeś klienta”. George na to: „Co przez to rozumiesz?” A Ridley: „Russell nie będzie chciał teraz pracować na planach innych reżyserów, zobaczysz, że mam rację...” (śmiej).

Jak Pan myśli, miał rację?

Wydaje mi się, że miał stuprocentową rację. Wiem, że nie powinienem mówić takich rzeczy publicznie, ponieważ już niedługo wchodzi na plan innego filmu, ale bardzo się tej współpracy obawiam. Boję się braku kontroli, kłócenia się z ludźmi o wszystko, od kostiumów po scenografię, bo to w pewnym momencie zaczyna być

nużące. To zabawne, ale jeśli znajdzie się odpowiedniego aktora do danej roli, on całkowicie się jej odda i stanie się jedynym ekspertem w tej kwestii na planie, o wiele bardziej wiarygodnym od reżysera, scenarzystów czy producenta. Na tym właśnie polega praca aktora. Oznacza to natomiast, że musisz wchodzić w dyskusje z różnymi ludźmi, próbując chronić integralność grannej przez siebie postaci, ale to zawsze rozbija się o podstawy. Sposób postrzegania twojej roli oraz samego scenariusza przez ludzi, którzy nie zajmują się tym zawodem, różni się zupełnie od perspektywy aktora odgrywającego daną postać.

Wiem, że po wybraniu wszystkich członków obsady, wzięli Pan na kilka tygodni na swoją farmę. Co Pan chciał w ten sposób osiągnąć?

Nakręciłem już wiele filmów, przy okazji których zapraszałem obsadę na swoją farmę i rozmawialiśmy o fizycznych aspektach naszych ról.

Tym razem musiałem ich jeszcze bardziej poprowadzić, więc było to coś zupełnie innego, ale wszyscy z chęcią wzięli w tym udział.

Wydaje mi się, że Jai Courtney powiedział kiedyś, że to ogromna różnica, kiedy ktoś każe ci jechać pięćdziesiąt kilometrów na rowerze, a kiedy mówi ci: „chłopaki jedźcie za mną, zrobimy pięćdziesiąt kilometrów na rowerach”.

Wyznał mi, że dzięki temu, że facet, który żądał od niego ekstremalnych wyników, sam robił te wszystkie rzeczy, nabrał sam ogromnej pewności siebie jako aktor. ●

©©

REKLAMA

K015001105BF

Tutaj się dzieje ;)

#dzieje się

Najlepszy kalendarz imprez w Twoim mieście

bo to jest

naszemiasto.pl

Lekarz, lekkoatleta i chórzysta

Zrobił pięć specjalizacji medycznych. Zdobył setki medali i pucharów. Zarabiał na życie, grając na trąbce i perkusji. Ma 89 lat. Nadal biega, skacze, śpiewa i udziela się społecznie



► Podczas zawodów na stadionie Pogoni w Szczecinie w 1949 roku był najlepszy

Ludzie niezwykli

Bogna Skarul

bogna.skarul@gs24.pl

W miniony piątek na rondzie Polonii Mandżurskiej u zbiegu ulic Bogumiły i Spółdzielczej w Szczecinie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Polakom, którzy żyli w dalekiej Mandżurii i w 1949 jako repatrianci przyjechali do Szczecina.

- Mieszkam niedaleko tej ulicy i kiedy zobaczyłem, że ją przebudowują, od razu poszedłem do urzędu miejskiego prosić, aby to rondo poświęcić właśnie Polakom z Mandżurii - mówi Leonard Spychalski, lekarz, lekkoatleta i muzyk.

Jak zdawał maturę po chińskiej japońsku

Urodził się w Harbinie (Chiny/ Mandżuria) w 1926 roku. Ojciec był Polakiem, pochodził z Mławy. Na początku XX wieku służył w wojsku rosyjskim. W Mandżurii akurat budowano kolej. Potrzebna była ochrona. Wysłano tam wojsko. Tak do Habriny w 1912 roku trafił ojciec Leonarda. Tam poznał Rosjanek. Miał 17 lat. Pobrali się. Urodziła się im czwórka dzieci. Leonard był najmłodszy. Wtedy jeszcze ojciec miał obywatelstwo chińskie. Pracował na kolei. Obywatelstwo polskie otrzymał dopiero w 1937 roku. Z Harbiny do Szczecina cała rodzina Spychalskich wraz ze 178 innymi Polakami mieszkającymi wtedy w Mandżurii przyjechali w 1949 roku.

- Całe swoje dzieciństwo i młodość spędziłem w Mandżurii - wspomina pan Leonard. - Moimi sąsiadami byli raz Rosjanie, raz Chińczycy, raz Japończycy. Taka to wtedy była historia tamtych regionów. Ziemię przechodziły z rąk do rąk.

Maturę Leonard zdał w języku chińskim japońskim w 1945 roku. To było na wiosnę. Władzę w Mandżurii trzymali wtedy Japończycy. Na jesień, kiedy przyszło Leonardowi studiować, Mandżuria była już radziecka. Na politechnikę go nie przyjęli bo... był Polakiem. Poszedł do trzyletniego studium felczerskiego. Po studiach pracował w centralnym ambulatorium szpitala w Harbinie.

- Wcześniej chodziłem do gimnazjum w Harbinie, ale tam nie uczyli nas rosyjskiego. Za to był polski, chiński i japoński - wspomina Leonard Spychalski. - A całe miasto było już radzieckie. Na szczęście

mama ze mną rozmawiała po rosyjsku. Znałem więc ten język. Polskiego nauczyłem się od ojca i w szkole. Miałem wykładowy język polski. Z Polski przyjeżdżali nauczyciele. Mama nie miała nic przeciwko temu. Już w dniu ślubu z ojcem przyrzekła mu, że dzieci będą katolikami i będą mówić po polsku. Jak wracaliśmy do Polski, to już coś tam umiałem. Mama musiała się uczyć niemal od początku.

Do Szczecina przyjechała już cała 11-osobowa rodzina Spychalskich. Brat i siostry z rodzinami, rodzice Leonarda i Leonard. Sam.

- W Mandżurii zostawiłem dziewczynę. To była pół Chinka, pół Rosjanka. Chodziła za mną. Piękna była. Nawet z rodzicami już o mnie rozmawiała. Ale nie udało się. Musiałem wyjechać do Polski - opowiada.

Trzy miesiące przed wyjazdem do ojczyzny młodego, zaraz po trzyletnim studium, Leonarda wysłano do tajgi, aby opiekował się pod względem medycznym pracującym przy wycince drzew Rosjanom.

- A oni tam wszystko po Japończykach grabili. Praca była straszna. Ja zupełnie nieodowiadczony, przypadki w tej tajdze po-



► Medale już mi się nie mieszczą na gwoździach - mówi Spychalski

ważne. A dookoła biedni Chińczycy, którzy mieszkali w wioskach. Nie mogłem im pomóc. To było dla mnie strasznie przykre przeżycie psychiczne. Na szczęście rozpoczęły się przygotowania do repatriacji. Chińczycy nie chcieli już nas tam tych białych. Rosjanie też. Mogliśmy wyjechać.

Jak znalazł się w Polsce

Do Polski jechali w bydłych wagonach dobrych kilka dni. W każdym rogu wagonu zadowołała się polska rodzina. Nie mogli wziąć ze sobą dużo rzeczy. Na każdą rodzinę przypadał jeden worek najpotrzebniejszych szpargałów. W Białej Podlaskiej, gdzie był pierwszy przystanek dla repatriantów ze Wschodu, wysiadło ich ponad 400 rodzin.

- W związku z tym, że byłem po tym studium felczerskim mianowali mnie lekarzem całego pociągu - opowiada Leonard Spychalski.

W Białej Podlaskiej zapytali ich, gdzie chcą się osiedlić.

- A my nie mieliśmy żadnego planu. Nie wiedzieliśmy, gdzie chcemy, bo skąd. Postanowiliśmy, że pojedziemy do Szczecina, nad morze, bo nam w tej Mandżurii morza brakowało - opowiada. - Przywieźli nas do urzędu repatriacyjnego przy ul. Jagiellońskiej. Dali pieniądze. Po dwóch tygodniach dali mieszkanie na Gołecinie.

Jak został lekarzem

Po szkole felczerskiej Leonadr Spychalski marzył o medycynie. Bał się egzaminów, bo nie znał jeszcze dobrze polskiego. Najpierw poszedł na kurs fizyki i chemii. Kiedy po kilku tygodniach stanął przed komisją egzaminacyjną, nogi miał z waty.

- Szefem komisji był wtedy pierwszy rektor Pomorskiej Akademii Medycznej profesor Węgierko. Bardzo miły i sympatyczny. Ale ja byłem spięty. Włożyłem na siebie garnitur, który uszył mi ojciec jeszcze w Mandżurii u chińskich krawców. Ten mój garnitur wzbudził entuzjazm. Komisja spytała się, skąd go mam. Przyszedłem się, że przywiozłem z daleka. Przyjęli mnie. Tak zostałem studentem - śmieje się.

Został pediatrą. Najpierw przez trzy lata pracował w Dębnie. Miał nakaz pracy. Od razu został ordynatorem oddziału dziecięcego, noworodków i zakaźnego.

- Miałem też pod sobą ambulatorium - wspomina. - Były dni, że trzeba było w tym ambulatorium przyjąć nawet ponad 50 dzieci. Dlatego ja dziś nie rozumiem tych limitów, tych papierków, jakie towarzyszą lekarzom.

Po trzech latach wrócił do Szczecina. Pracował w szpitalu na Unii Lubelskiej. Później zrobił specjalizację z pulmonologii. I przez 25-lat kierował przychodnią pulmonologiczną przy ul. Janosika w Szczecinie. Jest także po specjalizacji pulmonologii dziecięcej, gruźlicy dorosłych, radiologii i medycyny społecznej.

Dwa lata pracował w Nigerii w szpitalu. Spotkał tam Chińczyków.

- Byli zaskoczeni jak się do nich po chińsku odezwałem - mówi z dumą.

W Libii, w szpitalu pulmonologicznym przepracował kolejne dwa lata.

Jak odwiedził Mandżurię

To było 20 lat temu. Leonard Spychalski należał do organizacji medycznej, która zajmowała się akupunkturą.

- A ponieważ ja jako ten Chińczyk akupunkturę widziałem niemal na co dzień, to zapisałem się do tego towarzystwa - opowiada.

Kiedy zapowiadany został światowy zjazd akupunkturzystów w Pekinie, zaprosili go na zjazd. Był dla nich bardzo cennym towarzyszem podróży, bo przecież doskonale znał chiński.

W Pekinie mieszkali dwa tygodnie. Pewnego dnia do hotelu przyszedł Hu Si Min, minister spraw zdrowia Chin. Kiedy dowiedział się, że Spychalski pochodzi z Harbinu załatwił mu przepustkę na pięć dni do Mandżurii.

- Pojechałem tam i co się dało, to zobaczyłem - wspomina dziś. - Widziałem to moje polskie gimnazjum, gospodę polską, bibliotekę. Oglądałem te ulice, drogi, domy. Sukalem też mojego przyjaciela z dzieciństwa - Lu. W końcu ja tam przeżyłem 23 lata.

Jak został sportowcem

- To chyba jest u mnie w genach, ta miłość do sportu - mówi Leonard Spychalski. - Jeszcze w szkole w Mandżurii, jak byłem w pierwszej, drugiej i trzeciej klasie to już się sportem interesowałem. Szkołę miałem w gospodzie polskiej. Codziennie musiałem iść do niej po 5 kilometrów. To już mnie zahartowało.

Po podstawówce poszedł do polskiego gimnazjum przy kościele. To było gimnazjum imienia Henryka Sienkiewicza. Organizowała go władza kościelna.

- Tam był sport bardzo popierany - opowiada Spychalski. - Pamiętam nawet jak się nazywał nasz nauczyciel od gimnastyki - Jerzy Kuczyński. Fajny był. Przyjechał do Harbiny w 1936 roku. Na stypendium, zaraz po zrobieniu magisterki. Przeprowadzał z nami różne zajęcia. Raz była piłka nożna,

raz koszykówka, raz siatkówka, a później biegi i skoki. Ja to szalenie lubiłem. Jeździliśmy nad rzekę, jakieś 30 kilometrów od Harbiny. Tam organizowaliśmy sobie mecze. W to wszystko się wciągnąłem. I zacząłem robić postępy w skoku wzwyż. Miałem wtedy 16 lat. Wtedy też zdobyłem pierwsze mistrzostwa regionu. Skakałem wtedy 180 cm.

Jak przyjechał do Polski, dowiedział się, że w Szczecinie na Pogonii jest stadion lekkoatletyczny. Poszedł zobaczyć. Były akurat zawody w skoku wzwyż.

- Pamiętam, że majtki to ja zawsze miałem te same i do skoku i do chodzenia. Zdjąłem tylko buty i na bosaka skoczyłem. Ja skoczyłem 180 cm, a koledzy 170. Wygrałem - opowiada Leonard Spychalski. - Następnego dnia podchodzi do mnie trener Maruszewski i wręcza mi kolce. Byłem szczęśliwy.

Zapisał się do klubu. Najpierw do AZS, później do Budowlanych.

- Mogłem sobie w tych klubach zarobić, bo przecież byłem felczerem. Brali mnie jako opiekuna medycznego na zawody - wspomina.

W 1949 roku w Halowych Mistrzostwach Polski w Przemyślu zdobył drugie miejsce. W 1952 roku został wicemistrzem Polski.

- Kiedy był mecz Polska- NRD i powołali mnie do reprezentacji Polski. Ale nic tam nie zdobyłem. Niemcy byli bardzo wysocy.

Później wciągnęła go praca.

Do czynnego sportu wrócił na emeryturze. Dzięki synom.

- Jak byli mali, to ja ich uczyłem skakać. Byli chętni - opowiada Spychalski. - Jeździłem z nimi na zawody. Uczyłem skakać w Pogorzeli. Syn był nawet wicemistrzem Polski. Teraz już sportem się nie zajmuje, ale nadal bierze udział w zawodach weteranów. Zabiera więc mnie ze sobą. Razem byliśmy na Mistrzostwach Europy w Chorwacji, Włoszech, Danii, Poznaniu. Jestem na każdym niemal mistrzostwach Polski.

Dwa tygodnie temu byli na Mistrzostwach Polski Weteranów w Toruniu. Leonard Spychalski zdobył dwa złote medale - w skoku w dal i trójskoku. Srebrny medal z rzucie kulą. Nie startował w skoku wzwyż, bo się akurat nie najlepiej czuł. Ale teraz na Mistrzostwach Europy, które za kilka dni odbywają się także w Toruniu chce skoczyć wzwyż. Na tych zawodach będzie ponad 3,5 tysiąca zawodników. Do Torunia jedzie z synami. Oni też będą startować.

Jak zdobywał medale

Medali ma wiele.

- Już za krótkie mam gwoździe, aby wszystkie je powiesić - mówi.

Harbina

kilkumilionowe miasto na północnym wschodzie Chin. Założone w 1898 roku przez Polaka, inżyniera Andrzeja Szydłowskiego, który nadzorował finansowaną przez Rosję budowę Kolei Transmandżurskiej (dziś: Kolej Wschodniochińska).

100 lat temu Harbin był azjatyckim centrum Polonii. Miasto nad brzegiem skutej zimą lodem rzeki Sungari, gdzie temperatura spada do -30 stopni, dziś jest najbardziej znany z corocznego festiwalu rzeźb lodowych, pierwszego w Chinach browaru oraz... kielbasy, którą sprzedają tam wszystkie sklepy. Na przełomie wieków był kosmopolitycznym miastem zamieszkanym przez Chińczyków, Mandżurów, Rosjan, Polaków i Japończyków czy Niemców. Do dziś na jednej z głównych ulic stoją w odległości kilkudziesięciu metrów od siebie kościół katolicki, prawosławny oraz protestancki, a niedaleko można znaleźć synagogę, meczet i świątynię buddyjską.



► Leonard Spychalski z Ireną Szewińską członkiem MKOL

- Niedawno w zawodach w Szczecinie w różnych konkurencjach startowało trzy pokolenia Spychalskich. Najstarszy Leonard w skoku wzwyż i trójskoku, synowie w skoku wzwyż i trójskoku oraz wnuczka w skoku o tyczce.

Jak został muzykiem

- Chyba byłem muzycznie uzdolniony - mówi Leonard Spychalski. - Niedawno jak przeglądałem swoje cenzurki ze szkoły to tam

- Myślę już całkiem po polsku, ale nadal zdarza mi się pisać po chińsku, najczęściej jak się śpieszę - mówi Spychalski

na nich ze śpiewu, miałem zawsze piątkę z plusem. Jako jedyną.

Gdy był w gimnazjum zapisał się do chóru. W polskiej bursie w Harbinie nauczył się grać na trąbce. Ze słuchu, bo nut nie znał. Grał na ślubach i pogrzebach chińskich. Tak zarabiał na życie. Niedawno kolega w internecie znalazł zdjęcie z 1937 roku jak obaj jeszcze w Mandżurii śpiewają w chorze przed Bożym Narodzeniem.

- Wzruszyłem się - wspomina. - Ale pamiętam jak jeszcze w Harbinie założyłem swoją orkiestrę. Była mała - sześciuosobowa. Ale graliśmy, gdzie się dało. Tak zarabialiśmy na życie.

W 1946 roku sowietów zaproponowali im, aby zagrali na ich imprezie.

- Zgodziliśmy się przyjść. Ja wtedy grałem na perkusji. Zwołałem całą orkiestrę. Ale na imprezę przyszliśmy tylko we dwójkę - ja i Bronek (Bronek później w Szczecinie grał na puzonie w orkiestrze Filharmonii Szczecińskiej). Kazali nam zagrać hymn. No cóż, zagrać hymn Związku Radzieckiego na perkusji i puzonie to sztuka.



Leonard Spychalski

urodził się w 1926 roku w Harbinie w Mandżurii. Do 1936 roku był obywatelem chińskim. W 1945 roku zdał maturę w języku chińskim i japońskim (zna chiński, japoński, rosyjski, polski, angielski, francuski). Do Szczecina przyjechał w 1949 roku. Studiował medycynę na Pomorskiej Akademii medycznej. Ma pięć specjalizacji medycznych. Prowadzą Klub Harbińczyków, który cieszy się wsparciem Konsulatu Generalnego Chin w Gdańsku. Dwa razy w ciągu roku organizują spotkania w chińskiej restauracji, na które przyjeżdżają harbińczycy nie tylko z całej Polski, ale nawet ze świata. Kore-spondencyjne kontakty jego klub ma z polskimi harbińczykami, którzy nie są w stanie na takie spotkanie przybyć. Klub liczy ok. 30 członków. - Chcemy zachować pamięć o naszym życiu w mieście w dalekiej Mandżurii, które wycisnęło znamię na całym naszym dalszym życiu - twierdzi Leonard Spychalski.

Do muzyki wrócił, będąc już na emeryturze. Zgłosił się do chóru. W tej chwili należy do dwóch zespołów - Rusałki i Hejnał. Razem z żoną i chórami jeździ po świecie. Byli na turnee we Włoszech, w Hiszpanii, Niemczech, Szwajcarii.

Kilka tygodni temu Leonard Spychalski był na specjalnych warsztatach muzycznych w Pobierowie.

- To takie zajęcia, aby się rozśpiewać - tłumaczy. - Śpiewamy tam całymi dniami. Uczymy się nowych pieśni. Wieczorem chodzimy na spacer brzegiem morza. Później w Szczecinie na próbach idzie nam lepiej.

Próby są dwa razy w tygodniu. A Spychalski należy do dwóch chorów. Jest przewodniczącym stowarzyszenia zrzeszającego w Szczecinie Polaków z Mandżurii. Codziennie trenuje biegi i skoki. Dwa razy w tygodniu na stadionie przy ul. Litewskiej. - Ale tęsknię za Mandżurią. Jak nie będzie drogo, to może jeszcze tam pojadę - marzy. - Chcę zobaczyć to moje rodzinne miasto. Jak wyjeżdżałem miało 700 tys. mieszkańców, dziś ma 10 mln. Wiele się zmieniło. ● ©©

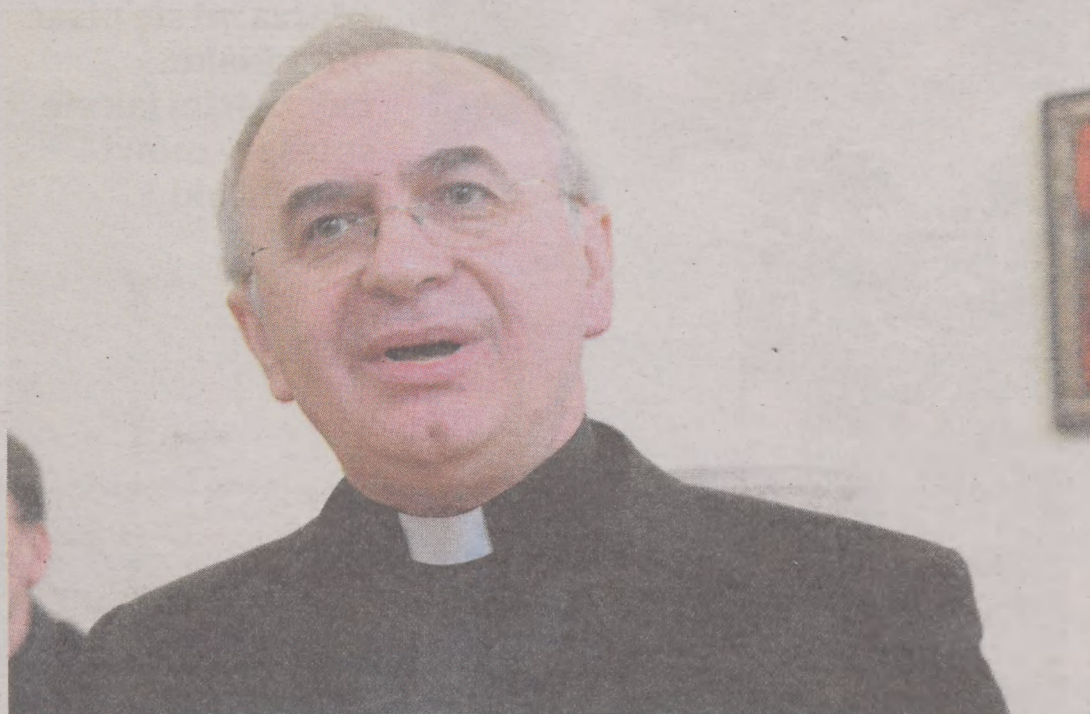


► Leonard Spychalski podczas zawodów Mistrzostw Europy w Chorwacji

Mówimy państwo, a państwo to kto?

Rozmowa

Ks. dr. Józef Kloch
- od 2003 r. rzecznik prasowy Konferencji Episkopatu Polski. Był gościem niedawnego Forum Media - Kościół, które w minioną sobotę odbyło się w Koszalinie



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

► - Kościół zatraciłby sens swojej misji, gdyby nie oceniał pod kątem etycznym społecznych zjawisk. Prawo ma służyć ludziom. Jednak w chwili, gdy jest nieetyczne nie należy go uchylać - mówi ksiądz Józef Kloch

O wolności słowa w Kościele i przypadku księdza Wojciecha Lemańskiego

Wszyscy wierni, a przede wszystkim osoby duchowne, nigdy nie mogą zapomnieć o jednym: że ksiądz nie głoszą siebie, swojego „ja”, tylko Ewangelię, Jezusa Chrystusa. Trzeba także pamiętać o prawie, które reguluje życie w Kościele, określa zasady w nim obowiązujące. Przecież nie wzięło się ono znikąd, ale jest efektem doświadczenia wielu wieków, które przez te setki lat się sprawdziło. Każdy ksiądz, który kłeka przed swoim biskupem, rezygnuje ze swojego „ja” i musi mieć tego świadomość, zarówno wtedy jak i przez całą swoją duszpasterską posługę. Żaden duchowny nie jest wolny w tym, co mówi. Głosi on nie swoje poglądy, ale to, co głosił i czego nauczał Chrystus. Druga rzecz, to jest jednak sprawa pewnego posłuszeństwa. Przecież każdy ksiądz ślubuje, że ma słuchać swojego biskupa. A gdy tak się nie dzieje, mamy wolną amerykankę, gdzie każdy ciągnie w swoją stronę. Innymi słowy własną interpretację trzeba schować do kieszeni.

nych pretensji do dziennikarzy, którzy o tym informują. Sytuacja zmienia się jednak w chwili, gdy ta informacja jest walutowana na ekranach telewizorów bez przerwy, przez wiele godzin, pomimo że nie pojawiły się żadne nowe fakty. Zapraszani są tylko nowi ludzie, którzy komentują dokładnie to samo, co wcześniejsi goście. A w tym czasie inne ważne informacje z innych dziedzin są podawane raz i koniec. Trudno wtedy uciec od podejrzenia, że wcale nie chodzi tu o to, aby odbiorców o czymś poinformować, ale, aby zostawić w nich taki obraz, że oto Kościół na przykład składa się wyłącznie z samych pedofilii. W takim przypadku mówienie o ataku w moim przekonaniu ma sens.

Widzi ksiądz jakiś model wzajemnych relacji, który wpłynąłby na wzajemne zrozumienie?

Tak, chodzi o model oparty na równowadze. Powinna być równowaga w mediach pomiędzy informacjami, które mówią o negatywnych zjawiskach w szeregach Kościoła, jak i pozytywnych. Bo taki brak wyważenia to już tylko krok od siania nienawiści.

Ale jak równowaga, to równowaga. Taki brak wyważenia w posługiwaniu się językiem można też zarzucić przedstawicielom Kościoła. Ostatnio najczęściej słychać o kontrowersyjnych wypowiedziach księdza Dariusza Oko, choćby w kwestiach dotyczących zapłodnienia in vitro. Czy tutaj też niebezpiecznie blisko jest do siania nienawiści?

Nie, bo ksiądz Oko nie mówi źle o konkretnej grupie, czy konkretnej społeczności. On krytykuje konkretną metodę zapłodnienia. Ale zgadzam się z tym, że czasem mógłby być bardziej umiarkowany i niektóre określenia padły zbyt pochopnie i niepotrzebnie. Bez wątpienia w takich kwestiach jak staranie się o potomstwo trzeba wykaazać bardzo wiele delikatności. Każda wypowiedź wymaga bardzo dużo namysłu, aby nikogo nie urazić. Zwłaszcza, że ciągle można usłyszeć powtarzane jak karytarka zdanie, że Kościół piętnuje dzieci, który narodziły się w wyniku in vitro. Właśnie jest dokładnie odwrotnie. Każde dziecko, nawet to poczęte w ten sposób, zasłu-

guje na pełną miłość i jest dzieckiem Bożym.

A jeżeli któryś z księży znowu o tym zapomni i powie coś, co może ludzi, którzy poczęli się w ten sposób, urazić?

Każdego, kto nie wykaże należytej delikatności poproszę, aby przeprosił. A tych, co twierdzą, że Kościół potępia dzieci z in vitro poproszę, aby jednak sprawdzić to bardziej dokładnie.

Stanowisko Kościoła w kwestii in vitro jest powszechnie znane. Jednak przy tej sprawie również ważny jest zarzut, który często można usłyszeć: że Kościół, który ma prawo wyrażać opinie takie jak chce, za bardzo chce wpływać na politykę państwa, a to już zagraża jego świeckości.

Kościół zatraciłby sens swojej misji, gdyby nie oceniał pod kątem etycznym pewnych zjawisk. Taka ocena i ze strony Chrystusa przecież była...

...ale Chrystus nie szedł do osób, którzy rządzą wówczas Judeą i nie mówił zabrońcie ludziom tego lub tamtego poprzez uchwalenie takiego, czy innego prawa. On szedł prosto do ludzi i mówił: nie róbcie tak, zmieńcie swoje życie.

Idźmy jednak takimi metodami pracy, jakimi to dziś się odbywa. Mianowicie prawo powinno służyć ludziom. Jednak w chwili, gdy jest ono nieetyczne nie należy go uchylać. I to dotyczy kwestii etycznych, nie politycznych. Mówimy państwo, a państwo to kto? To my.

Jednak w państwie tym, nie żyją tylko katolicy

To nic. Bo jak powiedziałem prawie 90 procent z pojawiających się argumentów przeciwko tej metodzie są to argumenty naukowe, nie religijne. Kościół wcale nie chce rządzić, nie chce wprowadzić państwa wyznaniowego. Kościół pokazuje tylko drogę właściwszą do rozwiązywania tych zagadnień, czyli naprotechnologię. Zarodek to życie, istnienie ludzkie. Gdyby Kościół tego nie pokazywał to, jak już wcześniej wspominałem, zdradziłby istotę swojej misji.

Dla wielu Kościół zdradza swoją misję poprzez to, jak reagował na przypadki pedofilii. Bo ludzie bulwersuje nie tyle, że wśród dochowanych takie przypadki się zdarzają, bo one zdarzają się w każdym środowisku, ale to, co Kościół z tym robi, albo właśnie, że często nic nie robi.

Proszę pamiętać, że dopóki kwestie związane z pedofilią nie zostały nagłośnione to nasza wiedza na ten temat była równa zero. A jak się nic nie wie, to trudno w odpowiedni sposób reagować. Dopiero, gdy nasza wiedza była większa zaczęła się reakcja Kościoła i nitki nie może zarzucić ludziom Kościoła, że od tej chwili cokolwiek jest świadomie i celowo zamykane pod dywan. Proszę mi powiedzieć, które środowiska w Polsce na to zareagowały w kompleksowy sposób, przygotowując instrukcje jak w takich sytuacjach postępować? Zajął się tym tylko Kościół. I jeżeli ktoś chce to dostrzec to dostrzeże.

Ostatnio można odnieść wrażenie, że najważniejszą sprawą w Polsce, przynajmniej według Kościoła, to ideologia gender i wszystko, co jest z tym związane. Przedstawiciele Kościoła cały czas mówią o tym w mediach, a w kościołach co rusz są odczytywane w tej sprawie listy pasterskie. Czy rzeczywiście są to dzisiaj kluczowe problemy Polaków? A gdzie jest cała sfera polityki społecznej, gospodarczych realiów?

Genderyzm jest bardzo groźny. Takie kwestie jak wprowadzenie pojęcia płci społecznej naprawdę jest zachwianiem fundamentów naszego społeczeństwa. I jeżeli prezydent Bronisław Komorowski podpisze przyjętą przez parlament Konwencję o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet, to otworzy drzwi dla tych międzynarodowych struktur, które będą chciały dyktować Polakom jak ma wyglądać ich edukacja moralna i etyczna. To nie jest tak, że nagle biskupi wymyślili sobie fikcyjne zagrożenie, aby przestraszyć Polaków. To zagrożenie jest jak najbardziej realne i niebezpieczne.

No dobrze, ale dlaczego Kościół w Polsce nie wypowiada się w sprawie bezrobocia, relacji pracownik-pracodawca, praw pracowniczych, sprawiedliwości społecznej, czy podwyższenia wieku emerytalnego tak samo głośno i stanowczo jak w kwestii gender? Myślę, że Polacy na taki głos czekają, bo to są problemy, którymi żyją na co dzień. A Kościół poprzez to, że w tych kwestiach milczy bardzo mocno na tym traci.

Ależ wcale nie milczy. Kościół nieustannie pomaga osobom bezrobotnym, poszkodowanym przez los, działa Caritas...

...ale nie słychać zdecydowanego głosu Kościoła, który by oceniał procesy społeczno-gospodarcze w Polsce, krytykował przejawy niesprawiedliwości, wyzysku współczesnych pracowników.

Ten głos jest, choćby w postaci wielostronicowego opracowania na te tematy, które pan wymienia. Aczkolwiek faktycznie przyznaję, można by częściej i głośniej o tym mówić. Myślę też, że w niedługim czasie taki głos Kościoła się pojawi, bo te problemy społeczno-ekonomiczne w Polsce narastają, ludzie padają ofiarami złych mechanizmów, regulacji prawnych i złych relacji z tymi, którzy dają pracę. Coś, co szczególnie burza i niepokoi, to ta masowa emigracja młodych ludzi. To jest dramat. I Kościół o tym powie głośno. ●

©

Piotr Polechoński
piotr.polechonski@gk24.pl

Synoptyk kojarzy mi się wyłącznie z prognozowaniem pogody. A księdzu? Mnie niekoniecznie.

No właśnie. W trakcie sobotniego, koszalińskiego Forum Kościół-Media, ku zaskoczeniu wielu uczestników, ważnym słowem okazało się słowo „synoptyk”, którego ksiądz użył.

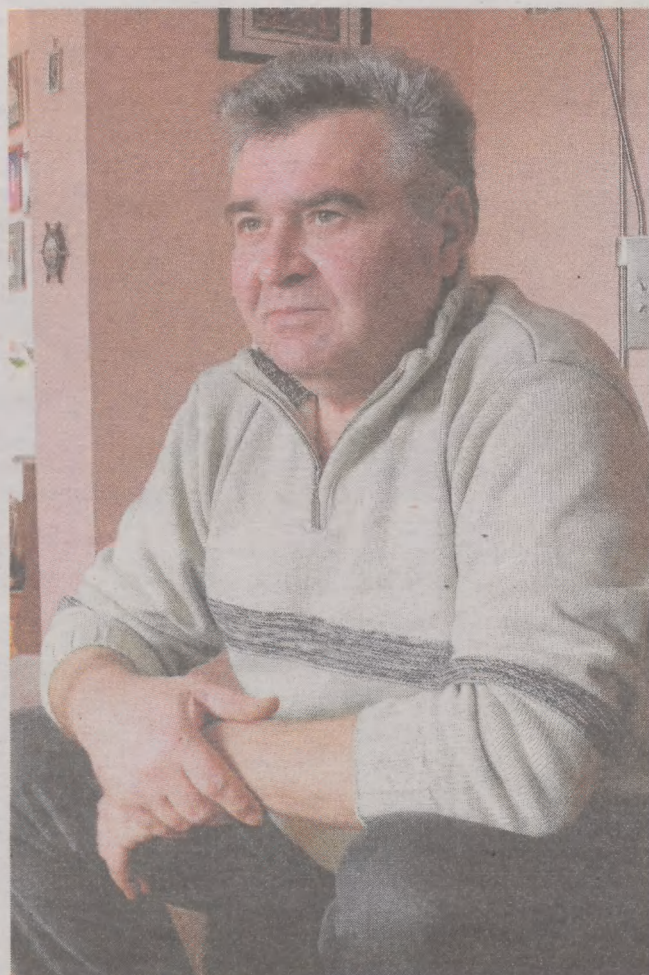
Bo dla zdecydowanej większości ludzi świeckich, w tym i dziennikarzy, „synoptyk” to ktoś, kto prognozuje pogodę. Ale jak zapytacie księdza kim jest synoptyk, ten wam powie, że synoptykami są trzej ewangeliciści: święci Marek, Mateusz i Łukasz, bo w ich Ewangeliach można znaleźć opisy podobnych wydarzeń z życia Jezusa. To świetny przykład na to, jak ważne jest wzajemne zrozumienie na linii media-Kościół i jak łatwo w ramach tej relacji o nieporozumieniu, pomimo że mówimy tym samym językiem.

To ja mam jeszcze jeden taki przykład i jedno takie określenie: „atak na Kościół”. Jak odróżnić atak od krytyki? Dziennikarze, gdy wskazują na niewygodne dla Kościoła sprawy, mówią o krytyce, a w odpowiedzi często słyszą od przedstawicieli Kościoła, że to nie krytyka, ale atak, a ten wiadomo: z definicji zakłada złe intencje.

No cóż, tak się dzieje i zgadzam się z tym, że czasem, ale wcale znowu nie tak często, słowo „atak” ze strony kościelnych przedstawicieli pada zbyt często i zbyt pochopnie, zwłaszcza w ferworze telewizyjnej dyskusji, gdy raczej nie mamy do czynienia ze złymi intencjami, ale z emocjami nad którymi trudno zapanować. Z drugiej strony takie ataki istnieją i są realizowane.

Ale co jest granicą oddzielającą czasem najsurowszą, ale jednak krytykę od chęci „dolożenia” Kościołowi za wszelką cenę, jak to jest często postrzegane w kręgach kościelnych?

Myślę, że jest nią powtarzalność podawanej informacji, czyli jej zmasowanie w krótkim czasie, które nie jest niczym sensownym uzasadnione. O to dochodzi do wydarzenia niekorzystnego dla Kościoła. Ok, zdarza się, wszędzie są tylko ludzie, w Kościele także. Ktoś z księży popełnił błąd, albo, co gorsza, jakieś przestępstwo. Jako kapłanowi jest mi bardzo przykro, że do czegoś takiego doszło, ale nie mam też żad-



FOT. RAFAŁ NAGÓRSKI

FOT. AP PHOTO/ADAM GHIRDA

► Sasza: Tam toczy się wojna. Cały świat tylko patrzy

► Prorosyjscy rebelianci strzelają do Ukraińców podczas walk na przedmieściach Ługańska. Zdjęcie z czerwca 2014

Uciekli z piekła. Tęsknią za domem

To niepojęte, że w XXI wieku, w Europie ludzie do siebie strzelają i nikt z tym nic nie robi – mówią mieszkańcy Ługańska, których wojenna tułaczka rzuciła do Koszalina

Wojna

Rafał Nagórski
rafal.nagorski@gk24.pl

- Kładziesz się spać w swoim przytulnym domu, w dobrze znanym ci mieście, a budzisz się jak intruz i czujesz, że wokół masz niemal samych wrogów – Sasza i Swietłana, małżeństwo z Ługańska na Ukrainie, jeszcze rok temu prowadziło normalne życie. On pracował jako kierownik ciężkiego sprzętu budowlanego. Ona w zakładach metalurgicznych, z których produkty eksportowano do 32 krajów na całym świecie. Dom na obrzeżach Ługańska, spokój, cisza, zwykłe życie. Wtedy jeszcze nie wiedzieli, że tak można tęsknić za normalnością, za własną kanapą, za codziennym pośpiechem przed pójściem do pracy, za kolejką do sklepowej kasy.

Dziś ukraiński paszport stał się dla nich symbolem ucieczki z własnej ojczyzny, z domu, którego już dzisiaj nie mają. Zostały im tylko wspomnienia i obrazy, których nigdy nie wymażą z pamięci.

Ukraina to Ukraina, to jest jej ojczyzna. Rosja to Rosja – Swietłana nigdy nie kryła swoich poglądów. Mimo że w lokalnej telewizji o wydarzeniach na Majdanie w Kijowie mówiono, że to przewrót faszystów,

ona zawsze głośno podkreślała, że była za Juszczenką. Długo nie musiała czekać na efekty. Trudniejsze zadania, nagany od przełożonych, klasyczny mobbing. – Szybko okazało się, że spośród 450 członków załogi tylko 5 opowiadało się za Ukrainą – wspomina. Z pracy odeszła sama. Nie wytrzymała presji.

Obrońcy stali się okupantami

Relacje z Majdanu szybko zniknęły z przekazów lokalnych telewizji, a krótko po aneksji Krymu jeden z przedstawicieli lokalnych władz powiedział, że wkrótce do Ługańska wkroczy 20 tysięcy rosyjskich żołnierzy. Sasza nie wierzył. Jechał do pracy, gdy na drodze nagle zatrzymali go milicjanci. Na ich mundurach pojawiły się jednak flagi z sierpem i młotem i naszywki z napisem „Nowa Rosja”. Od tego momentu liczba posterunków rozstawianych w przeróżnych miejscach miasta rosła w zaskakującym tempie. Trzeba było uważać. Nagle okazało się, że w Ługańsku niemal wszyscy są za Rosją. Szczególnie ci odpowiedzialni za porządek i bezpieczeństwo. – Ci co mieli nas bronić, nagle stali się okupantami – mówi Sasza.

Początkowy chaos nie był jeszcze taki zły. Towary w sklepach były, choć stawały się coraz droższe. W domu nikt nie nachodził Swietłany i Saszy, nie zaczepiał ich na ulicy, ale każdy wkoło wiedział, kto z kim przystaje. Gdy zaczynało brakować pieniędzy, sprzedali samochód. Z czasem

Ługańsk
to miasto we wschodniej części Ukrainy, przy granicy z Rosją. Leży w Donieckim Zagłębiu Węglowym. To duży ośrodek przemysłu ciężkiego, znany między innymi z największej w Europie fabryki lokomotyw spalinowych. Największą liczbę ludności Ługańsk miał w 1995 r. – 535 800 osób. Według danych z 2001 r. liczył 463 tys. osób. Narodowość ukraińską deklarowało 50 proc. mieszkańców, a rosyjską 47 proc. Dla 84,73 proc. ludności językiem ojczystym był rosyjski, a dla 14,33 proc. ukraiński. Konflikt na wschodniej Ukrainie rozpoczął się w kwietniu 2014. Źródło: Wikipedia

coraz częściej chowali się do piwnicy. Tu – póki był prąd, gaz i woda – nie było jeszcze tak źle. Strzały było słychać jednak coraz głośniejsze.

Chcieli uciekać już latem, ale zadzwonił znajomy z Kijowa, z informacją, że armia ukraińska spróbuje odbić miasto. Czekali. Sposobem na coraz większe braki żywności był przydomowy ogródek. Świnie, krowy, kury, bezpiecznie biegały między domami. Pod koniec sierpnia ubiegłego roku rozpoczęły się najcięższe walki. – Huk był tak straszny, że siedząc w piwnicy zatykałmy uszy – mówi Swietłana. Nie było już wody, więc trzeba było wychodzić na zewnątrz. Pociski latały bezpośrednio nad ich głowami. Z czasem przenieśli się do mamy Saszy. Może to uratowało im życie, bo ich dom na początku września przestał istnieć.

– Jak wygląda ta wojna od środka? Sąsiad, który kilka miesięcy wcześniej potrafił powiedzieć ci na ulicy dzień dobry, teraz równie dobrze może posłać w ciebie serię z automatu. Są i rodzinne dramaty. Sąsiadka miała dwóch synów. Jeden opowiedział się za Rosją, drugi za Ukrainą. Stali się śmiertelnymi wrogami gotowymi zabijać – opowiadają mieszkańcy Ługańska. Widok czołgów i pojazdów opancerzonych na ulicach nikogo z czasem nie dziwił. – Co ciekawe na czołgach faktycznie nie było rosyjskich symboli, ale za to rodzaj pojazdów dokładnie był taki jak w rosyjskiej armii. Poza tym sam wygląd żołnierzy często mówił sam za siebie. W czołgach widzieliśmy na przykład Jakutów z odległej Syberii – wspominają nasi rozmówcy.

Z Ługańska uciekli przy dużej dozie szczęścia. Nic nie zabrali ze sobą, tylko dokumenty i trochę biżuterii, żeby móc ją później sprzedać. Pięć kilometrów szli naj-

pierw pieszo, żeby złapać autobus w kierunku Charkowa. Liczyli na to, że nikt ich po drodze nie zapyta po co i gdzie jadą. Udało się. Z Charkowa dotarli do niewielkiego miasteczka na zachodzie Ukrainy niedaleko granicy z Rumunią. Tutaj spędzili dwa miesiące w jakimś internacie. Wreszcie przyjaciel namówił ich, by przez agencję pracy wyjechali do Polski. Tak też zrobili. Początkowo mieli pracę we wschodniej Polsce w przetwórczym drobiu. Swietłana źle znosiła niskie temperatury. Szukali więc innej roboty. Z pośrednikiem mieli już tylko kontakt telefoniczny. Ten wysłał ich do Koszalina. Tutaj zapewniono im tylko skromny nocleg. Nie mają pracy, nie mają nic, tylko wspomnienia tego, co działo się na Ukrainie. Chcą zacząć życie od nowa, ale wciąż zerkają na obrazki z rodzinnych stron. Zgłiszczka, dym i chaos.

Ta wojna może potrwać latami

Skąd ta wojna? – Przed Majdanem wszyscy w Ługańsku żyli zgodnie. Między Rosją i Ukrainą granica była tak naprawdę tylko na papierze. Piekło rozpoczęło się, gdy we wszystko wmieszał się Putin – podkreślają nasi rozmówcy. – Wiemy, że dużo mówi się o tym, że sami Ukraińcy ze wschodu wcale nie chcą walczyć za ojczyznę, że oni chcą do Rosji. Być może Ukrainie zabrakło jeszcze kilku, kilkunastu lat, by ludzie mogli samodzielnie i świadomie decydować o swojej przyszłości – zastanawiają się patrząc teraz na to, co dzieje się na wschodzie z polskiej perspektywy. – Chcemy wrócić do domu, mimo że nie mamy już dokąd wracać. Nie wiemy tylko, czy Ługańsk to jeszcze kiedyś będzie Ukraina. Ta wojna może potrwać latami – wzdycha Sasza. ●

Masz korzenie we Lwowie? Możesz u

Historia

Jedna z największych polskich nekropolii na Ukrainie popada w ruinę. Dwoje szczecińskich historyków chce ocalić Cmentarz Janowski od zapomnienia i prosi o pomoc potomków dawnych lwowiaków.

Maciej Pieczyński

maciej.pieczynski@mediaregionalne.pl

To największy polski projekt naukowy z dziedziny humanistyki, realizowany obecnie na Ukrainie. „Lapides calambunt. Cmentarz Janowski we Lwowie. Polskie dziedzictwo narodowe” - pod takim hasłem od lipca zeszłego roku badania prowadzi prof. Ryszard Tomczyk i dr Barbara Patlewicz z Zakładu Badań i Analiz Wschodnich Uniwersytetu Szczecińskiego. Wynikiem ich pracy ma być publikacja albumu i książki na temat historii zapomnianej w polskiej świadomości nekropolii.

- Utało się, że ostoją pamięci o polskości we Lwowie jest Cmentarz Łyczakowski wraz z kwaterami Orłąt Lwowskich - mówi prof. Ryszard Tomczyk. - Tymczasem wielu Polaków zostało pochowanych także na Cmentarzu Janowskim, który nie dość, że nie doczekał się jeszcze wyczerpującego, naukowego opisu, to jeszcze od wielu lat systematycznie niszczone. Niewiele czasu zostało, by ocalić tę nekropolię od zapomnienia.

Spacer „po kościach”

Jak podkreślają historycy, Lwów historycznie zawsze był miastem pełnym kościołów i klasztorów. Natomiast przy każdej świątyni do czasów rozbiorów pod koniec XVIII wieku funkcjonował cmentarz. - W XIX wieku mówiło się wręcz, że chodząc po ulicach Lwowa, chodzimy po kościach - mówi prof. Tomczyk. - Gdy w wyniku rozbiorów to miasto znalazło się pod panowaniem austriackim, nowa administracja nakazała likwidację nekropolii położonych przy kościołach i klasztorach. Teraz zmarli mieli być chowani raczej poza centrum miasta. Dlatego też powstały cztery nowe cmentarze, z których każdy obsługiwał jedną z dzielnic. Były to: Na Paparówce, Stryjski, Gródecki oraz Łyczakowski. Do lat osiemdziesiątych XIX wieku trzy pierwsze z nich zamknięto. Wówczas dla chrześcijańskich pochówków został jedynie Cmentarz Łyczakowski. I w tej sytuacji w 1888 r. Rada Miasta Lwowa uruchomiła Cmentarz Janowski. Nekropolia ta od samego początku przeznaczona była głównie dla przedstawicieli biedniejszych sfer. Na Łyczakowskim chowano arystokratów, inteligencję. To tam spoczywają m.in. Maria Konopnicka, Artur Grottger, ale i ukraiński poeta Iwan Franko, tam też znajduje się pusty grób Romana Szuchewycza, dowódcy Ukraińskiej Powstańczej Armii. - Natomiast na Cmentarzu Janowskim chowano m.in. ofiary epidemii, samobójców, więźniów, porzucone czy nieochrzczone dzieci - mówi prof. Tomczyk. - Mało kto na tej ziemi chciał być pochowany. Oczywiście, pewna część osób, które spoczęły na tym cmentarzu, pochodzi z wyższych warstw.

Kto spoczywa na Cmentarzu Janowskim?

M.in. św. Józef Bilczewski, polski arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego. Był nie tylko duszpasterzem, ale i aktywnym społecznikiem. W swoim pałacu we Lwowie organizował specjalne kursy, przygotowujące księży do pracy społecznej z najbiedniejszymi. Zajmował się pomocą dla studentów, szkół ludowych, robotników, wspomagał ubogich. W czasie wojny polsko-ukraińskiej o Lwów w listopadzie 1918 roku stał na czele komitetu ratunkowego, który dostarczał żywność najbiedniejszym. Wraz z metropolitą grekokatolickim Andrejem Szeptyckim nawoływał obie strony do przzerwania walk

inśki poeta Iwan Franko, tam też znajduje się pusty grób Romana Szuchewycza, dowódcy Ukraińskiej Powstańczej Armii. - Natomiast na Cmentarzu Janowskim chowano m.in. ofiary epidemii, samobójców, więźniów, porzucone czy nieochrzczone dzieci - mówi prof. Tomczyk. - Mało kto na tej ziemi chciał być pochowany. Oczywiście, pewna część osób, które spoczęły na tym cmentarzu, pochodzi z wyższych warstw.

- Cmentarz Janowski został zlokalizowany w pobliżu dzielnicy kolejarzy, stąd też pracownicy kolei stanowią dużą część pochowanych na tej nekropolii - dodaje dr Barbara Patlewicz. - Poza tym tutaj spoczynek znalazło także wielu nauczycieli, dyrektorów szkół, muzyków, adwokatów, a także żołnierzy.

- Ponadto Orłąt Lwowskie chowane były nie tylko na Cmentarzu Łyczakowskim.

Na Cmentarzu Janowskim wandale niszczą groby, zarówno polskie, jak i ukraińskie



► Wiele nagrobków jest zdewastowanych. Na wielu jest dopisek „narodowość nieznana”, mimo że spoczywają tu Polacy



► Zaniedbane groby polskich żołnierzy na Cmentarzu Janowskim. Tutaj też spoczywają Maria Konopnicka i Artur Grottger

FOT. BARBARA PATLEWICZ

FOT. BARBARA PATLEWICZ

Wizytować polski cmentarz przed zagładą!

Wielu żołnierzy, poległych w walkach z Ukraińcami i z bolszewikami w latach 1918-1920, spoczęło na Cmentarzu Janowskim. Do dziś zachowało się około 5-6 tablic nagrobnych, informujących, że w tym miejscu leży polski żołnierz z tamtych lat - mówi prof. Tomczyk. - Te groby nie są zbyt eksponowane, jedynym elementem narodowej symboliki, zdobiącym nagrobki, są zawieszane na nich białe-czerwone wstążki - dodaje dr Patlewicz.

Cmentarz jest mocno zaniedbany. Wiele grobów jest pustych. Bywa też, że w jednej mogile pochowane są trzy osoby. - Na niektórych nagrobkach, mimo że nazwisko zmarłego jest ewidentnie polskie, znajduje się dopisek „narodowość nieznana” - mówi dr Patlewicz. - Cmentarz Janowski co raz bardziej jest poddawany dewastacji i zmianom. Są przekopywane i niszczone kolejne stare nagrobki i grobowce - dodaje prof. Tomczyk. - Zmiany następują w zatrważającym tempie: nawet zdjęcia zrobione pół roku temu w niektórych przypadkach są już historyczne, bo nie ma już teraz, w lutym, napisu czy tablicy, która leży gdzieś obok w krzakach. To nie wszystko. Bywa, że przestaje istnieć cały grób, który widzieliśmy jeszcze kilka miesięcy wcześniej. Na tym cmentarzu pochowanych było około 200 tysięcy osób, tymczasem dziś zostało może 10 procent pochówków z 1944 roku.

To nie nacjonalizm. To wandalizm

Szczecińscy historycy znaleźli między innymi grób, w którym pochowani są powstańcy styczniowi, oblany czarną farbą przez nieznanych sprawców. - Nie pokusiłoby się jednak o stwierdzenie, że dewastacja Cmentarza Janowskiego to jakiś przejaw wymierzonego w Polaków ukraińskiego nacjonalizmu - zaznacza dr Patlewicz. - Niszczone są także groby niemieckich żołnierzy, o które niemieckie władze, podobnie jak i polskie władze o swoich, się nie upominają. Ponadto dewastowane są miejsca pochówku Ukraińców. Najprawdopodobniej więc jest to zwykły wandalizm.

- Cmentarz Janowski jest oddalony od centrum, nie jest też dostatecznie pilnowany. Dlatego też nic dziwnego, że dochodzi na nim do aktów wandalizmu. Poza tym często okoliczni mieszkańcy przychodzą tutaj w celach rozrywkowych, o czym świadczą butelki i strzykawki, które można znaleźć na terenie nekropolii - mówi dr Patlewicz.

Co ciekawe, nekropolia została zamknięta w 1980 roku. W tej chwili mogą na niej być chowani jedynie członkowie rodzin tych, którzy już na Janowskim spoczęli. - Mieszkańcy Lwowa często chowają swoich bliskich „na dziko”, bez pozwolenia, niszcząc przy tym dawne groby i na ich miejsce chowając swoich, niekoniecznie członków tej samej rodziny - mówi dr Barbara Patlewicz.

Są jednak ludzie, którzy jeszcze dbają o Cmentarz Janowski. Wśród nich jest 90-letnia pani Emilia Gaś. We Lwowie mieszka od urodzenia po dziś dzień. - Tutaj leży mój dziadek Franciszek Berg oraz jego córka Irma - mówi. - Pamiętam, że już po wojnie Sowietzi zaczęli niszczyć groby polskich żołnierzy na tym cmentarzu. Za to nie ruszali grobów Strzelców Siczowych (formacja wojskowa Ukraińskiej Republiki Ludowej, która walczyła z Polakami o Lwów

Ginie pamięć o polskich żołnierzach

Przed wojną na Cmentarzu Janowskim było pochowanych około 600 polskich żołnierzy, poległych w czasie walk polsko-ukraińskich i wojny polsko-bolszewickiej lat 1918-1920. Ich kwatery dziś są zaniedbane. O tym, że spoczywają tam polscy żołnierze, często świadczą jedynie wstążki na nagrobkach. Obok znajdują się odnowione jeszcze w czasach sowieckich, zadbane kwatery ukraińskich Strzelców Siczowych, których jest tutaj pochowanych ok. 1000.

Co ciekawe, Cmentarz Janowski łączy niejednokrotnie tych, którzy walczyli po przeciwnych stronach frontu. Na tej nekropolii pochowani są działacze Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, którzy zastrzelili w 1931 r. Tadeusza Hołówkę, posła na Sejm, współpracownika Józefa Piłsudskiego, zwolennika ugody polsko-ukraińskiej. Tuż obok sprawców zamachu na Cmentarzu Janowskim spoczywa policjant, który zginął podczas pościgu za zabójcami.

w latach 1918-1919 - red.). A w ostatnich latach Ukraińcy zaczęli niszczyć polskie groby. Jeszcze w latach osiemdziesiątych było tutaj dużo Polaków, a teraz jest ich coraz mniej.

Cmentarz Janowski, a wraz z nim ślady polskości na tej nekropolii, mogą niebawem zniknąć z mapy Lwowa. Być może przetrwa jedynie w publikacjach szczecińskich naukowców. - Już teraz z nagrobków udało nam się spisać około 3 tysięcy nazwisk. Do końca projektu, a więc do 2017 roku, planujemy ich zebrać około 5-7 tysięcy

- mówi prof. Tomczyk. To dużo, zważywszy, że prof. Nicieja, badając słynny i dobrze zachowany Cmentarz Łyczakowski przez kilkanaście lat zebrał ok. 4 tysięcy nazwisk. Żeby jednak ten plan wykonać, szczecińscy naukowcy potrzebują wsparcia potomków dawnych mieszkańców Lwowa. - Zgłosiło się już wielu mieszkańców Śląska czy Krakowa z lwowskimi korzeniami - mówi prof. Tomczyk. - Teraz czekamy na mieszkańców Pomorza.

Oto apel prof. Tomczyka i dr Patlewicz: „Kierujemy do Państwa wielką prośbę

o podzielenie się całą możliwą dokumentacją fotograficzną, wszelkimi udokumentowanymi wspomnieniami, klepsydrami, zdjęciami klepsydr, aktów zgonu. Prosimy też o podzielenie się fotografiami ulicy Janowskiej i okolic cmentarza. Musimy się śpieszyć, bo za kilka-kilka lat ten cmentarz w tym kształcie nie będzie istnieć, będzie to całkiem inny cmentarz. Więc jeszcze raz prosimy pomóc nam przywrócić jego historię i nie dać zagać pamięci o tej karcie w dziejach miasta i jego zwykłych pracowitych obywatelach”.

Uratuj pamięć...

● **Masz korzenie we Lwowie?**
Wiesz coś o Cmentarzu Janowskim
lub o ludziach, którzy na nim spoczęli?
Pomóż w pracy naukowej. Napisz
do szczecińskich naukowców
na adres e-mail:

Prof. Ryszard Tomczyk
rtomczyk10@wp.pl,

lub
dr Barbara Patlewicz
barpat@wp.pl

Można też napisać na adres:

Zakład Badań i Analiz Wschodnich,
Uniwersytet Szczeciński
ul. Krakowska 71-79
71-017 Szczecin

REKLAMA

K015002853C



**HALA
KUPIECKA**

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

- ✓ **produkty regionalne:**
wędzarnia ryb, ekologiczne gospodarstwo rolne, koszaliński producent kasz, ziaren, bakalii, mączek, makaronów
- ✓ **najtańsza chemia gospodarcza w Koszalinie**
- ✓ **duży wybór odzieży męskiej i damskiej**
- ✓ **wyroby skórzane**
- ✓ **pamiątki, obrazy, gadżety, perfumy, akcesoria telefoniczne**
- ✓ **sprzęt medyczny i suplementy**
- ✓ **mini zoo**

LICZNE PROMOCJE I PRZECENY

Koszalin ul. Bohaterów Warszawy 2a

Godziny otwarcia poniedziałek-piątek: 10-18

sobota: 10-16, niedziela: 10-15



Jak grać w loterii?

- Od piątku, 10 października, codziennie w „Głosie” ukazują się kupony. Każdy kupon jest numerowany (od 1 do 200), oznaczony datą wydawniczą oraz dniem tygodnia.
- By mieć szansę na zdobycie mieszkania, samochodu lub innej nagrody wystarczy zebrać zestaw 10 kuponów z kolejnych następujących po sobie wydań „Głosu”.
- Do wzięcia udziału w losowaniu nagród upoważnia minimum jeden zestaw złożony z 10 kolejnych, oryginalnych, wyciętych z gazety kuponów.

Im więcej zestawów kuponów,
tym większa szansa na wygraną!

Czytelnicy mogą zwiększyć swoje szanse na wygraną przez zgromadzenie jak największej liczby zestawów kuponów. Mogą to być zarówno zestawy złożone z kuponów z kolejnych wydań, jak też ich wielokrotnienie. Każdy z uczestników loterii może nadesłać dowolną liczbę zestawów. Każdy komplet kuponów powinien być przesłany w osobnej kopercie.

W czasie loterii odbędzie się jeszcze jedno losowanie nagród dodatkowych w Szczecinie oraz jedno główne w Koszalinie. W losowaniu nagród dodatkowych będzie można wygrać samochód, skuter, telewizor, kino domowe, kamerę, urządzenie masujące, 3 tablety, robot kuchenny, sokowirówkę, ekspres do kawy i aparat fotograficzny.

Trzecie losowanie odbędzie się 23 kwietnia 2015 r., losowanie główne odbędzie się 27 czerwca 2015 r.

Koperty z kuponami i kartami na trzecie losowanie można przysyłać lub dostarczać do 17 kwietnia 2015 r. włącznie pod jeden z podanych poniżej adresów biur loterii:

- Głos Koszaliński, ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
- Głos Pomorza, ul. H. Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
- Głos Szczeciński, ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin

Ważne, aby na kopercie dopisać „Wygraj mieszkanie z Głosem”

Wszelkich informacji o loterii udzieli:
Irena Ōzarowska
pod bezpłatnym numerem tel. 800 20 35 35
lub 94 347 35 37 (w godz. 9 – 12).

Zachęcam do czytania Głosu swoich kolegów

- Aby wygrać zamówił prenumeratę „Głosu”, na co dzień czyta wiadomości na portalu oraz w wersji mobilnej w swoim telefonie

Rozmowa

Ewa Kuczyńska-Galach
ewa.kuczynska@polskapress.pl

- Cieszy się Pan z tej wygranej?

- Oczywiście, że tak. Nigdy w życiu nie tak dobrego mnie jeszcze nie spotkało, co by sprawiło tyle radości. To jest pierwsza wygrana, do tego dość solidna. Jestem niesamowicie szczęśliwy.

- Czy to Pan jest czytelnikiem gazety, czy to domownicy kupują, a Pan jedynie wycina kupy?

- Prenumerujemy z bratem dwa egzemplarze, obojwaj wycinamy kupony loteryjne. Korzystamy z różnych form dostawy, jednak częściej wybieramy prenumeratę poranną.

- Dlaczego prenumerata, a nie codzienne kupowanie gazety w kiosku?

- Nasz system pracy nie pozwala na to, by w godzinach pracy wyskoczyć do kiosku po gazetę. Później po prostu tych gazet już nie ma.

- Czy loteria i dodatkowe karty loteryjne także miały wpływ na decyzję o wykupieniu prenumeraty „Głosu”?

- Tak. Jestem czytelnikiem głównie wersji elektronicznej gazety w laptopie lub mobilnej w telefonie. Tylko w czasie loterii kupuję wydanie papierowe.



► Sebastian Ryś z Darłowa wygrał skuter w drugim losowaniu loterii. Gra dalej, bo marzy o głównej nagrodzie - mieszkaniu

- A w poprzednich loteriach „Głosu” także brał Pań udział?

- Fak, kiedyś grałem o samochód, jednak było to dawno.
- **Ma Pan ulubione rubryki w gazecie?**

- Czytam wszystko, także dodatki tematyczne, które codziennie można znaleźć w „Głosie”.

- Skuter się przyda?

- Na pewno, choćby na wakacyjne wojaże, na przykład do Mielnia. To będzie sporadycznie używana rzecz, bo na co dzień poruszam się autem. Jednak zostanie u mnie na jakiś czas. Później może obdaruję nim moje kuzynostwo.

- Jest Pan młodym czytelnikiem, byłam pozytywnie zaskoczona, gdy zadzwonił Pan do mnie w sprawie odbioru tej nagrody. Często się, że młodzi ludzie także nas czytają i biorą udział w loterii.

- Posiadam rzeszę znajomych, których zainteresowałam „Głosem” i zachęciłem do korzystania z wersji mobilnej serwisu internetowego, a w czasie loterii wydaniem papierowym.

- Dziękuję za rozmowę i gratuluję wygranej.

Zamów prenumeratę i wygraj mieszkanie!

Czytelniku, jeśli do tej pory nie wzięłeś udziału w naszej loterii przyłącz się do gry. Nadal czekają na Ciebie wspaniałe nagrody, wśród nich jest samochód Citroen C-Elysee oraz 2-pokojowe mieszkanie! Dodatkowo polecamy Ci ofertę prenumeraty, która zwiększa szanse na nagrody.

Aby złożyć zamówienie na pocztową odwiedź najbliższy punkt Poczty Polskiej lub zacznij swojego listonosza. Masz czas tylko **do 20 marca**. Złożyć zamówienie możesz również telefonicznie, za pośrednictwem naszego Serwisu Prenumeratora, który jest dostępny od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00- 12.00 pod numerem **tel. 800 20 35 35** lub **94 34 73 537**. Można również wysłać SMS o treści: **GLOSPRENUMERATA** na nr **71321**. Koszt takiego SMS-a to 1,23 zł z VAT. ●



GŁOS
Dziennik Pomorza

Piątek, 13.03.2015 r.

Kupon nr **127** / 200

.....

IMIĘ I NAZWISKO

.....

ADRES ZAMELDOWANIA

.....

KOD POCZTOWY, MIEJSCOWOŚĆ

.....

NR TELEFONU*

.....

ADRES E-MAIL*

Niniejszym wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby loterii „Wygraj mieszkanie z Głosem” przez Media Regionalne Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (02-672) przy ul. Domaniewskiej 45 zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późniejszymi zmianami). Zostałem poinformowany o prawie dostępu do treści moich danych oraz ich poprawiania oraz o dobrowolnym charakterze ich udostępnienia. Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, rodzeństwo, wstępni, zstępni oraz osoby pozostające w stosunku przysposobienia) nie jesteśmy pracownikami oraz współpracownikami organizatora. Jestem osobą pełnoletnią.

Podpis

Niniejszym wyrażam zgodę na wykorzystywanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (02-672) przy ul. Domaniewskiej 45 w celach marketingowych i reklamowych produktów i usług własnych spółki Media Regionalne i innych podmiotów, a także na udostępnianie tych danych spółkom powiązanim z nią kapitałowo. Oświadczam, że zostałem/am poinformowany/a o prawie dostępu do treści moich danych, ich poprawiania oraz o dobrułownym charakterze ich udostępniania. Zawartość pola nie będzie udostępniana publicznie.*

Data i podpis.....

* pole nie jest wymagane



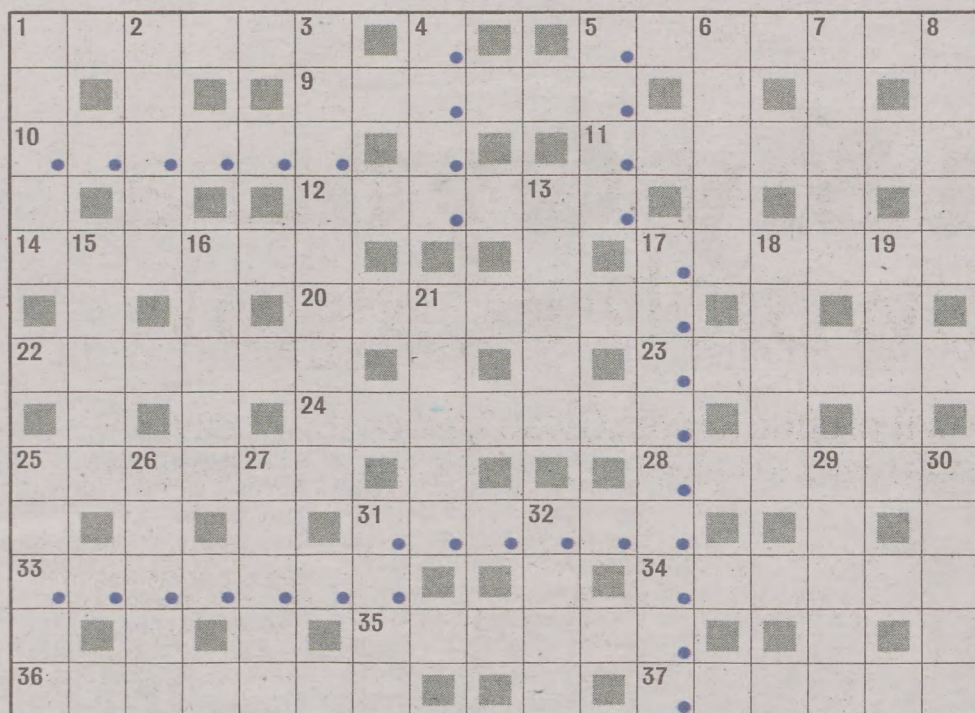
PRENUMERUJESZ? ZYSKUJESZ!

W przypadku dodatkowych pytań zadzwoń na bezpłatny numer telefonu: 800 20 35 35, lub na numer 94 347 35 37.



	 PRENUMERATA PORANNA	 PRENUMERATA POCZTOWA	 PRENUMERATA TECZKOWA
Rodzaj oferty			
Obszar doręczenia	Ślupsk, Kobylnica, Siemianice, Ustka	byłe woj. śląskie	byłe woj. śląskie
Godziny doręczenia	Do godz. 7:00	zgodnie z planem chodów listonosza	odbiór osobisty w kiosku o dowolnej porze dnia
Doręczenia w soboty	TAK	NIE	TAK
Kto doręcza	Dostawca prasy PPUH BONAT	listonosz Poczty Polskiej	kioski / sklepy obsługiwane przez RUCH
Gdzie można zamówić	u dostawcy lub pod numerem 800 20 35 35	u listonosza lub w urzędzie pocztowym	kiosk / sklep RUCHU
Do kiedy można zamówić	do 27 marca	do 20 marca	do 26 marca
Cena prenumeraty na kwiecień	39 zł (oszczędzasz 18,40 zł)	35 zł (oszczędzasz 22,40 zł)	45 zł (oszczędzasz 12,40 zł)

Krzyżówka ze statkami



Rozwiązaniem są nazwy sześciu statków, które należy wpisać w pola oznaczone kropką.

Poziomo:

- 1) stróż prawa z gwiazdą,
- 5) silna antypatia,
- 9) polewa na rondlu,
- 11) ciepłe wojskowe buty,
- 12) okres dziesięciu dni,
- 14) Kusy i Sokół,
- 17) zaworek butli gazowej,
- 20) odbierana przez laureata,
- 22) bułka z masłem (w przenośni),
- 23) ... podjadek, owad,
- 24) buddyjski błogostan,

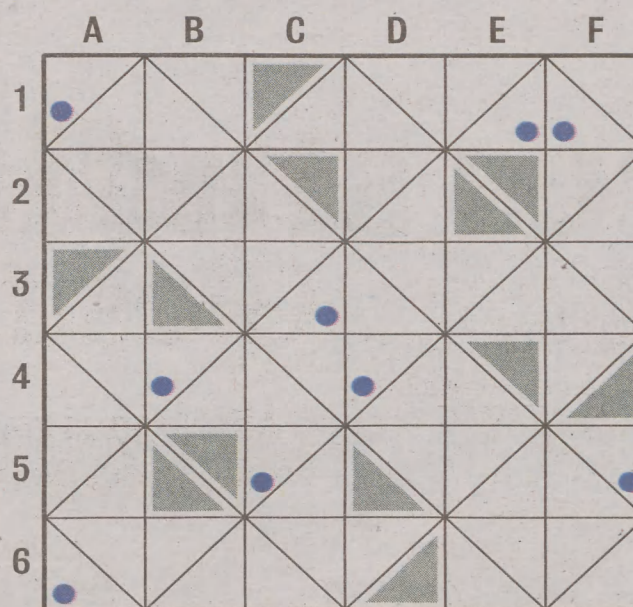
- 25) ostatni na Litwie,
- 28) rzeźbiony przez kulturystę,
- 34) rzeczy prawdziwe, konkretne,
- 35) badana w laboratorium,
- 36) nakrycie na stół,
- 37) zakochany w sobie kwiat.

Pionowo:

- 1) pobieżny rysunek,
- 2) ukochana pana Sułka,
- 3) Wspaniały lub Kiepski,
- 6) ciastko z kremem,
- 7) Ryszarda, aktorka z serialu „Polskie drogi”,
- 8) gwóźdź do zabijania w głowę,
- 13) do pokonania przez kierowcę,

- 15) cmentarne zwierzę,
- 16) roślina siana podobno przez stare panny,
- 18) miejsce zamieszkania,
- 19) japońskie auto,
- 21) niewielkie wzniesienie,
- 25) ostry zakręt górskiej drogi,
- 26) członek komisji sędziowskiej,
- 27) angielskie, dodawane do potraw,
- 29) broń jeża,
- 30) kłamie jak z nut,
- 31) (1) mężczyzna bez refleksu,
- 32) wyspa, która była więzieniem Napoleona.

Krzyżówka mozaikowa



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) wedle niego grobla - domek za miastem na wakacje,
- 2) skrzynia z wiekiem,
- 3) wojsko obrony powietrznej kraju,
- 4) ważna funkcja w redakcji,
- 5) milicjant grany przez Kozienia w serialu „O7 zgłoś się”,

- 6) miasto z sonetów Mickiewicza - rasa królików.

Pionowo:

- A) odgłos kołatki przy drzwiach - ostatek tkaniny,
- B) łamiwe ciastko,
- C) największy port morski świata,
- D) rozkład zajęć,
- E) lecznicza woda z Krynicy,
- F) dawny ekonom wiejski - ciasto z bakaliarni.

Rozwiązania

Rosati.
statkami: kliper, galera, korweta, bark, nawa, kataran; krzyżówka mozaikowa: krzyżówka-szyfr: Weronika

Krzyżówka-szyfr

7	12	1	14	4	9
10				11	
13	2	6	5	8	

Litery z pól od 1 do 14 utworzą imię i nazwisko aktorki.

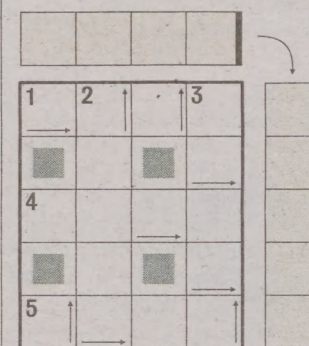
Poziomo:

- 7) przysmak z ikry,
- 13) alkaloid w herbacie.

Pionowo:

- 3) poranne krople na trawie,
- 7) Tomasz, aktor („Bogowie”).

Strzałka



Litery w polach ze strzałką, przeniesione do krątek poza diagramem, utworzą rozwiązanie.

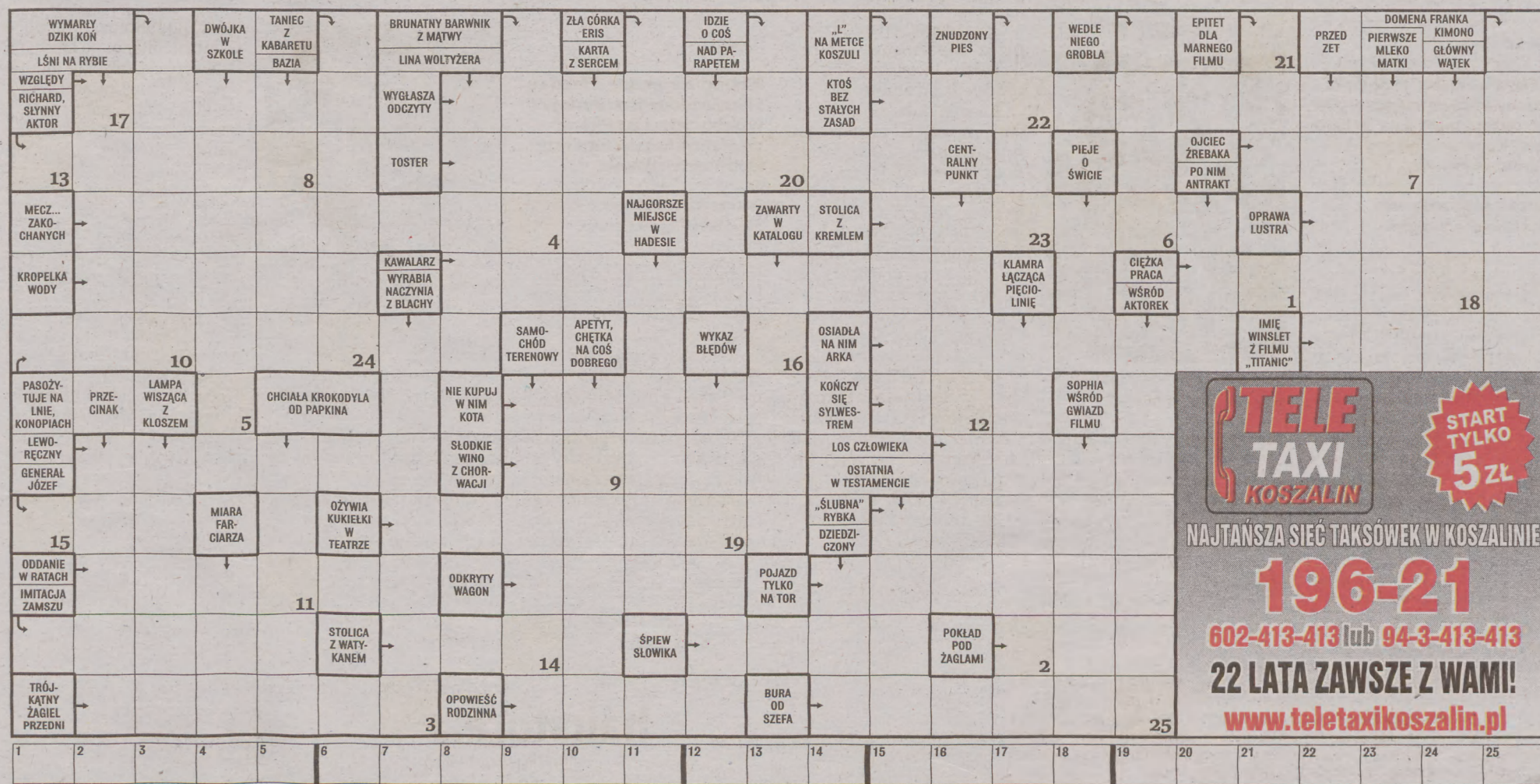
Poziomo:

- 1) łączy rękę z tułowiem,
- 4) forma egzaminu,
- 5) szatan w filizance.

Pionowo:

- 2) mądra córka Zeusa,
- 3) bazia na wierzbie.

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą aktualne rozwiązanie.

TELE
TAXI
KOSZALIN

START
TYLKO
5 ZŁ

NAJTAŃSZA SIĘĆ TAKSÓWEK W KOSZALINIE

196-21

602-413-413 lub 94-3-413-413

22 LATA ZAWSZE Z WAMI!

www.teletaxikoszalin.pl

Plebiscyt

Sukces studia My Gym

● Fitness Club My Gym zwyciężyło w kategorii Najpopularniejszy klub fitness i siłownia

● Fitness Club My Gym na słupskim rynku istnieje od niedawna, bo od 10 października 2014

Słupsk

Dorota Aleksandrowicz
dorota.aleksandrowicz@gp24.pl

Fitness Club „My Gym” jest stosunkowo młodą marką, jednak rozwija się w szybkim tempie. Wyróżnia się wysoką jakością świadczonych usług oraz indywidualnym podejściem do każdego klubowicza. Klub dba o potrzeby oraz cele treningowe, dobierając odpowiedni program ćwiczeń. Dołączyć do niego może każdy, bez względu na wiek, płeć, kondycję czy poziom zaawansowania.

Jako jedyni w Słupsku mogą pochwalić się mianem Oficjalnego Centrum Spinning. Wyróżniają ich certyfikowani instruktorzy Spinning, sprzęt



► Fitness Club My Gym, który mieści się w Galerii Słupsk posiada najwyższej jakości sprzęt limitowanej edycji My Gym limited edition. Posiada także bardzo rozbudowaną strefę cardio

marki Spinner oraz program treningowy z zajęciami podzielonymi na cztery poziomy zaawansowania, tak, aby klient dopasował trening do swoich możliwości. Klub „My Gym” jest zaopatrzony w najwyższej jakości sprzęt limitowanej edycji (My Gym limited edition). Jako jedyni mogą pochwalić się Strefą Boksu z BoxMasterem oraz najbardziej rozbudowaną strefą cardio w Słupsku (12 bieżni, rowery poziome i pionowe oraz orbitreki).

Kolejnym plusem jest szeroka oferta zajęć fitness, w tym również zajęć porannych. Każdy członek klubu w ramach regeneracji międzylądunkowej może bez uprzedniego zapisania się skorzystać z przestronnej Strefy Spa, gdzie ma możliwość relaksu w saunie suchej,

która jest czynna zawsze w godzinach otwarcia klubu. Każdy nowy klubowicz otrzymuje bezpłatną Analizę Składu Ciała, przy czym stali członkowie klubu mają możliwość przeprowadzania nieodpłatnie badania raz w miesiącu.

Lokalizacja jest dużym plusem klubu, ponieważ znajduje się w samym centrum miasta, w Galerii Handlowej Galeria Słupsk. Dodatkowo, klubowicze nigdy nie mają problemu z zaparkowaniem samochodu, gdyż każdy z nich otrzymuje aż cztery godziny darmowego parkingu na terenie galerii.

Klub stawia na rozwój kwalifikacji trenerów i instruktorów, którzy uczestniczą w szkoleniach i konwencjach, zdobywając kolejne uprawnienia. ●

©P

Pozytywna atmosfera Planety Fitness sprawia, że klienci chętnie spędzają tam czas ćwicząc

Słupsk

„Planeta Fitness” ze Słupska zdobyła drugie miejsca w plebiscycie „Laur Piękna” w kategorii Najpopularniejszy klub fitness i siłownia.

Dorota Aleksandrowicz
dorota.aleksandrowicz@gp24.pl

„Planeta Fitness” działa w Słupsku od września 2013 roku. Wyróżnia ją indywidualne podejście do potrzeb klienta. Dzięki pozytywnej atmosferze, każdy uczestnik aktywności nie będzie kojarzył ruchu z nieprzyjemnym zmęczeniem i bólem mięśni, a jedynie ze zrozumiałym wysiłkiem, z miło spędzonym czasem wśród przyjaciół, zdrowiem i satysfakcją z własnych osiągnięć. Klub dysponuje sprzętem do ćwiczeń



► Klienci chętnie korzystają ze sprzętu Planety Fitness

siłowych firmy Olymp. Strefa cardio jest wyposażona w urządzenia prestiżowej firmy Matrix. Sprzęt jest profesjonalny, bardzo wytrzymały i pozwala wykonać efektywny tre-

ning każdemu, od młodzieży, przez zapaleńców sportów do ludzi w kwiecie wieku, którzy ćwiczą prozdrowotnie.

Klientki klubu mogą skorzystać z zajęć grupowych: wzmacniających: Aeroboxing, BodyShape, BodyPump, spalających tłuszcz: Fat Burn, Indoor Cycling (zajęcia na rowerach stacjonarnych), Taba, tanecznej Zumby, a także z zajęć na stepie i bosu. Mężczyźni chętnie uczestniczą w zajęciach typu Crossfit, Indoor Cycling i Tabata. W klubie oferowane są też zajęcia Body & Mind: Pilates i Joga. „Planeta Fitness” jako jedyny klub fitness w Słupsku oferuje jogę w czystej postaci. Personel to wykwalifikowani instruktorzy. Trenerzy są czynnymi zawodnikami kulturystyki, a specjaliści ds. żywienia to ludzie z doświadczeniem. ●

©©

Klub Efekt ze Słupska stara się edukować prozdrowotnie wszystkich swoich klientów

Słupsk

Klub prozdrowotny „Efekt” ze Słupska zdobył trzecie miejsce w plebiscycie „Laur Piękna” w kategorii Najpopularniejszy klub fitness i siłownia.

Dorota Aleksandrowicz
dorota.aleksandrowicz@gp24.pl

Klub „Efekt” działa od 1997 roku. Charakteryzuje go kompleksowe podejście do tematu sprawności i zdrowia.

Klub oferuje wachlarz zajęć prozdrowotnych, skierowanych na poprawę sprawności, poradnictwo żywieniowe, warsztaty odżywiania i gotowania dla zdrowia czy całoroczny kalendarz dodatkowych imprez, m.in.: haloween, mikołajki, zabawy andrzejkowe, karnawałowe, maratony fitness, wyjaz-



► Popularnością w klubie cieszą się ćwiczenia na basenie

dowe weekendy dla zdrowia, warsztaty gotowania, spływ kajakowy, itp.

Klub posiada dużą ilość sprzętu, który wykorzystywany jest na zajęciach na salach:

maty, BodyStepy, piłki duże Gymball, piłki małe Easyball, hantle, obciążniki, kije gimnastyczne, tubingi, taśmy lateksowe Thera-Band, paski do Jogi, pojedynczy sprzęt wykorzystywany do obwodów stacyjnych: piłki lekarskie duże i małe, taśmy lateksowe Loop itp.

„Efekt” posiada także sprzęt, który jest wykorzystywany na zajęciach w wodzie: pasy wypornościowe, BeTomic, Powerstick, Aqua Disc, makarony długie, średnie, krótkie, hantle, taśmy lateksowe Thera-Band, taśmy lateksowe Loop, piłki.

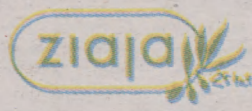
Jako jedyny klub od 2003 roku organizuje Maratony Fitness w Słupsku i Sławnie, podczas których jednego dnia i w jednym miejscu uczestnicy mogą poznać wiele form aktywnego spędzania wolnego czasu. ●

©©

ZŁOTY SPONSOR



SPONSORZY



Łowcy okazji w sieci

● Zanim ostatecznie zdecydujesz się kupić coś w sklepie internetowym, postaraj się sprawdzić renomę sprzedawcy

Rozwaga

Jerzy Szych

jerzy.szych@gk24.pl

W sklepach internetowych roi się od promocji cenowych. Chętnie więc z nich korzystamy często nie myśląc o tym, że możemy zostać oszukani. Co drugi Polak robi zakupy w sieci. Internet pokochał się za wygodę oraz atrakcyjne oferty. Sieć uwielbiają szczególnie łowcy okazji cenowych.

Jednak jak radzą eksperci, przed dokonaniem zakupu warto sprawdzić sklep internetowy, by nie paść ofiarą oszustwa. Przede wszystkim, w wyborze konkretnego produktu nie należy kierować się wyłącznie ceną. Wręcz przeciwnie, bardzo tania oferta powinna wzbudzić podejrzliwość.

Gwarancją bezpieczeństwa nie powinny być również reklamy ani rekomendacje znajomych, ponieważ znane są przypadki włamań na skrzynki



FOT. JERZY SYCH

► Gwarancją bezpieczeństwa nie mogą być reklamy ani rekomendacje znajomych, przesyłane na skrzynki mailowe

mailowe i rozsyłanie fałszywych wiadomości.

Na co zwrócić uwagę? Kupując po raz pierwszy w danym e-sklepie, warto wcześniej wyszukać o nim informacje w sie-

ci. Sklepy, które prowadzą rzetelny biznes zachęcają swoich klientów do wystawiania opinii.

Najlepiej jeśli są one zamieszczane na portalach niez-

ależnych od sprzedającego. Jeśli znajdziemy przynajmniej kilka set, a najlepiej kilka tysięcy pozytywnych opinii, jest to argument za skorzystaniem z takiej oferty. ●

REKLAMA

ZIMOWE PROMOCJE!

Teraz pilarki STIHL już od 699,-

Do każdej pilarki poradnik o ostrzeniu pilnicuchowych

Sugerowana cena detaliczna. Dotyczy pilarki STIHL MS 170.



B015000734A

Autoryzowany Dealer:

Barlinek - 1 Maja 26, tel. 95/746 64 35; Białogard - Zamojskiego 5, tel. 94/312 00 47; Bobolice - Ogrodowa 7/3, tel. 94/318 71 28; Bytów - Przemysłowa 2, tel. 59/822 85 86; Wolności 12A tel. 059/822 24 96; Cedynia - Plac Wolności 6, tel. 606 110 833; Chojna - Jagiellońska 15, 091/402 20 76; Choszczno - Bohaterów Warszawy 16, tel. 59/765 30 60; Czaplinsk - Walecka 59, tel. 94/375 45 66; Czarne - Kościuszki 26 C, tel. 669 913 058; Darłowo - Wieniawskiego 18G, tel. 94/314 67 54; Dębno - Baczewskiego 7B, tel. 95/769 02 67; Waryńskiego 4, tel. 095/760 40 02; Drawno - Choszczeńska 87, tel. 95/768 30 55; Choszczeńska 15/5, tel. 730 002 509; Drawsko Pomorskie - Sikorskiego 23, tel. 94/363 46 97; Drezdenko - I Brygady 13, tel. 95/762 14 02; Goleniów - Armii Krajowej 33, tel. 91/418 46 42; Kamień Pomorski - Mieszka I 5B, tel. 91/382 08 96; Kołobrzeg - Korolowa 1, tel. 94/351 76 44; Krzywoustego 21, tel. 94/354 84 98; Koszalin - Szczecińska 47B, tel. 94/348 50 50, 342 31 27; Górskiego 8, tel. 94/345 72 94; Bohaterów Warszawy 4, tel. 94/347 77 41; Lipka - IV Dwyżji Piechoty 10A, tel. 67/266 57 85; Łobez - Obrońców Stalingradu 22, tel. 91/397 63 35; Miastko - Długa 9A, tel. 531 658 359; Mieszkowice - Poniatowskiego 40, tel. 91/402 18 46; Myślibórz - Lipowa 6, tel. 885 885 533; Nowogard - Boh. Warszawy 5A, tel. 91/392 05 53; Polczyn Zdrój - Koszalińska 14, tel. 91/577 52 03; Strzelce Krajeńskie - Wodociągowa 14 tel. 95/746 64 35; Szczecin - Boguchwały 1, tel. 91/455 31 58, Al. Wojska Polskiego 215, tel. 91/487 10 71; Szczecin-Kijewo - Zwierzyniecka 17 tel. 91/469 18 46; Świdwin - Polczyńska 23, tel. 94/365 42 72; Trzebiatów - Torowa 20 A, 091/387 08 02; Tychowo - Dworcowa 16/18, tel. 602 494 706, L. Mroczkiewicza 3a/4, tel. 94/311 50 93; Ustka - Marynarki Polskiej 85L/2, tel. 59/814 40 44; Walcz - Dworcowa 18/4, tel. 67/258 35 30, 12 Lutego 11, tel. 723 396 841; Wolin - Wojska Polskiego 13, tel. 91/326 18 70; Złocieniec - Prusa 2a, tel. 94/367 23 04.

ANDREAS STIHL S.A. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnobrzeg, tel. 61/81 66 200, www.stihl.pl

f / STIHL Polska

REKLAMA

NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚĆ W SZCZECINKU

Dyrektor Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie informuje, że ogłosił

ROKOWANIA NA SPRZEDAŻ n/w. NIERUCHOMOŚCI

obrób 0020, Szczecinek 20, dz. nr 140/10 KO11/00029795/0

Adres nieruchomości	1. Pow. działki	Termin rokowań /godzina	Cena wywoławcza netto	Wysokość zaliczki/termin wpłaty
Szczecinek ul. 28 – go Lutego działka niezabudowana	0,0408 ha	17.04.2015 r. godz. 9 ⁰⁰	21 100,00 zł	4 000,00 zł w terminie do dnia 13.04.2015 r.

Pisemne zgłoszenia udziału w rokowaniach należy składać w kancelarii Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie mieszczącej się przy ul. Potulickiej 2, na parterze budynku w pokoju nr 18, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13.04.2015 r., w zamkniętej kopercie z dopiskiem: "Rokowania na sprzedaż nieruchomości położonej w Szczecinku przy ul. 28 – go Lutego - nie otwierać do dnia 17.04.2015 r. do godz. 9⁰⁰".

Warunkiem udziału w rokowaniach jest wpłata zaliczki, w wysokości 4 000,00 zł, przelewem na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13.04.2015 r. z dopiskiem: „Rokowania na sprzedaż nieruchomości położonej w Szczecinku przy ul. 28 – go Lutego” oraz stawienie się na części jawnej rokowań.

Część jawna rokowań.

Otwarcie zgłoszeń udziału w rokowaniach oraz ich ocena formalna odbędzie się dnia 17.04.2015 r., o godzinie 9⁰⁰ w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, w sali nr 200 (II piętro).

Termin ustnej części rokowań komisja przeprowadzająca rokowania określi w dniu otwarcia jawnej części rokowań.

Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy przedmiotu rokowań.

Wszelkie informacje można uzyskać w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, Biuro Obsługi Interesanta – pok. nr 1, lub tel. (91) 434 17 68 (MON 261 45 20 96) wew. 303 lub tel. 601 716 622.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 i opublikowana na stronie internetowej www.wam.com.pl/sprzedaz/or_szczecin

„Jesteśmy dla Żołnierzy, świadczymy wysokiej jakości usługi w zakresie zakwaterowania”

www.wam.com.pl

S015000661A

REKLAMA

REKLAMA

K015003066A

Bezpieczna Duża Rodzina

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” jest instytucją partnerską w ogólnopolskim programie Karta Dużej Rodziny, wspierającym rodziny z co najmniej trójką dzieci. Na podstawie imiennej ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny TUW „TUW” udziela ubezpieczającym się rodzinom wielodzietnym zniżek w ubezpieczeniach komunikacyjnych i majątkowych.

W dniu 15 października 2014 roku w Warszawie Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz podpisał umowy z kolejnymi partnerami ogólnopolskiego programu Karty Dużej Rodziny. Wśród nich było Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”, reprezentowane przez Prezesa Zarządu Ewę Stachurę-Kruszewską.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” jako partner programu ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny oferuje zniżki do 15% na ubezpieczenia komunikacyjne dla pojazdów należących do „dużej rodziny” oraz do 30% zniżki w zakresie ubezpieczeń: mieszkań, domów, gospodarstw rolnych i następstw nieszczęśliwych wypadków.

Zniżki w ubezpieczeniach majątkowych i komunikacyjnych, oferowane w programie ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny, nie są bez znaczenia w skromnych zazwyczaj budżetach rodzin wielodzietnych, które mimo wielu codziennych domowych wydatków, starają się jak najlepiej dbać o bezpieczeństwo i zdrowie swoich dzieci, jak również o wartość majątku, który w przyszłości potomkowie będą dziedziczyć.

Ogólnopolska Karta Dużej Rodziny przysługuje rodzinom z co najmniej trójką dzieci (rodzina 3+), niezależnie od dochodu. Upoważnia ona do korzystania ze zniżek, ulg i rabatów na komunikację, wstęp do placówek kultury, parków narodowych, ośrodków sportu i rekreacji, a także na zakupy oraz usługi w placówkach handlowych i usługowych na obszarze całego kraju, jeżeli są one partnerami programu KDR. Aby otrzymać Kartę Dużej Rodziny, należy złożyć wniosek o jej wydanie w gminie odpowiadającej miejscu zamieszkania. Karta wydawana jest bezpłatnie każdemu członkowi rodziny 3+. Rodzice mogą korzystać z kart dożywotnio, dzieci do 18 roku życia lub do ukończenia nauki, maksymalnie do 25 roku życia. Jeśli w rodzinie są dzieci niepełnosprawne, wówczas ogólnopolska Karta Dużej Rodziny wydawana jest na czas orzeczenia o niepełnosprawności. Karta przysługuje również rodzinom zastępczym oraz rodzinnym domom dziecka.

Ogólnopolski program Karta Dużej Rodziny przyczynia się do poprawy sytuacji ekonomicznej rodzin 3+, doceniając w ten sposób znaczenie rodzin wielodzietnych w naszym społeczeństwie. Karta

Dużej Rodziny to jeden z instrumentów polityki prorodzinnej funkcjonujący w każdej gminie, mieście i całym kraju. Program promuje model rodziny wielodzietnej, co ma niemałe znaczenie wobec spadającej dzietności polskich rodzin tak w miastach, jak i na wsi. Jest również dowodem uznania dla codziennej, nieraz trudnej pracy wychowawczej z dziećmi, wykonywanej przez rodziców bądź opiekunów, jak również wysiłku finansowego, jaki muszą ponieść, aby dzieci mogły w pełni korzystać z możliwości rozwoju intelektualnego i fizycznego, uczestnicząc w zajęciach edukacyjnych, kulturalnych czy sportowych. Często zajęcia te są odpłatne i odbywają się poza miejscem zamieszkania dziecka, na które musi ono dojechać. Zniżki oferowane przez partnerów ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny umożliwiają więc nie tylko atrakcyjniejsze i bezpieczniejsze życie najmłodszego pokolenia w rodzinie wielodzietnej, interesujące spędzenie wolnego czasu i wakacji, lecz także zwiększają szanse życiowe i edukacyjne dzieci wychowywanych w rodzinach wielodzietnych miejskich i wiejskich.

Z dniem 1 stycznia 2015 roku program ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny przekształcił się w Ustawę o Karcie Dużej Rodziny. Ustawa pozwala na łączenie karty ogólnopolskiej z lokalnymi (samorządowymi) programami wsparcia dla rodzin wielodzietnych, dla których już wcześniej partnerem w niektórych jednostkach samorządowych było Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej szacuje, że do tej pory ze zniżek ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny skorzystało ponad półtora miliona osób w trzech tysiącach miejsc w kraju honorujących Kartę, a liczba partnerów Karty powoli zbliża się do pięciuset.

– Wzajemność ubezpieczeniowa, która w swoim założeniu nie jest nastawiona na zysk, lecz na zaspokojenie potrzeb osób ubezpieczonych, wpisuje się w pełni w program pomocy rodzinom wielodzietnym – powiedziała Prezes Zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” Ewa Stachura-Kruszewska.

Jest to również wyraz prospołecznej i prorodzinnej działalności TUW „TUW”, najstarszego towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych w Polsce, założonego w pierwszych latach transformacji, w 1991 roku. A wszystko w myśl zasady: „Ubezpieczajmy się u siebie”.

Zapraszamy do naszych placówek:
w Koszalinie, ul. Słowiańska 5 (budynek KRUS-u), tel. (94) 3420 390,
w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 46a, tel. (59) 8400-548,
w Chojnicach ul. Sukienników 3, tel. (52) 5664-546,
oraz do odpowiedniej naszej strony internetowej www.tuw.pl.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne:

- W Biurze Ogłoszeń: 94 347 35 16
- Wysyłając SMS: 7968
- Wchodząc na portal: [nadaj.pl](#)

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:					Ogłoszenia pochodzą:		(N) - ogłoszenie
■ NIERUCHOMOŚCI	■ FINANSZ/BIZNES	■ ZDROWIE	■ BANK KWATER	■ MATRYMONIALNE	(GK) - obszar koszaliński	(GP) - obszar słupski	z internetowego systemu ogłoszeń www.nadaj.pl
■ HANDLOWE	■ NAUKA	■ USŁUGI	■ ZWIERZĘTA	■ RÓŻNE			
■ MOTORYZACJA	■ PRACA	■ TURYSTYKA	■ ROŚLINY, OGRODY	■ KOMUNIKATY			

finanse biznes

kredyty, pożyczki

REKLAMA

S014004669A

Pożyczka przedwypłatowa

- ✓ również z zaliczonymi komorniczymi, emerytami i rencistami, prowadzący działalność, rolnicy
- ✓ Wypłata natychmiast!!!
- ✓ Dogodne warunki spłat
- ✓ Możliwość prolongowania terminu płatności

tel. 600-600-268
532-518-511

- !!!!! Lombard 24H - Dworzec PKP skup, sprzedaż, zastaw 662-01-01-02. (GK)
- !!!!! Pożyczki ANANAS od 300 do 1500 zł Tel. 511 991 281. (GP)
- **Atrakcyjna pożyczka do 25000 zł na dowolny cel Tel. 696 783 056**

- **Do 4000 zł na oświadczenie, szybko i bezpiecznie Tel. 696 783 056**
- GOTÓWKA od ręki, 793-335-590. (GK)
- **KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38. (GP)**

- Nowość POŻYCZKI RATALNE, promocyjna oferta, wypłata natychmiast, minimum formalności, ZADZWOŃ: 533-555-687. (GP)

POŻYCZKA! Trzydziestka! Formalności telefoniczne. Codziennie, tel. 694-781-781. (GS)

- Sfinansuj dowolny cel, wystarczy tylko PIT-11, PIT-40 oferta już od 4,9%, decyzja w 5 minut, umów się na spotkanie z doradcą. Koszalin, tel: 94 341 23 47, 518 183 075; Słupsk, tel: 59 842 41 20; 533 393 100. (GP)

usługi prawne

!!! EGZEKUTOR DŁUGÓW, 669-111-148 (GP)

biura rachunkowe

- !! Księgowość, kadry, pity 94/341-60-60 (GK)
- **KSIĘGOWOŚĆ podatki ZUS kadry. biuro-wynik.com.pl 721-808-357. (GK)**
- PODATKI ZUS kadry 696427660 (GK)
- **USŁUGI księgowe: PIT, CIT, VAT, kadry; ceny promocyjne; tel. 696784776. (GP)**

inne

- !!!!! SKUPUJEMY długi gotówka! Koszalin, tel. 94/347-32-86. (GK)

handlowe

antyki

- Butelki, widokówki, porcelanę, militaria i inne starocie kupię, tel. 506-022-528. (GP)

REKLAMA

K015002601A

Agrobud Sp. z o.o.

WYPRZEDAŻ POSEZONOWA:

- obrzeża chodnikowe od 3 zł/szt.
- kostka brukowa od 15 zł /m2
- bloczki fundamentowe od 1,25 zł
- płyty Jomb od 25 zł
- krawężniki od 8 zł
- pustaki ścienne 1 zł i inne mat. drogowe - budowl.

Koszalin, ul. Szczecińska 40
Koszalin, ul. Polczyńska 66

jubilierstwo

- BURSZTYN kupię 603-762-148, 94/341-39-42. (GK)

foto, książki

- Skup książek, płyt muzycznych, przedmiotów PRL-u. Dojazd. Gotówka. 509-675-586. (GK)

maszyny, urządzenia

- Posiadamy ponad 300 maszyn do obróbki metalu pozyskanych, od syn-dyka, po likwidacji firm produkcyjnych z krajów skandynawskich. Maszyny po przeglądach (gwarancja, serwis), leasing, raty, zamiana, pomożemy w pozyskiwaniu bezzwrotnych funduszy i P.U.P. GASKOM 505-171-321. (GP)

materiały budowlane

- STYROPIAN producent, dostawa 52/331-62-48. (GK)
- Suporex i inne materiały budowlane tel. 509-896-826. (GK)
- TRALKI 122x9 świerk, 695-928-082. (GP)

inne

- !!!!! Drewno Słupsk, 604-515-546. (GP)
- !!!!! Drewno sprzedam 695-795-953. (GK)
- !! Dobra cena, drewno, 796-378-788. (GK)
- BRYKIET, pellet sprzedam 504-801-104. (GK)
- DREWNO kominkowe, 601-437-205. (GP)
- DREWNO Słupsk, tel. 781-105-313. (GP)
- SIATKA, St. Bielice 214 Szczecińska 602-74-00-57; 94/3404-360. Słupki. (GK)
- SIATKI ogrodz. Słupsk, 603-070-188. (GP)
- SIATKI ogrodzeniowe ocynk, PCV, leśne, druty, słupki, montaż, producent, transport, 59/84-716-42. (GP)

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607-703-135. (GP)

matrymonialne

- POZNAM samotną, szczupłą Panią do lat 53, stały związek, 788-849-571. (GK)
- Wolny 59 lat Słupsk, tel. 607191641. (GP)

motoryzacja

auto kupno

- Rozbite, złomowanie, skup 602-506-359. (GK)
- ! Auta i busy T-4 powypadkowe kupię, sprzedaż części, tel. 504-672-242. (GS)
- ! SKUP aut najlepsze ceny, 792307793 (GP)
- AUTO skup powyżej 2000r, całe, uszkodzone, tel. 605-44-32-26. (GK)

AUTO skup wszystkie, 695957907. (GP)

Biuro Ogłoszeń oddział Koszalin:
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12
fax 94 347 35 13

Biuro Ogłoszeń oddział Słupsk:
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
tel. 59 848 81 03
fax 59 848 81 56

Biuro Ogłoszeń oddział Szczecin:
ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin
tel. 91 481 33 61, 481 33 67
fax 91 433 48 60

- AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych i uszkodzonych. 59/811-91-50, 606-206-077. (GP)

AUTOSKUP skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny. tel. 536-079-721. (GS)

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW- GOTÓWKA (ZAŚWIADCZENIA O DEMONTA-ŻU), tel. 660-180-55/660-487-304. (GK)

auto sprzedaż

- Audi A4 , 110 KM, 1999r. 501-598-792. (GK)
- BMW 524 2.4TD (1989) automat, 2600 zł, tel. 665-721-135. (GP)
- CAR-CENTER.COM.PL Szczecińska 68A Koszalin. Odkup aut- gotówka! Import, komis kredyty, ubezpieczenia, leasing. 508187888 (GK)
- Chrysler 300c, rok 2007, tel: 606330769. (GK)
- VW Passat 2,0 diesel, 12/2005 r. automat, 601-95-02-13 (GK)
- WWW.MAX-CAR.PL 94/346-59-63. (GK)

zabytkowe

- SKUTER CZ 501, 1960r., 600-607-321 po 16-tej. (GP)

przyczepy, naczepy

- Przyczepka samochodowa Neptun, 600-607-321 po 16-tej. (GP)

usługi

- !!!!! Promocja tłumiki, katalizatory, filtry DPF FAP, tel. 94/342-05-97. (GK)
- **AUTOGAZ MM. Tel. 505-015-365. (GK)**
- **TŁUMIKI katalizatory złącza Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS) 94-3477-143; 501-692-322 (GK)**
- WSPOMAGANIE kierownicy. K-lin, Kwiecień 3. 606-998-591. Naprawa. (GK)

inne

- [www.przedsionki.net](#) 505155032 (N)

nauka

korepetycje

- "DE-EM" korepetycje, (94)348-0-347. (GK)

nieruchomości

REKLAMA

K015002482A

ABAKUS NIERUCHOMOŚCI

Aniela Barzycka
ul. Zwycięstwa 143
(obok Związkowca)
661 697 666
[abakus-nieruchomosci.pl](#)
szukaj nas również na [gk24.pl](#)

mieszkania - sprzedam

"ANKAM"

PROMOCJA sprzedający 0% PIŁSUD-SKIEGO 5, 94/342-26-19, 605-405-744; [www.ankam.pl](#) (GK)

- "ANKAM" 2-pok., Tuwima, 149.000 zł (GK)

"OMEGA" - wyceny, obrót Słupsk, ul. Starzyńskiego 11. tel. 59 8414420, 601654572 [www.nieruchomosci.słupsk.pl](#)" (GP)

REKLAMA

K015002506E

INTERHOUSE NIERUCHOMOŚCI

Koszalin ul. Zwycięstwa 77/4

1 pok(25) nowe budownictwo, komfortowe, Zwycięstwa, 129.000
2 pok (41) garderoba, wyposażenie, Kaszubska, 169.000
2 pok (50) NOWE BUDOWNICTWO! I p. winda, loggia, Cypryjska, 279.000
3 pok (86) lip, 2 loggie, słoneczne, rozkładowe, Orla, 260.000
4 pok (60) komfortowe, wyposażenie, balkon, L.Staffa, 229.000
4 pok (76) rozkładowe, słoneczne, Fałata, 185.000
5 pok (95) NOWE GOTOWE 2-poziomowe mieszkanie, loggia, KUPUJĄCY 0% PROWIZJI! 264.427
KUPUJĄCY 0% PROWIZJI! ROKOSOWO, Dom wolnostojący 155/371, funkcjonalny rozkład, 505.000

Pełna oferta w biurze [www.interhouse.nieruchomosci.pl](#) tel. 94 341 88 75, kom. 511-228-323

REKLAMA

K015002487K

ABAKUS

3 x 0 złotych:
bezpłatna wycena nieruchomości
bezpłatne doradztwo
bezpłatna reklama
661-841-555

ul. Zwycięstwa 143
(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
[www.abakus-nieruchomosci.pl](#)

- 2-pok., z loggią, II piętro, rej. Centrum, 115.000, **klucze w biurze, do negocjacji**
- PILNE** II piętro, 1-pok., rej. Karłowicza, 104.000,- **do negocjacji**
- TYLKO** 169.000,- za 4-pokoję, rej. Staffa, wysoki parter, **klucze w biurze**



- komfortowe**, duże, 3-pok. (86), dwie loggie, II piętro, rej. Modrzejewskiej, 260.000,-
- OKAZJA** duże 2-pok. (49), rej. Żeromskiego, 145.000,- **do negocjacji**
- I piętro, loggia**, 3-pok., po remoncie, ciepłociąg, rej. Klemensiewicza, 239.000,-
- NOWY DOM** - 425.000,- wolnostojący, wykończony, duża działka, Konikowo

- 1-POK. 27m², 79 tys. 603-600-414 (GK)
- 2-pok. 53 m2, Wańkowicza, 607-163-421 (GK)
- 2-pok. Północ po remoncie, 504-659-926 (GK)
- 2-pokojowe 49 m2 602521266 (N)
- 2-pokojowe Słupsk, tel. 605-047-181. (GP)
- 2-pokojowe, K-lin 1 p. tanio 604-430-883 (GK)

- 2-pokojowe, 44m², 80.000zł. Słupsk, ul. Mickiewicza, 506670300 (GP)
- 3pok., 56m² Słupsk, ul. Mikołajska 601 627 996. (GP)
- 3-pok. w Manowie pilnie, 602-505-769 (GK)
- 3-pokojowe 50 mkw, duża loggia, 8 p. - 166.000 zł. 602-27-34-02. (GK)
- 4-pok. ul. Staffa, 225 000 zł, 503-061-036 (GK)
- 4-pokoje 70m² z garażem, IIp. Strzeżęcino, 509-265-336, 503-136-675. (GK)
- Darłowo 2-pok. I-p. tanio, 518-142-209 (GK)
- Koszalin, 39 m, 1 pok, loggia, rozkładowe, po remoncie, 663160225 (N)
- Mieszkanie 53 m2. Dwa pokoje, garaż. Czechy koło Bobolic. 605955021 (N)
- Mieszkanie w domku, 80 ar. ziemi, z zagospodarowaniem, własne podwórko ok.60 m2, Kuleszewo 30, 59/843-87-07. (GP)

mieszkania do wynajęcia

- !!!!! **Jednopokojowe kompletnie wyposażone. Centrum Koszalina 604 435 968. (GK)**
- 2-pok. centrum Koszalina, 664-119-262. (GK)
- 3-POKOJOWE Kołataja, 608-281-434 (GK)
- 3-POKOJOWE na Przylesiu oraz pokój 2- osobowy i 2 pokoje 1- osobowe 668-679-093, 94/345-01-20. (GK)
- Dwupokojowe umeblowane bezdzietnym. Słupsk, 59/84-274-45. (GP)
- KAWALERKA 2-pokojowa Koszalin, ul. Leleweła 603-636-501. (GK)
- KAWALERKA około 30m² 502 282986. (GP)
- KAWALERKA, centrum, 604-406-435. (GK)
- KAWALERKA, Chopina, 602-211-807. (GK)
- Kawalerka. Słupsk, tel. 59/843-05-32. (GP)
- KAWALERKĘ 506-918-228. (GK)

- POKOJE, 506-380-852. (GK)
- POKÓJ dla pary, Koszalin, 606-817-012. (GK)
- POKÓJ w domku 883-323-860. (GK)
- Pokój z kuchnią i łazienką, balkonem na Zatorzu w Słupsku tel.512 554 425. (GP)
- POKÓJ, 694-625-057. (GK)
- POKÓJ, tel. 887-377-478. (GK)
- Pokój. Słupsk, 691-486-950. (GP)
- Wynajmę mieszkanie 2 pok. centrum Koszalina, umeblowane, 607-037-192. (GK)

domy - sprzedam

- !DOM Rybacka 130tys, 606-990-440. (GK)
- dom os. Rokosowo sprzedam lub zamienię na mieszkanie, 668-355-110 (GK)
- Dom w cen. Kołobrzegu tel: 606330769. (GK)
- DOM w Sianowie, 500-157-409. (GK)
- Domek letniskowy Porost 514929481 (N).

lokale użytkowe - sprzedam

- BOX (Wolności) tanio sprzedam. Słupsk, 505-973-886. (GP)
- KOŁOBRZEG sprzedam lub wynajmę lokal użytkowy 43 m2 tel: 727-623-643 / 0049 173 977 78 25. (GK)

lokale użytkowe - do wynajęcia

- LOKAL 40 m2 na sklep, biuro do wynajęcia. Słupsk, tel. 501-236-527. (GP)
- usługowy, tanio! Merkury, 500-000-101 (GK)
- Wynajmę biur i magazynów, 94/7110930, [www.biurowiec-koszalin.pl](#) (GK)
- Wynajmę halę magazynową od 100 do 1000 m2 w Koszalinie 10 zł/m² oraz w Ustroniu Morskim 3zł/m² . Tel. 728-897-414. (GK)

lokale użytkowe - wynajmę

POSZUKUJĘ LOKALI HANDLOWYCH PRZY GŁÓWNYCH CIĄGACH PIE-SZYCH W MIELNIE - UNIEŚCIU, DĄBKU, SARBIONOWO, CHŁOPY, 785-342-244. (GK)

działki, grunty - sprzedam

- 30 ar nad jeziorem Pile , 888-737-665 (GK)
- 30 ar, 1/2 ha lasu, Popowo, 888-737-665 (GK)
- DZIAŁKA budowlana - 11 ar. Manowo, tel. 608-126-767. (GK)
- rekreacyjno- warzywa 792-03-06-49. (GK)

Sprzedam działkę w Kobylnicy. Bez pośredników, bez dodatkowych opłat. Tel 888 854 679 (N)

- warzywna, Koszalin, tel. 723-021-195 (GK)

garaże

REKLAMA

K015000247A

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**

Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
512-853-323
[www.konstal-garaze.pl](#)

- GARAŻ sprzedam lub wynajmę. Kosza-lin, Podgórna 20, 516-163-053 (GK)

● GARAŻ ul. E. Gierczak, 500-000-101. (GK)

● Garaż, ul. Rodła, 506-380-852. (GK)

GARAŻE blaszane Promocja konstr. ocynk [www.partnerstal.pl](#) 91/4435187, 94/7216183, 798710329,

● GARAŻE tanio i solidnie, transport - montaż gratis, 505-126-033, 669-891-100, 517-959-375, 608-414-949, 791-131-343. (GK)

● SZUKAM garażu ul. Podgórna / Budowniczych, tel. 600-837-476. (GK)

praca

zatrudnię

52-3225278, 606213818 praca w Niemczech dla opiekunek z komunikatywnym niemieckim, do 1400euro (GP)

● AGROBUD poszukuje stażysty do prowadzenia biura, zarządzania i sprzedaży nieruchomości. Wymagania: prawo jazdy, dyspozycyjność, komunikatywność, wykształcenie min. średnie lub wyższe. Oferty proszę składać w kadrach - Koszalin ul. Polczyńska 66. (GK)

● Agrobud Sp. z o.o. w Koszalinie zatrudni kierowcę C+E mile widziane uprawnienia na HDS. CV proszę składać na ul. Polczyńskiej 66 lub pawel.szmalc@agrobud.net.pl (GK)

● Agrobud Sp. z o.o. zatrudni operatora wózka widowego również z orzeczeniem o niepełnosprawności. CV proszę składać przy ul. Polczyńskiej 66. (GK)

REKLAMA K015003243A

REGESTA

REGESTA S.A.
poszukuje osób na stanowisko:
KIEROWCA w transporcie międzynarodowym MIASTKO

Od kandydatów oczekujemy:
- prawo jazdy kategorii C+E
- doświadczenie minimum 2 lata w transporcie międzynarodowym lub krajowym
- nienaganna opinia z poprzednich miejsc pracy
Oferujemy:
- interesującą pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie
- pracę w młodym, zgranym zespole
- atrakcyjne wynagrodzenie
Oferty prosimy kierować na adres:
dawid.wojcik@regesta.pl
lub oświadczyć od pn. do pt. w godz. 8-16 w oddziale firmy REGESTA S.A.
77-200 Miastko, tel. 59 722 72 15
lub kom. 692 062 423
W CV prosimy o zmieszczenie klauzuli: wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych Dz.U. nr 133, poz. 833 z późn. zm.).

● Agrobud zatrudni osobę niepełnosprawną do wykonywania prac porządkowych, sprzątania pomieszczeń biurowych i socjalnych. Cv z orzeczeniem proszę składać w kadrach ul. Polczyńska 66 (GK)

AKANT Sp. J. zatrudni Specjalistę ds. usprawniania procesów produkcyjnych . CV prosimy aplikować na adres: r.jaskiewicz@akant.com.pl (GK)

● ALFA Producent Okien PCV zatrudni osobę z biegłą znajomością języka niemieckiego w mowie i piśmie. Wymagana otwartość, samodzielność, łatwość nawiązywania kontaktów. Charnowo koło Słupska. Kontakt e-mail: maldariusz1@gmail.com (GP)

● AUTO-SERVICE M.Żukowski zatrudni mechanika samochodowego z doświadczeniem. Prosimy o CV . Telefon 94 343 32 85 (GK)

● Cieśla-zbrojarz. Słupsk, 660531860. (GP)

● Do działu eksportu osobę ze znajomością języka niemieckiego lub angielskiego zatrudni FASADA@FASADA.EU (GP)

● do prac budowlanych i dociepleń , mile widziane prawo jazdy, 503-995-780 (GK)

● Firma PCO GROUP Sp. z o.o. w Bobolicach, zatrudni na umowę o pracę osobę ze znajomością języka angielskiego do działu sprzedaży. Oferty przysyłać kadry@pco-group.pl tel. 94/347-56-09. (GK)

FIRMA PROMAR PRODUCENT ZBIORNIKÓW ZE STALI NIERDZEWNEJ ZATRUDNI SPAWACZY TIG Z DOŚWIADCZENIEM. TEL. 94/343-24-30, 692-926-914 (GK)

● HMB "Sesam" w Koszalinie zatrudni mężczyznę do pracy w magazynie + obsługa klienta. tel. 791-430-200. (GK)

● Hotel-Restauracja Meduza w Mielnie zatrudni kelnerów/kelnerki oraz pomoc kuchenną na sezon letni. Możliwość pracy całorocznej. CV prosimy przysyłać na adres marketing@meduza.mielno.pl (GK)

REKLAMA K035001214A

Firma Terma

ZATRUDNI KIEROWCĘ KAT.C

Wymagane aktualne prawo jazdy kat.C oraz karta kierowcy.

Tel. 59 841- 44-34
Słupsk, ul. Poznańska 42 A;
e-mail: terma@terma.pl

● InPost zatrudni doręczycieli w Słupsku i Lęborku, 602 820 120. (GP)

● Kelnerów od 1.05 Mielno, 607-052-252 (GK)

● kierowcę C + E, dośw. min 2 lata, w ruchu międzynarodowym, 501-977-109 (GK)

● koparko-ładowarka, Szczecinek, 604-138-163 (GK)

● Kucharza/ kucharkę, może być z małym doświadczeniem, na stałe 602-692-905. (GK)

● Legalna praca w Niemczech, opieka nad osobami starszymi, możliwość zatrudnienia na warunkach niemieckich. tel. 512-585-110, 94/340-80-45. (GK)

● Mechanika na budowę . Słupsk 502 509 426 (GP)

● OPERATOR koparko-ładowarki. Kobylnica, tel. 601-671-044 Jarosław Kosior (GP)

OPIEKUN(KA) osób starszych w Niemczech. ATERIMA MED. Premie wiosenne, dużo ofert! Tel. 91 506 55 55. (GK)

● Praca dla budowlańców Niemcy, tel. 889-081-652. (GS)

● PRACA w Szwecji -BUDOWLANKA- od 13-04-2015. Tel. kontaktowy 0046 704 762 872 lub polskbygg33@hotmail.se (N)

● PRACOWNIKA biurowego z b. dobrą znajomością j. niemieckiego: euromatrix@euromatrix.eu (GK)

● Pracownika fizycznego do lakierni prozkowej, 94/345-36-52. (GK)

Pracowników do robót budowlano-elewacyjnych. Firma Koszalin. 943163065 (N)

● Przyjmę barmankę do klubu bilardowego, tel. 698-997-994 (GK)

● PUTR "WODNIK" zatrudni spec. d/s marketingu - sprzedaż usług hotelarskich, recepcjonistów, kucharzy, pomoce kuchenne, kelnerów, pokojowe, oraz osoby niepełnosprawne z orzeczeniem, tel. 500 075 300, e-mail kadry@wodnik.pl (GK)

● Serwis Renault zatrudni lakiernika samochodowego i pomoc lakiernika samochodowego. Kontakt osobisty - w godzinach 9-15. Bolesławice/k Słupska, ul. Słupska 5. (GP)

tartak Koszalin zatrudni stolarza, mechanika, pomocników stolarza 509-415-004 (N)

● ULOTKI do roznoszenia 609-316-398. (GK)

UNIA Sp. z o.o. w Koszalinie ul. Lechicka 23 zatrudni osoby z uprawnieniami kwalifikowanego pracownika ochrony fizycznej. Kontakt osobisty. (GK)

● ZATRUDNIĘ do remontu klatek schodowych, 784-469-848. (GK)

● Zatrudnię kierowcę i kelnerkę na weekendy Pizzeria Corleone tel.785 845999. (GP)

● Zatrudnię kierowców C+E, trasy krajowe i międzynarodowe. Słupsk, 601-640-999. (GP)

ZATRUDNIĘ mężczyznę w średnim wieku na 1/2 etatu, Mielno, 606-288-966 (GK)

● ZATRUDNIĘ Na Dobrych Warunkach Elektromechanika i Blacharza Samochodowego. Kontakt pod nr. tel. 607-568-436. Włynkówko, 76-200 Słupsk. (GK)

● Zatrudnię osobę do prowadzenia biura sprzedaży nieruchomości, wymagania: komunikatywność, dyspozycyjność, prawo jazdy. Oferty proszę składać na ul. Polczyńskiej 66, Agrobud (GK)

● Zatrudnię pomocnika mechanika lakiernika blacharza. Również z orzeczeniem o niepełnosprawności tel. 537-101-829. (GK)

Zatrudnimy kucharza-umowa o pracę. Kontakt wyłącznie osobisty w godz.10-14. Słupsk, ul. W. Polskiego 52. (GP)

● Zlecę naprawy blacharsko-lakiernicze dla warsztatów lub osobom fizycznym tel. 537-101-829. (GK)

szukam pracy

● Księgowość małej firmy, 885-630-003 (GK)

rolnicze

maszyny rolnicze

● OPRYSKIWACZ KRUKOWIAK 16m, 1100l, rok prod.: 99r. 888-725-889. (GK)

● Przyczepa + 360, 505-128-229. (GK)

● Sprzedam kombajn Fortschritt E514, 667-368-497. (GK)

● Sprzedam: Ciągnik Fendt 612LS, Ursus 1201, Kultywator Bremer 7m, Pług PHX, Pług 8-skibowy, Beczkwóz HTS 10000 ltr., Zbiornik na mleko 2500 ltr, Agregat uprawowy 9 m, Wózek do zbierania balotów Tel.943736816 w godz.7-15, 668020483 (GK)

REKLAMA S015000679A

WOJSCOWA AGENCJA MIESZKANIOWA

ODDZIAŁ REGIONALNY W SZCZECINIE

WOJSCOWA AGENCJA MIESZKANIOWA

ODDZIAŁ REGIONALNY W SZCZECINIE

NA SPRZEDAŻ LOKALE UŻYTKOWE w GOLENIOWIE

Dyrektor Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie informuje, że ogłosił:
Il ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż lokali użytkowych położonych
w Goleniowie przy ul. Matejki 7A-7D
(działka nr 33/4 o pow. 0,2213 ha, KW Nr SZ10/00026302/4)

Adres lokalu	Pow. użytkowa lokalu/ udział we współwłasności	Termin przetargu/ godzina	Cena wywoławcza netto lokalu	Wysokość wadium/ termin wniesienia	Położenie i opis lokalu
Goleniów, ul. Matejki 7A-7D lokal użytkowy nr U1 (piwnica)	12,56 m² 0,0048	16.04.2015 r. godz. 12.00	2.900,00 zł	500,00 zł do dnia 10.04.2015 r.	piwnica 1 pomieszczenie
Goleniów, ul. Matejki 7A-7D lokal użytkowy nr U2 (piwnica)	10,00 m² 0,0039	16.04.2015 r. godz. 13.00	2.300,00 zł	400,00 zł do dnia 10.04.2015 r.	piwnica 1 pomieszczenie

Przetargi odbędą się w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, w sali nr 200 (II piętro). Warunkiem udziału w każdym przetargu jest wniesienie wadium w wysokościach podanych w tabeli przelewem do dnia 10.04.2015 r. na rachunek bankowy nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego z dopiskiem: „Przetarg na sprzedaż lokalu użytkowego nr położonego w Goleniowie przy ul. Matejki 7A-7D”. Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargów z ważnych powodów. Informacje - Oddział Regionalny Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, (91) 434 17 68 /MON 261 45 20 96/ wew. 269. Pełna treść ogłoszeń została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 i opublikowana na stronie internetowej: [www.wam.com.pl/sprzedaz/or_szczecin](#) Ponadto informuje się, że na tablicy informacyjnej w siedzibie Oddziału przy ul. Potulickiej 2 w Szczecinie wywieszone zostały wykazy lokali użytkowych - pomieszczeń kotłowni przeznaczonych do najmu w drodze bezprzetargowej na czas nieoznaczony:

- o pow. 20,52 m², położony w budynku mieszkalnym Wspólnoty Mieszkaniowej w Świdwinie przy ul. Gagarina 1, dz. nr 3/147 o pow. 0,1939 ha, KW nr KO2B/00008512/0;
- o pow. 31,14 m², położony w budynku mieszkalnym Wspólnoty Mieszkaniowej w Świdwinie przy ul. Taldykina 1, dz. nr 3/205 o pow. 0,3284 ha, KW nr KO2B/00002600/2;
- o pow. 17,05 m², położony w budynku mieszkalnym Wspólnoty Mieszkaniowej w Świdwinie przy ul. Taldykina 3, dz. nr 3/174 o pow. 0,3937 ha, KW nr KO2B/00000137/1;
- o pow. 31,14 m², położony w budynku mieszkalnym Wspólnoty Mieszkaniowej w Świdwinie przy ul. Taldykina 5, dz. nr 3/170 o pow. 0,1529 ha, KW nr KO2B/00000139/5;
- o pow. 16,94 m², położony w budynku mieszkalnym Wspólnoty Mieszkaniowej w Świdwinie przy ul. Żwirki i Wigury 1, dz. nr 3/171 o pow. 0,2819 ha, KW nr KO2B/00000105/8;
- o pow. 17,61 m², położony w budynku mieszkalnym Wspólnoty Mieszkaniowej w Świdwinie przy ul. Żwirki i Wigury 2, dz. nr 3/173 o pow. 0,3673 ha, KW nr KO2B/00000065/5;
- o pow. 19,56 m², położony w budynku mieszkalnym Wspólnoty Mieszkaniowej w Świdwinie przy ul. Żwirki i Wigury 3, dz. nr 3/203 o pow. 0,1988 ha, KW nr KO2B/00001737/4;
- o pow. 35,75 m², położony w budynku mieszkalnym Wspólnoty Mieszkaniowej w Świdwinie przy ul. Żwirki i Wigury 4, dz. nr 3/164 o pow. 0,2439 ha, KW nr KO2B/00017785/0.

„Jesteśmy dla Żołnierzy, świadczymy wysokiej jakości usługi w zakresie zakwaterowania”

[www.wam.com.pl](#)

różne

! Kominkowe, opałowe 694-295-410 (GP)

● DETEKTYW-KOSZALIN.PL, 602-601-166. (GK)

● Drewno 781963666, 691418586. (GP)

● Kupię płyty drogowe, jumbo, oporowe l-ki, trelinki, tel. 797-144-113. (GS)

towarzyskie

● !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! "LAS VEGAS", [www.ncllasvegas.pl](#) 94/34-03-495. Zatrudnimy Panie. (GK)

● !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! CASABLANCA 24 h. Zatrudnimy Panie. 94-341-16-54 (GK)

!!!!!!!!!!!!!!!!!! NATALI, 794-943-306. (GP)

● !!!!!!!!!!!!!!! Kaja 883032065 (GP)

● !!!!!!!!!!!!!!! Ruda 25, tel. 667-543-224 (GK)

● !!!!!!!!!!!!!!! 662-665-457. WYJAZDY. (GK)

● !!!!!!!!!!!!!!! Alicja 28, 516-749-988. (GK)

● !!!!!!!!!!!!!!! Nadia 25, 533-304-060. (GP)

!!!! 886-287-916 prywatnie, Słupsk. (GP)

● 30-latka. Słupsk, 500-488-560. (GP)

● ADA Słupsk, 513-751-832. (GP)

● AKTYWNA - dojrzała. 507-719-333. (GK)

● AMANDA 38, tel. 730-019-564 (GK)

● Basia 28- latka 797-221-767 (GP)

● DOJRZAŁA 40-stka 500-362-030 (GP)

● Dziewczyny 100zł Słupsk 883 297 376. (GP)

MIŁA, atrakcyjna, dojrzała, 661177611. (GP)

● NATALKA 25, tel. 570-490-288. (GK)

● Ślicznotki zapraszają 732767174 (GP)

● WIOLA po 40-tce. 691-857-735. (GK)

usługi

agd rtv foto

● !!!!!!!!!!! Serwis komputerowy, RTV, LCD, plazma. Słupsk, 59/843-04-65. (GP)

!!! PRALKI DOMOWE, 603-775-878. (GK)

● CHŁODZIARKI, zamrażarki, lody, klimatyzacja. Słupsk, 602-394-696. (GP)

● GAZ junkersy, kuchenki - naprawa, wymiana, tel. 606-579-846. (GK)

WOJSCOWA AGENCJA MIESZKANIOWA

ODDZIAŁ REGIONALNY W SZCZECINIE

NA SPRZEDAŻ LOKALE UŻYTKOWE w CHOSZCZNIE

Dyrektor Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie informuje, że ogłosił:
Il ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż lokali użytkowych (pomieszczeń gospodarczych) położonych
w Choszczynie przy ul. Dąbrowszczaków 34
(działka nr 141/14 o pow. 0,1853 ha, KW nr SZ1C/00015464/5)

Adres lokalu	Pow. użytkowa lokalu / udział we współwłasności	Termin przetargu / godzina	Cena wywoławcza netto lokalu	Wysokość wadium / termin wniesienia	Położenie i opis lokalu
Choszczyno, ul. Dąbrowszczaków 34 lokal użytkowy nr 2 (pomieszczenie gospodarcze)	34,90 m² 0,0353	16.04.2015 r. godz. 9.00	6.100,00 zł	1.000,00 zł do dnia 10.04.2015 r.	piwnica 1 pomieszczenie
Choszczyno, ul. Dąbrowszczaków 34 lokal użytkowy nr 3 (pomieszczenie gospodarcze)	49,80 m² 0,0504	16.04.2015 r. godz. 10.00	8.700,00 zł	1.500,00 zł do dnia 10.04.2015 r.	piwnica 2 pomieszczenia
Choszczyno, ul. Dąbrowszczaków 34 lokal użytkowy nr 4 (pomieszczenie gospodarcze)	13,47 m² 0,0137	16.04.2015 r. godz. 11.00	2.400,00 zł	400,00 zł do dnia 10.04.2015 r.	piwnica 3 pomieszczenia

Przetargi odbędą się w siedzibie Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, w sali nr 200 (II piętro). Warunkiem udziału w każdym przetargu jest wniesienie wadium w wysokościach wskazanych w tabeli przelewem do dnia 10.04.2015 r. na rachunek bankowy nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego z dopiskiem: „Przetarg na sprzedaż lokalu użytkowego nr położonego w Choszczynie przy ul. Dąbrowszczaków 34”. Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargów z ważnych powodów. Informacje - Oddział Regionalny Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie, ul. Potulicka 2, 91 434 17 68 /MON 261 45 20 96/ wew. 269. Pełna treść ogłoszeń została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 i opublikowana na stronie internetowej: [www.wam.com.pl/sprzedaz/or_szczecin](#)

„Jesteśmy dla Żołnierzy, świadczymy wysokiej jakości usługi w zakresie zakwaterowania”

[www.wam.com.pl](#)

REKLAMA

K035001235A

REKLAMA

K015001105B

REKLAMA

K035001262A

Zarząd Słupskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.
ogłasza nabór kandydatów zainteresowanych zawarciem umowy najmu lokalu mieszkalnego dwupokojowego o pow. 48,04 m², z partycypacją zwrotną, znajdującego się w budynku mieszkalnym przy ul. Szafranka 10/30 (III piętro) – planowane zasiedlenie od 1.06.2015 r. oraz lokalu mieszkalnego jednopokojowego o pow. 31,27 m², z partycypacją zwrotną, znajdującego się w budynku mieszkalnym przy ul. Narutowicza 5/17 (III piętro) – planowane zasiedlenie od 1.05.2015 r.
Wnioski o przydział lokalu mieszkalnego należy składać w biurze Słupskiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Fałata 11 w Słupsku, w terminie 13.03.2015 r. – 27.03.2015 r. Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście w siedzibie Słupskiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Fałata 11 w Słupsku w godz. 8:00 – 15:00, telefonicznie pod numerem 59 845 60 91, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółki oraz na stronie internetowej Słupskiego TBS: www.stbs.slupsk.pl. Zakładka – pliki do pobrania – nabór.

Najsmaczniejszy portal w Twoim Mieście
www.menuonline24.pl

OGŁOSZENIE
Spółdzielnia Kólek Rolniczych w Miastku w likwidacji
organizuje **PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na sprzedaż pomieszczeń biurowych oraz sprzętu rolniczego:
• KOMBAJN BIZON Z056 • PRZYCZĘPA typ D-732 - 3 szt. • PŁUG 4-skbowy „radziecki”
• ROZSIEWACZ NAWOZU „Bak” • SAMOCHÓD CIĘŻAROWY CADDY 1,9D • zbiornik FM 20500
Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Tel. 608 266 553, 59 857 26 14. Przetarg odbędzie się w dniu 31.03.2015 r. o godz. 10.00 w siedzibie KR w Miastku.

REKLAMA

K015001242O

REKLAMA

K035001229A

GŁOS
DZIENNIK POMORZA



W każdy poniedziałek

Najciekawsze informacje i oferty pracy

Zobacz też
www.regiopraca.pl

regiopraca.pl

„Usteckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Spółka z o.o.
ogłasza przetarg nieograniczony
na dzierżawę nieruchomości gruntowej przy ul. Marynarki Polskiej 12
w Ustce /działka nr 166/6 o pow. 215 m²/
na okres od 31.05.2015 r. do 31.08.2015 r.
Przetarg odbędzie się 31.03.2015 r. godz. 12.00.
Szczegółowe informacje: www.utbs.pl oraz w Usteckim TBS, ul. Krótka 3 - Dział Administracji – pokój nr 2. Tel. 598 154 851 wtorek-piątek w godz. 8.00-15.00, poniedz. 8.00-16.00.

Prężnie działająca firma konsultingowa zatrudni:
Konsultant IT
Wymagania:
• biegła znajomość j. niemieckiego w mowie i piśmie
• znajomość systemów Comarch
• znajomość SQL
• podstawowa znajomość zagadnień gospodarki magazynowej i logistyki
• dyspozycyjność
Oferujemy:
• atrakcyjne wynagrodzenie
• zdobycie doświadczenia zawodowego
• możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego
CV proszę kierować na adres: rekrutacja@omijus.com
tel. 730-300-451

REKLAMA

K035001179A

real
wielki wybór, niskie ceny

Real Kobylnica k. Słupska
ul. Szczecińska 6

MAŁE ELEKTRO-AGD



-20%

Oferta ważna: 13-14.03.2015 r.

Łopatką

bez kości



8⁷⁷ /kg

Oferta ważna: 13-14.03.2015 r.

BUTY



-20%

Oferta ważna: 13-15.03.2015 r.

TELEWIZORY



-20%

Oferta ważna: 15.03.2015 r.

*** promocyjne rabaty udzielane przy kasie**

Sport



dzisiaj polecamy

TVP

godz.16.40, piłka nożna, **Chelsea FC** - **Paris Saint Germain** ● godz.18.45, piłka nożna **Bayer Monachium** - **Szachtar**

POLSAT SPORT

godz.15.50 siatkówka, **PGESkra Belchatów** - **Sir Safety Perugia** ● godz.18, siatkówka, **Plus Liga** (na żywo)

EUROSPORT

godz.13, skoki narciarskie, **Puchar Świata w Trondheim** ● godz.14, kolarstwo szosowe, **Tirreno - Adriatico** ● godz.20, kolarstwo, **Paryż - Nica**

W halach i na boiskach

KOSZYKÓWKA

● **Liga młodzieżek 2002:** Jedyńska II Lębork - SKS Starogard Gdański (sobota, godz. 11.30, hala przy G nr 2 - ul. P. Skargi). **Liga żaczek 2003:** Czarni Yankees Słupsk - SKS Starogard Gdański (sobota, 9.30, hala OS-R - ul. M. Niedziałkowskiego). **Turniej dziewcząt im. Błogosławionego Bronisława Kostkowskiego** - w sobotę: Salos Słupsk - Gimnazjum Dębica Kaszubska (9.30), Gimnazjum Kobylnica - Gimnazjum Starkowo (10.45), spotkanie o trzecie miejsce (12), mecz o pierwszą lokatę (13.15). Gry w hali Gryfia przy ul. Szczecińskiej w Słupsku. **Amatorska Liga Koszykówki Regionu Słupskiego** - w niedzielę: Pokolenia - Infocity (10), Olszewski i Synowie - Kabat (11.30), Preve - Maszbud (13). Mecze w hali ZSS przy ul. Głównej w Kobylnicy.

LEKKOATLETYKA

● **Akcja ogólnopolska „Biegam, bo lubię”** - sobota, w godz. 9.30 - 10.30, stadion 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego w Słupsku.

PIŁKA NOŻNA

● **IV liga** - niedziela: Drutex-Bytovia II Bytów - GOSRIT Luzino (11.), Start Miastko - Centrum Pelplin (12), Pogoń Lębork - Polonia Gdańsk (14). **Mecz IV rundy PP szczebla wojewódzkiego:** Słupia Kobylnica - MKS Debrzno (niedziela, 13). Gry **Gry kontrolne** - sobota: Prime Food

Brda Przechlewo - Wda Lipusz (13), AP Człuchów (jun. st.) - Piast Człuchów (14), KS Damnica - Victoria Słupsk (15), Sparta Sycewice - Unia Korzybie (16); **niedziela:** Kaszubska Studzienice - Grom Nakła (14), Polonez Bobrowniki - GTS Czarna Dąbrówka (14, Damno), Echo Biesowice - Diament Trzebielino (14), Stal Jezierzycze - Słupia Kwakowo (14), Karol Pęplino - Garbarnia Kępice (15), Zawisza Borzytuchom - Lipniczanka Lipnica (15), SwePol Link Bruskowo Wielkie - Słupia Charnowo (15).

SIATKÓWKA

● **XVII Międzynarodowy Maraton Piłki Siatkowej Młodzieży Leba 2015** - zawody młodzieży i młodzieżek (piątek, sobota i niedziela od godz. 9 w halach SPiŁTO w Lebie, piątek i sobota od godz. 15 w hali przy G nr 2 w Lęborku). **XIII Amatorska Liga Piłki Siatkowej o Puchar Zarządu Banku Spółdzielczego w Człuchowie** - sobota, od godz. 14, hala OSiR przy ul. Szkolnej w Człuchowie.

STRZELECTWO

● **Amatorskie zawody o puchar prezydenta Słupska** - niedziela, godz. 9, słupska strzelnica przy ul. Zamiejskiej.

TENIS STOŁOWY

● **Dziewiąty turniej Grand Prix Słupska** - zawody w niedzielę, zapisy od godz. 9.30, rozpoczęcie rywalizacji od godz. 10. Miejsce zawodów to hala OS-R- ul. M. Niedziałkowskiego. ● **(FEN)**

Muszą mieć sposób na hiszpańską szkołę

Piłka nożna

Pogoń kontra Drutex-Bytovia, czyli mecz o tak zwane sześć punktów. Siedlece i Bytów walczą o byt w lidze. To bój typu być albo nie być.

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@gp.pl

W Siedlcach dojdzie do konfrontacji dwóch pierwszoligowych beniaminków Pogoń - Drutex-Bytovia Bytów (niedziela, godz. 15). Siedlecka drużyna ma 15 punktów, a bytowianie 21 oczek. W lipcu 2014 r. obydwie drużyny spotkały się w PP w Siedlcach i wtedy Pogoń pokonała Drutex-Bytovię 2:1, a w meczu I ligi rundy jesiennej edycji 2014/2015 w Bytowie był remis 0:0. Siedlecki klub opuściło 10 piłkarzy. Pogoń pozyskała 5 nowych graczy. Są to czterej obcokrajowcy: Antonio Calderon i Carlos Monje Serrano Chirri (obaj z Hiszpanii), Nico Chietino (Argentyna), Donald Djousse (Kamerun) oraz Polak Jan Grzesik. Wiosna w Siedlcach ma być katalońska! Dlaczego? Bo od 9.01 nowym tre-



► Janusz Surdykowski (przy piłce) jest najsukuteczniejszym piłkarzem bytowskiego beniaminka i ma 11 goli na koncie

nerem Pogoni został Carlos Alos Ferrer, wychowawca takich tuzów światowego futbolu jak: Gerard Pique, Sergio Busquets czy Andres Iniesta (prowadził treningi dzisiejszych gwiazdorów Barcelony podczas piłkarskich kampuś, kiedy ci byli młodzikami i juniorami). Przypomnijmy, że Pogoń zaczęła od falstartu, gdyż przegrała w Suwałkach z Wigrami 0:2. Również Drutex-Bytovia rozpoczął złe wiosenne zmagania. Na pewno trener Paweł Janas zdecyduje się na zmiany w składzie po porażce 0:2 ze Stomilem w Olsztynie. W ekipie zabraknie Marko Bajicia i Michała Jakóbowskiego za kartki. Na urazy narzekali Japończyk Shohei Okuno i Artur Formela (trenowali indywidualnie).

- Pogoń bardzo poważnie szykuje się do starcia z nami. Trzeba szybko zapomnieć o pierwszym niepowodzeniu na olsztyńskim stadionie. Nie wolno się bronić, nie wolno się bać. Trzeba przeciwnika zaskoczyć odważną grą. Wszyscy chcą się zrehabilitować. Mocno liczę na zwycięstwo - oznajmia Jacek Maszkowski, kierownik Druteksu-Bytovii Bytów. ●

FOTOLUKASZ CAPAR

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
POMORZA

Już w **poniedziałek, 16 marca**
tylko w „Głosie Pomorza”

**TWOJA LOKALNA
LIGA PIŁKI NOŻNEJ**

A w nim:

- wyniki meczów,
- strzelców goli,
- składy drużyn w rozgrywkach II, III, IV lidze i niższych ligach.

W każdy poniedziałek w „Głosie” przeczytasz co nowego w lokalnych ligach. Nie przegap!



W skrócie

PIŁKA NOŻNA

Adam Nawalka ogłosił skład na Irlandię

Trener piłkarskiej reprezentacji Polski Adam Nawalka ogłosił wczoraj szeroką kadrę na eliminacyjny mecz mistrzostw Europy z Irlandią. Spotkanie odbędzie się 29 marca w Dublinie.
Bramkarze: Artur Boruc (Bournemouth), Łukasz Fabiański (Swansea), Wojciech Szczęsny (Arsenal).
Obrońcy: Thiago Cionek (Modena), Kamil Glik (Torino), Rafał Janicki (Lechia), Marcin Komorowski (Terek Grozny), Paweł Olkowski (Koeln), Łukasz Szukała (Al-Ittihad), Jakub Wawrzyniak (Lechia), Grzegorz Wojtkowiak (Lechia). Pomocnicy i napastnicy: Maciej Gajdos (Jagiellonia), Tomasz Jodłowiec (Legia), Grzegorz Krychowiak (Sevilla), Robert Lewandowski (Bayern), Karol Linetty (Lech), Sebastian Milla (Lechia) Arkadiusz Milik (Ajax), Sławomir Peszko (Koeln), Maciej Rybus (Terek), Łukasz Teodorczyk (Dynamo Kijów), Michał Żyro (Legia).
(STEN)

Lotto

Wtorek, 12.03.

Multi Multi - godz. 14

1, 2, 7, 9, 11, 13, 19, 20, 21, 27, 39, 40, 42, 48, 50, 51, 54, 59, 73, 77

plus 11

Multi Multi - 11.03 godz. 21.40

3, 4, 5, 14, 22, 23, 28, 29, 31, 32, 39, 40, 53, 57, 68, 69, 71, 73, 76, 80

plus 32

Mini Lotto

3, 15, 19, 20, 31

Kaskada

2, 6, 9, 10, 13, 14, 16, 17, 20, 22, 23, 24

Ekstra Pensja

1, 9, 12, 23, 30 + 2

Weronika Nowakowska: Teraz czuję się już spełniona

Rozmowa

Weronika Nowakowska-Ziemniak z AZS AWF Katowice zdobyła w Finlandii dwa medale MŚ i stała się naszą najbardziej utytułowaną biathlonistką.

Czy miniony weekend był najpiękniejszym w pani życiu?

W moim sportowym życiu to było najpiękniejsze 48 godzin. Jeszcze do końca to wszystko do mnie nie dotarło. Skrzynki mailowe, facebookowe, telefoniczne - wszystkie są zapchane wiadomościami. Dopiero jak wrócę do Polski poczuje co się wydarzyło. Jest spora grupa kibiców, którzy kibicują mi od zawsze. Po tych dwóch sukcesach zyskałam nowych fanów i bardzo mnie to cieszy. Zapisala się pani w historii polskiego biathlonu zdobywając dwa medale na jednym MŚ.

Wcześniej nie przeszło mi to przez myśl. Dopiero to do mnie dochodzi. Jest przynajmniej jedna dziedzina w biathlonie, w której pobiłam Tomasza Sikorę i jest to dla mnie ogromny powód do dumy. Co jest takiego w trasach w Kontiolahti, że pani ich nie lubiła i czy teraz to się zmieniło?

Podczas tych mistrzostw nie mam powodów do narzekania, bo osiągam fantastyczne wyniki - nawet z tego 13. miejsca w biegu indywidualnym jestem bardzo zadowolona. Cięż-

U siebie w domu nie mam ani jednego medalu. Wszystkie krążki oddaję mamie

ko w to uwierzyć, ale trasa w Kontiolahti dalej nie jest moją ulubioną i chyba nigdy nie będzie. Jest to trasa dla silnych, dobrze zbudowanych zawodniczek. W telewizji nie wiadać jaki jest kąt nachylenia na jednym z podbiegów. To jest nie ma, tylko przekładanie nóg. Jestem drobną kobietą, mój zasięg ramion i nóg nie jest zbyt duży. Do wysokich zawodniczek tracę i co bym nie robiła na takich podbiegach zawsze będę traciła. Staram się nadganiać na innych odcinkach trasy. Taktycznie podeszłam do tych biegów - tracić tam gdzie niestety muszę i nadrobić tam gdzie się da.

Czy już pani wie gdzie znajdują się medale po powrocie do Polski? Jest specjalne miejsce w domu?

U siebie w domu nie mam ani jednego medalu. Wszystkie daję mojej mamie i z tymi będzie tak samo. Pewnie już zaciera ręce.

Dużo mówi się o pani trenerze personalnym - czyli słynnej pani Kasi.

Mój problem leżał w głowie - tutaj się odblokowałam. Kasia stara się poświęcić mi jak najwięcej czasu. To jej zasługa, że teraz potrafię docenić siebie nawet po śródownym występie. Mam spokój i umiejętność przekierowania energii na dobrą stronę. Przydaje mi się to nie tylko w sporcie. Kasia uczy mnie doceniać siebie. Teraz mam siłę poklepać się po ramieniu i powiedzieć sobie „dobra robota”. Kiedy są starty bywa, że kontaktujemy się dzień po dniu.

AZS AWF Katowice jest bardzo dumny z pani sukcesu. W czym najbardziej pomógł pani katowicki klub, uczelnia i jak to się stało, że została pani zawodniczką akurat tego klubu z Górnego Śląska?



AP PHOTO/LEHTIKUVA, MARKKU ULANDER

► Weronika Nowakowska-Ziemniak dziś wystartuje w mistrzostwach świata w biegu sztafetowym. Transmisja w Eurosporcie o godz. 17.15

Do AZS AWF dostałam się już jako dorosła zawodniczka jako młodzieżowa reprezentantka Polski. Byłam więc dosyć ukształtowaną biathlonistką. AZS AWF bardzo mi pomógł w ubiegłym roku, kiedy miałam trudną sytuację finansową spowodowaną brakiem stypendium z ministerstwa. Otrzymałam duże wsparcie od klubu i otrzymuję je do dzisiaj. Jest to dla mnie niezwykle ważne. Będąc seniorem, gdzie ciężko jest osiągnąć topowe wyniki, trzeba przetrwać kilka najtrudniejszych lat.

Myśli już pani o igrzyskach w 2018 roku?

Nie chciałabym się już teraz deklarować. Powiedziałam w ubiegłym roku, że chcę potrenować rok lub dwa, a w tym czasie regularnie stawać na podium Pucharu Świata by pokazać, że to na co pracowałam ma swoje odzwierciedlenie w wynikach. Po występach w Kontiolahti mam teraz tą pewność siebie, której nie miałam wcześniej. Kiedyś miałam różne myśli - zastanawiałam się czy nie powinnam robić coś innego. Teraz otrzymałam

wiadomość zwrotną, że biathlon to jest to, co powinnam dalej robić. Jestem pełna ochoty do startów i trenowania. Na pewno będę walczyć w następnym sezonie.

Czy ma pani wolny czas, na przykład na zakupy pamiątek? Tomasz Sikora z każdego kraju przywoził swej córce anioły.

Nie mam takiej tradycji, że przywożę coś konkretnej osobie. Staram się kupić coś komuś, kto jest dla mnie oparciem w określonym czasie. Czasami ktoś zupełnie nieświadomie napisze taką wiadomość, która krzepi serce.

Jakie było lub będzie świętowanie sukcesu?

Od trzech lat bez względu na wynik funduję sobie wakacje. Nagradzam siebie za ciężką pracę. Planuję wyjazd z dwiema przyjaciółkami - jeszcze nie wiem gdzie. Na świętowanie sukcesu nie było czasu poza skromnym szampanem. Polski Związek Biathlonu planuje w moim rodzinnym mieście Dusznikach małą uroczystość. Nie znam jeszcze szczegółów.

Pojawiły się pierwsze propozycje reklamowe?

Nie odbieram telefonów, nie obsługuję facebooka. Na pewno sponsorzy, których mam teraz, po tych sukcesach tym bardziej będą przy mnie.

Odczuwa pani, że powstaje w Polsce mała „Weromania”?

Sklamałabym gdybym powiedziała że obserwuję internet - naprawdę nie mam na to czasu. Jedyne sygnały z Polski to te od rodziny i przyjaciół. Mówią mi, że wszędzie mnie pełno i że się dobrze klikam (śmiech).

Rozmawiał w Kontiolahti MICHAŁ SKIBA

* MŚ W BIATHLONIE MOŻNA OGŁAĐAĆ NA ŻYWO W EUROSPORCIE.

AUTOPROMOCJA

GŁOS

Strefa Agro

magazyn nowoczesnego rolnika

Pierwszy numer już w czwartek, 19 marca z „Głosem”

Partnerami dodatku są firmy



syngenta

dodatek bezpłatny



K015003022A



PHILIPP LAHM

JAKUB BŁASZCZYKOWSKI

ANDREA PIRLO

OKNA DRUTEX WYBÓR MISTRZÓW

DRUTEX, europejski lider w produkcji okien i drzwi, to wybór mistrzów światowej piłki nożnej. Jakub Błaszczykowski, Philipp Lahm i Andrea Pirlo polecają okna DRUTEX. Rywale na boisku zgadzają się co do jednego: 20-letnia tradycja DRUTEX, wysoka jakość produktów, precyzja i szybkość działania firmy są godne polecenia. Najlepsi zawsze grają w jednej, zwycięskiej drużynie. Dlatego DRUTEX to wybór mistrzów.

DRUTEX
NAJLEPSZE OKNA